

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej” Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycjach i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „REDAKCYJNYM MIEJSKIEM” wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach przez listowego w dom 7.98 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.33 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy. Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.



Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim. szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr. każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadhagen F. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań. Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315.

Telefon naczelnego redaktora nr. 316.

Telefon redakcji 326.

Numer 102

BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 3 maja 1925 roku.

Rok XIX.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Starogardem.

(Od wysłanego na miejsce wypadku sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Od biurka redakcyjnego samochodem do Starogardu.

Wczorajsza krótka notatka „Dziennika Bydgoskiego” o katastrofie kolejowej pod Starogardem, która pociągnęła za sobą aż tyle ofiar — wywarła wstrząsające wrażenie w całym mieście. Na skutek tego zainteresowania odwiedzano mnie od biurka redakcyjnego i wsadzono na samochód nasz własny, abym jako specjalny sprawozdawca udał się na miejsce katastrofy.

W drodze via Starogard.

O godz. 2½ wyjeżdżam z Bydgoszczy. Samochód, przy poświacie silnego wiatru rwie 60 do 70 kilometrów na godzinę. Mijamy po kolei Świecie, Nowe, Smentowo... Mimo pięknego krajobrazu nie ciągnie mnie chęć zachwycania się nim, — jestem pod silnym wrażeniem tej strasznej katastrofy, którą za chwilę będę oglądał. Wiem, co tam zastanę, z tem samem wrażeniem jechałem oglądać Cytadelę Warszawską bezpośrednio po wybuchu. Rozpaczę będzie, wiem to doskonale, patrzeć na te okropności, spowodowane czarną, zbrodniczą ręką i wreszcie docieramy do Smełowa, gdzie nas naczelnik stacji, p. Hano-wicz, informuje:

— O godz. 6 i pół prawdopodobnie na miejsce katastrofy przybędzie komisja ministerjalna z Warszawy dla przeprowadzenia wstępnego dochodzenia.

Czas nagli. Siadamy w nasz 45-konny Fiat i „co koń wyskoczy” pędzimy do Starogardu.

W Starogardzie poruszenie. Przed szpitalem św. Elżbiety tłum. Za chwilę będą wywozić 25 zmasakrowanych trupów, które w myśl umowy z Niemcami dziś jeszcze wieczorem zostaną odesłane do Malborka.

W tej chwili komunikują nam o 26 nieboszczyku: z ciężko rannych zmarł dr. Naumann z Berlina, nie odzyskawszy przytomności.

Na stacji w Starogardzie — cisza. Wszyscy pracują na miejscu katastrofy. Zastajemy tu jednak p. naczelnika ruchu z Chojnic, p. Krzywonosowa i Oszwieję, którzy zapytani przez nas o informacje, bardzo chętnie nas zasilają wiadomościami, a p. Krzywonosow nawet siada w naszego Fiata i jedzie z nami na miejsce katastrofy.

Na miejscu katastrofy.

Na miejscu katastrofy spotykamy cały szereg osobistości, przybyłych z Warszawy: o godz. 2 przybyli tu 2 samoloty, wiceminister kolei p. Eberhardt z p. inż. Czapskim, dyrektorem departamentu ruchu, inspektor p. Mackiewicz delegat Ministerjum Spraw Wewn., delegat Ministerjum Sprawiedliwości sędzia p. Górzyński, nadkomisarz Sakaz z policji politycznej, wreszcie prokurator starogardzki p. Suchecki i podprok. Lepki. Miejsce katastrofy przedstawia wstrząsający widok. Zgroza przejmują człowieka, gdy pomyśli, jak pod temi drzazgami i strzępami wagonów, potwornie zniekształconych wozów — ginęli ludzie. Sam przebieg katastrofy zwięźle przed-

Zamach na delegację sowiecką?

Berlin, 2. 5. (Tel. wł.) „Vossische Ztg” dowiaduje się, że polska służba kolejowa za katastrofę pod Starogardem winy nie ponosi. Zachodzą dwie możliwości — zdaniem niemieckiego dziennika. Mówią o zamachu na sowiecką delegację pokojową, która jechała tym pociągiem, albo też zachodzi zwyczajne wykolejenie wskutek rozluźnienia szyn. Za drugim przypuszczeniem — pisze „Voss. Ztg.” — przemawia zeznanie pewnego pasażera,

który oświadczył, że polscy kierownicy parowozów dzień przedtem odmówili wyjazdu po rzezonym torze, ponieważ nasyp jest zbyt zniszczony.

który oświadczył, że polscy kierownicy parowozów dzień przedtem odmówili wyjazdu po rzezonym torze, ponieważ nasyp jest zbyt zniszczony.

Bezpłatna wiza dla rodzin ofiar katastrofy.

Berlin, 2. 5. (Tel. wł.) „Vossische Ztg” donosi, że poselstwo polskie w Berlinie udziela bezpłatnej wizeni krewnym ofiar katastrofy pod Starogardem.

Komunikat ten brzmi:

„Wskutek zbrodniczego zamachu przez rozrębienie złączy szyn, parowóz Brankard i 5 wozów osobowych „jeden sypialny” tranzytowego pociągu pociesznego nr. 907, (idącego w kierunku Instéburg—Berlin. Przep. Red.) z Tczewa do Piły — wykoleiło się dnia 30 b. m. o godz. 23 m 35 pomiędzy stacjami Swarozyn i Starogard na kilometrze 403—404, linii Tczew—Chojnice, na nasypie 8 metrów wysokości.

„Do godz. 6-tej rano wydobyto 25 osób zabitych, w tej liczbie jeden polski urzędnik celny.

„Zdaje się, że pod gruzami niema już więcej trupów. Oprócz tego stwierdzono dotychczas 12 ciężko rannych, w tem kierownika parowozu i 6 lekko rannych.

„Rannych przewieziono do szpitali w Starogardzie i Tczewie. Lekarze, wozy ratownicze, straż pożarna, przedstawiciele władz sądowych i policyjnych są na miejscu.

„Ruch między Starogardem a Starozynem odbywa się na jednym lewym torze od Tczewa do Chojnic.

„Straty materialne 150 tys. zł.”

Tyle komunikat.

Nie przedstawia on tej grozy, jaką nasycy widza nawet najbardziej odpornego obejrzenie miejsca wypadku.

Wysoko, z 8-metr. nasypu beładnie zwisają strzępy pogruchotanych 5-ciu wozów. Dosłownie pogruchotanych i w strzępach... Jak wielki musiał być rozpad lokomotywy w momencie katastrofalnym świadczy fakt, że zdołała ona biec jeszcze 50 metrów od miejsca rozrębienia złączy, a wagon sypialny, stanowiący dęba, opadając, przesłizgnął się po wierzchu poprzedzającego wagonu, zdarł do głębi z niego wierzch-powłokę, jak skórkę z pomarańczy i ponad nim zwałił się na pochylni nasypu.

Oczywiście, że wszyscy pasażerowie zginęli w spadającym wagonie, który spadł dachem do ziemi, zostawiając koła i całe podwozie na zniekształconym to-

rze. Lokomotywa spadła prawym bokiem i nie miała już siły pociągnąć za sobą wóz pocztowy, który wskutek tego ocalał. Ostatnie wagony wyglądają znośnie, wypadły tylko z szyn. Koła lokomotywy wryły się w nasyp tak uporczywie i mocno, że jednemu z wagonów groziło nawet, jak świadczy ślady odłupania się od podwozia znalezienie się w sytuacji wagonu już spadłego, w którym wyginęli wszyscy.

Żywi między umarłymi.

Żyjący człowiek wobec fatalności jakże nędzny i mały jest. Lecz, gdy go minie zła godzina, zły los, szydęczy uśmiesze fatalności — jest znowu człowiekiem, ze swoim ładunkiem przyziemnych spraw; zmartwień, kłopotów, niedomagań, uroszczeń i t. d.

W czwartym wagonie zginęli wszyscy. Ocalały jedynie dwie siostry, siostra miłosierdzia i jedna studentka. Jedna z nich w momencie katastrofy zgubiła szpilkę z brylancikiem.

No cóż? Ginęli przecież ludzie, mogli więc zginać i szpilka z brylancikiem p. siostry miłosierdzia.

Gdy naokoło wrzała praca ratunkowa, gdy prześcigano się wzajemnie w biegach, aby cierpiącym oszczędzić jak najwięcej cierpienia, owa pani, mówimy „podobno siostra miłosierdzia” przez 3 godziny potrafiła szukać z cynizmem swej głupiej szpilki z brylancikiem. Znalazła ją wreszcie...

A palacz lokomotywy, gdy doszedł do przytomności (szczęśliwie ocalały, pęd odrzucił go poza pochylnię nasypu, nie wyrządzając mu żadnych szkód), mówił swym kolegom: „Moi kochani, gdybyście to widzieli, to zapłakalibyście serdecznie.

Co mówią na stacji w Starogardzie.

Na stacji w Starogardzie mówiono: dwieście metrów od wypadku znajduje się budka dróżnika. O godz. 12 obudzili nas dzwonek. To dróżnik telefonował o katastrofie.

Czy myślicie, że wiedział on o czemś? Czy słyszał wielki trzask miażdżących się wozów, panikę śmiertelną około 200 pasażerów, spadających wraz wagonami w prawdziwą przepaść. Usłyszał on? Nie! I najprawdopodobniej spał sobie wygodnie, nim go nie obudzili straszny głos ocalonego konduktora, który dobijał się do drzwi, to postawiło go na nogi. Wówczas dopiero udało się zawiadomić stację. W pół godziny ze Starogardu Kocbo-

rowa wyruszyło 6 lekarzy, nadszedł pociąg ratunkowy z Tczewa, w godzinę przybyli jeszcze 2 lekarze z Tczewa i Chojnic, przymaszerował oddział 60 p. p., zmobilizowano kadre kolejarzy i zabrano się do akcji ratunkowej.

Akcja ta trwała do godz. 7-mej rano. Wszystkich ciężko rannych zabrał pociąg ratunkowy do Tczewa, zostawiając w szpitalu w Starogardzie zaledwie kilku rannych, których natychmiast operowano.

W tej strasznej masie skłębionego żelastwa, drzewa, najrozmaitszych części garderoby, podręcznego bagażu przestano odróżniać żyjących od zmarłych... Dopiero wschodzący świt rozjaśnił, rozkrwawił miejsce katastrofy, ten ponury, cmentarz i miejsce zniszczenia.

Pochód śmierci.

Godz. 7 wiecz. zapada mrok, drobny deszcz pokropuje. Ulicą Dworcową w stronę ekspedycji bagażowej dworca ciągnie dziwny pochód. Zwykle wozy ekspedytora Łaszczka, nakryte z wierzchu plandekami. Przy każdym z trzech wozów po dwóch żołnierzy, z tyłu kroczy dwóch oficerów inspekcyjnych. Za nimi postępuje tłum w ciszy zwartym szeregiem. To śmierć kroczy... Na dwóch wozach po 9 trupów. W pierwszym szeregu 3 kobiety i 6 mężczyzn w ostatnim wozie 5 zmasakrowanych kobiet i 2 mężczyzn. Podstawiono dwa wagony, wyścielone słomą, wewnątrz udekorowane zielenią.

Trzech tragarzy zakasuje rękawy: przystępują do pracy. Podniesiono plan-dekę... Okropność, straszna okropność. Jedna czerwień i jedna jątka. Zmiazdzone głowy, nogi, połamane ręce, potężne dziury i guzy olbrzymie i wszędzie krew, krew, krew. Okropność. Odwróciłem się, nie mogłem patrzeć na to...

Czy zamach zbrodniczy?

— Tak!

Władze kolejowe nie przestają wyrażać swego zdumienia z czynu zbrodnia-rzy z których winy tyle istnień ludzkich wyginęło, tyle serc bić przestało. Ze była to zbrodnia, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Świadczą o tem ślady i robota zbrodnicza, w której nie mógłby wykonać jeden człowiek: a

Iste
Najlepsze mydło do galanterii
W POCHLEWKACH METAL 2zł. 1.50
KANALEK ZAPISOWY 2zł. 1.25
PROSZKOWANE 2zł. 1.25
J. S. Skłomniowicz - Poznań
DZIAŁY: WARSZAWA - RSKORUPROB-RADOM - PIASKI 12

Poszukuje się do Warszawy
trawiacza
do robót kreskowych
i umdrukiera.

Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne.

Zgłoszenia do P. A. T. w Warszawie, Mokotowska nr. 14 pod „A. T.“ (10623)

więc zbrodniarzy musiało być kilku. Rozkrecili oni przedewszystkiem złącza szyn prawego toru a następnie posługując się ręczną winą i przy pomocy grubego pręta żelaznego zdeformowali tor, przesuwając szyny o 7 cent. dalej na prawo od ich normalnego miejsca. Gdyby podobny manewr zbrodniarzy zastosowali na torze, biegnącym nie po nasypie, lecz po zwykłej powierzchni wypadek nie obszedł by się tak krwawo i tragicznie.

Nie chcemy wysnuwać wniosków na własną rękę. Niewątpliwie nasze władze odpowiednio sprawę wyświetlą i dojdą do jej kłębka. Nie możemy jednak powstrzymać się od uwag, które cisną się same wprost na usta. W jednym z ostatnich numerów poczytnego czasopisma francuskiego „Revue des Deux Mondes“ wybitny wojsk. pisarz francuski, stając w obronie Polski stwierdził, że jeżeli chodzi o żale pewne, kierowane pod adresem rządu polskiego z powodu t. zw. kurytarza gdańskiego, to są one zgoła nie uzasadnione, szczególnie jeżeli chodzi o komunikację w tym kurytarzu. Pisarz ten stwierdził dalej, że dotychczas do mieszanego trybunału polsko-gdańskiego w Gdańsku nie wpłynęła w tym względzie ani jedna sprawa i t. d.

Widocznie pomyślny ten stan ciężki komuś, wypędzał mu sen z oczu... użyto tylko dnia 1 maja... Dość, że rezultaty mamy drogo zapłacone.

Ranni i zabici.

Większość rannych znajduje się w Tezewie. Kilku zaledwie w Starogardzie. Z zabitych rozpoznano dotąd następujące osoby: Brettschneider Herbert z Elbląga, Helbig Paul z Magdeburga, Kain Erhardt z Elbląga, Krüger Teodor z Królewca, Kailisch Ruth niewiadomo skąd Lau Herbert z Heiligenbach, Lewin Artur z Saalfeld we Wschodnich Prusiech, żołnierz niemiecki Lisaus niewiadomo skąd, Maas Julius z Elbląga, Malwitz Artur z Tyłży, Radusz Elfrieda



Profos

Generalne zastępstwo
Wytwornia Motorów Jezdnych

Stadie

Bydgoszcz i Poznań
ul. Gdańska 160 i ul. 27 Grudnia 6.
Tel. 1602 Tel. 5 676

Wystawia na tegorocznym Targu
Poznańskim w Wieży Górnośląskiej.
(10972)

Próby komunistów spaliły na panewce.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Wczorajsze próby komunistów, celem urządzenia majowych pochodów i manifestacji uniemożliwiła policja. Największa grupa komunistów zebrała się na placu Bankowym, niosąc kilka sztandarów i transparentów komunistycznych.

Komuniści w niezależnej partii chłopskiej.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 wiecz. pod Nr. 38 w Rynku Staroego Miasta została zaalarmowana policja dziwnym i silnym wybuch. Okazało się, że wybuch nastąpił w lokalu klubu poselskiego niezależnej partii chłopskiej (grupa posła Wojewódzkiego) tamże mieści się redakcja tygodnika p. t. „Walka ludu“.

z Elbląga, Scharfenort Alojzy, Scharfenort Anna niewiadomo skąd, Jan Schiefelbein celnik polski, Serach Małgorzata z Ostrudy z synkiem Maksym, Wichmann Marja z Lisewa (Gdańsk), Wolterman Maks z Gdańska.

Z rannych znajdują się w szpitalu w Tezewie: Hensel Maks, profesor z Wrocławia, Laps Fryc z Elbląga, Leiblatz Maks z Stallupönen, Neuman Fryderyk lekarz z Berlina. Rabke Fritz z Grudziądza, Serdich Wilhelm z Malbarga, Wissikeit Ernest z Królewca.

Cztery kobiety z pośród pasażerów zmiążdżonego wagonu uniknęły cudem śmierci.

Dalej: jedenaście kobiet zabitych, jeden mężczyzna i dziecko, których nazwisk jeszcze nie ustalono. Jedną z kobiet nosi monogram A. S. i przypuszczają, że jest to żona zabitego Alojzego Scharfenorta. Zabite dziecko dwuletnie, jak przypuszczają, miał przy sobie zabity Max Wolterman.

Ciężko ranni: Max Kühnel z Berlina, kupiec; Wilhelm Zedich, uczeń z Malbarga; Max Hensel, profesor z Wrocławia; Mosse Secur, kupiec z Rygi; Werner Füstmann, właściciel fabryki z Wysturcia, Gertruda Kaizer z Królewca, Elżbieta Działkowska, urzędniczka pocztowa z Królewca; Emma Fograu, posługaczka z Berlina; Dorota Mahdler, nauczycielka z Essen; Heinrich Werner-Gabin; dr. Fryderyk Naumann (w ostatniej chwili zmarł) z Berlina; maszynista Garlicki (dwa zębra złamane); Alojzy Scharfenort, obywatel ziemski z Klenau (Prusy Wsch.); Juliusz Maas, urzędnik z Elbląga; Artur Malwitz, urzędnik z Tyłży; Artur Lewin, kupiec z Gniezna albo z Saalfeld; Hemberd Bretschneider z Elbląga; Teodor Krieger, radca z Królewca; Paweł Helbig z Magdeburga; Laps Fryc z Elbląga; Leiblatz Maks z Stallupönen; Rabke Fritz z Grudziądza, Wissikeit Ernest z Królewca.

W ostatniej chwili

W ostatniej chwili, gdy piszemy te słowa do Starogardu przybyło kilka rodzin zabitych i rannych. Zwłoki zabitych wczoraj wieczorem skierowano do Malbarga, gdzie zostaną pochowane na koszt państwa polskiego.

Wprost cudem nazwać można ocale nie całej drużyny konduktorskiej tragicznego pociągu. Wielu podróźnych wkleszczonych zostało pomiędzy rozbite części wozów tak że stalowymi sztabami trzeba było uwalniać ich z okropnego położenia.

Na skraju lasu przy nasypie wczoraj wieczorem leżały rzeczy zabitych: podręczny bagaż, część ubrania, laski parasole kapelusze... i t. d. Ani jednej walizki nie widziałem całej, wszystko w strzępach.

W lesie pod mchem znaleziono podręczną winą i złom żelazny, którym zbrodniarze posługiwali się w zamachu.

O godz. 1 w nocy wracaliśmy do Bydgoszczy.

Kondolencja woj. Wąchowiaka.

Toruń, 1. 5. (PAT) P. wojewoda pomorski złożył w dniu dzisiejszym konsulowi Rzeszy niemieckiej w Toruniu kondolencje z powodu katastrofy kolejowej pod Starogardem, której ofiarą padło wielu obywateli niemieckich.

OD NAS.

W związku ze straszną katastrofą, która dotknęła podróźnych i ich rodziny wyrażamy im nasze najgorętsze słowa współczucia.

Policja, która po dłuższych dobiegniach się do drzwi otworzyła lokal, natrafiła na opór redaktora tygodnika, Czesł Trojanowskiego. Red. Trojanowski oświadczył, że znalazł na ulicy granat, który eksplodował przy rozpętaniu.

Trojanowskiego znaleziono z poważnymi ranami i odwieziono go do szpitala, a policja wzięła się do przeszukiwania lokalu. Pod stołem znaleziono pudełko z grubej blachy, z którego wnętrza bomba eksplodowała. W pudełku znajdowały się 2 baterje elektryczne oraz pozostałości prochu i parokseliny.

* * *

Wszystko wskazuje na to, że przygotowywano zamach o dalekiej przyszłości.

Z dnia.

„Echa wczorajsze“.

Dr Ernest Luniński ofiarował, jak to donosiliśmy, 50 egzemplarzy swej wspaniałej książki „Echa wczorajsze“ na pomnik Sienkiewicza.

Pisaliśmy o tem i zachęcali do kupna tej bajecznej skarbnicy ducha. Egzemplarz 6 zł., do nabycia w naszej redakcji.

I oto po trzech tygodniach sprzedaliśmy aż... 12 książek!

Czem sobie wytlómaczyć tę dziwną ospałość umysłową bydgoskiego grodu?

Kultura zatacza coraz szersze kręgi, całe warstwy ludności, do niedawna uśpionej, nie odczuwającej rozkoszy oświaty i wiedzy, lgną do jej rydwanu. Mimo to natykamy się jeszcze ciągle na osobników, którzy „nie z książki czerpią mądrość, ale z życia“. Paradoks to tylko, pokrywający mniej lub więcej zresztą lenistwo umysłowe, które przeciwstawiło książkę życiu, nie zastanawiając się nawet nad niedorzecznością i płytkością tego rodzaju „poglądu“.

Warto przypomnieć sad Goethego o takich mędrkach życiowych.

„Wyrzekł ktoś: Ja do żadnej szkoły nie należę.

Niema mistrza, z którego pragnąłbym brać wzory.

Z niemniejszą troskliwością myśl moja się strzeże.

Umarłych naśladować i wkraczać w ich tory,

To znaczy, dając słowom wyrazistą postać,

Ja na własną rękę chcę głupcem pozostać.“

Jakież to zło straszliwe szerzy się w naszych czasach przez groźny kult niekompetencji, zawsze idący w parze z pewnością siebie ludzi, którzy się nie uczą, którzy lekceważą książkę. Pierwszym obowiązkiem osobistości, postawionych na wybitnych stanowiskach jest wiedzieć, czego się nie wie i to we wszystkich dziedzinach życia. Tutaj niezbędną towarzyszką i informatorką staje się przedewszystkiem książka. Bez książki nie można dziś budować i umacniać maszyny państwowej.

Człowiek myślący i dbający o swoją godność, odpowiedzialny za swe czyny, żyć bez książki nie może. Pięknie i trafnie wypowiedział też wielki historyk angielski Gibbon: „Za skarby Indji nie oddałbym mego zamiłowania do książki.“

Książka nie jest więc przeciwstawieniem życia. Jest ona raczej jego uzupełnieniem i wykształceniem.

* * *

Przy tej sposobności warto wiedzieć, którzy w naszym mieście kroczą na czele ruchu umysłowego, interesują się wielkimi objawami ducha i zaraz po pojawieniu się tej książki chciwie po nią wyciągnęli ręce. Oto rejestr tych dwunastu nabywców wspomnianego dzieła:

1) Poseł Bigoński; 2) dyrektor Banku Bydgoskiego Drowek; 3) lekarz dr. Witold GintyHo; 4) dr. Häusler, dyrektor Banku Przemysłowców; 5) prof. Kaźmierczak; 6) M. Krzemiński, właściciel Augustowa; 7) dyrektor Domu Konfekcyjnego, Kiciński; 8) inż Lempicki; 9) dr. Łysakowski, dyrektor Ziemskiego Banku Kredytowego; 10) X. proboszcz Plotka; 11) dyrektor Banku Ludowego, Raszeja; 12) lekarz dr. Szymański.

† Stanisław Staniszewski.

Warszawa, 1. 5. (PAT) Wczoraj po dłuższej chorobie zmarł były prezes głównej rady opiekuńczej ś. p. Stanisław Staniszewski, były minister pracy i opieki społ., znany działacz na niwie społecznej.

Konflikt jugosłowiańsko-bułgarski zażegnany.

Warszawa, 2. 5. (tel. wł.) Z Białogrodu donoszą, że na ostatniej Radzie Ministrów uchwalono wystąpić jak najenergiczniej przeciwko komunistom.

Wszyscy urzędnicy państwowi, sprzyjający ruchowi komunistycznemu będą wydaleny ze służby. Uchwała Rady Ministrów oznacza ostateczne zlikwidowanie zatargu.

151-letni Kurd.

Petit Parisien podaje z Belgradu:

Przy wejściu z dworca w Belgradzie, pewien Kurd imieniem Zaird Effendi, oddał swój paszport, w którym data jego urodzenia opiewała na 1774 rok. Okazało się, iż ma on już 151 lat.

Komisarz policji zebrał informacje o ciekawym tym człowieku, który oświadczył, iż znał założyciela dynastji Karađordżewiczów w czasach pierwszego swego pobytu w Belgradzie. Zaird posiadał 27 żon, z których ostatnia umarła, mając 67 lat. Najstarsza jego córka umarła w wieku 90 lat. Ścisłą liczbę jego dzieci trudno jest ustalić i wymagaloby to dłuższej pracy statystycznej.

Z profesji był on naczelnikiem tragarzy w Stambule, funkcja niewymagająca zbyt wielkiej pracy fizycznej. Był on całe życie dobrym muzułmaninem, nie pałac, nie pijąc alkoholu ani kawy, umiarkowanie używając herbaty a jedząc bardzo rzadko mięso.

O jeden alfabet dla całego świata.

W Kopenhadze rozpoczął się zjazd uczonych lingwistów Anglii, Francji, Holandji, Polski, Włoch, Szwecji, Niemiec i Norwegji w celu opracowania jednego alfabetu dla wszystkich narodów świata, opartego na podstawach fonetycznych. Zjazd trwać będzie do dnia 5 bm.; obrady odbywają się w gmachu uniwersytetu kopenhaskiego.

W samej Europie mamy 65 alfabetów, o ile wliczymy do ich rzędu i żargon żydowski.



INDIAN

Generalne zastępstwo

Wytwornia Motorów Jezdnych

STADIE

BYDGOSZCZ I POZNAŃ
ul. Gdańska 160 ul. 27 Grudnia 6
Tel. 1602 Tel. 5676

10973

Wystawiam na tegorocznym Targu Poznańskim w Wieży Górnośląskiej.

LIBERTY | BIAŁA SIOSTRA

Początek 6.45 i 8.45
w niedzielę 3.30 — 5.15 — 7.00 i 8.45

(W ogniu Wezuwjusza). W roli głównej
świetlana **LILJANA GISH**. 10943
Ponadto: „Mody Paryskie“.

Henryk Mościcki.

Konstytucja 3. Maja

Sa chwile w życiu narodów, kiedy dusza się ich powiększa, obrzymuje mocą twórczą i wydaje ze siebie potężny czyn woli. Taką jedyną w dziejach Polski przedrozbiorowej chwilą, był dzień 3 maja 1791 r., dzień powszechnego sprzyśnięcia w braterstwie, w miłości, w czynieniu zgody. Wielkie narodu polskiego śluby przed ołtarzem Ojczyzny.

By zrozumieć, czemu dla Polski była i pozostanie Konstytucja 3 Maja, dla czego stanowi rdzeń tradycji narodowej, przekazywanej z pokolenia w pokolenie, dlaczego pamięć o dniu Trzeciego Maja krzepiła polskie serca i budziła zawsze kojącą męką niewoli nadzieję, wśród najcięższej doły, wśród srogiego ucisku i sroższego jeszcze wewnętrznego rozstroju i ponurego zwątpienia, jedno przed wszystkim innym mieć należy na uwadze: że było to żywiołowe porwanie się wielkiego narodu, którego wielkość została sponiewierana, udziałność zdeptana, całość okrojona i który poniżony, spętany rozbrojony, wejrzał w siebie, błyskawicą uświadomienia ogarnął swą przeszłość poważną, dostojną, terażniejszą nikczemną, wieczne posłannictwo przyszłości i poczuł się do obowiązku dania świadectwa własnej samoistości duchowej przed sobą samym i światem.

Powiedziano, że Konstytucja 3 Maja była testamentem upadającej Polski. To nieprawda. Twórcy Konstytucji, najlepsi narodu synowie, nie schodzili do grobu, nie myśleli wcale spisywać ostatniej woli. Nie z tem uczuciem witał lud uchwałę sejmową, raczej widział w niej zapowiedź i rękomię niezawisłości, świadomą otwórczą myśl narodową i źródło nowego życia. Ta świadomość, ta nieprzerparta potrzeba istnienia według własnej treści i formy ukryta w piersiach jednostek, wyniosła nawet z rozgromu państwa polskiego poczucie i pojęcie Ojczyzny, zawsze żywej i nigdy niezniszczalnej.

Niepożyte po wszystkie czasy znaczenie Konstytucji 3 Maja spoczywa nietylko w samej, aczkolwiek doniosłej treści społeczno-państwowej, ile w jej duchowej istocie.

Pod względem społeczno-państwowym Konstytucja dokonywała walnej naprawy Rzeczypospolitej, opierając nową formę rządu na dynastji dziedzicznej, składając władzę prawodawczą w ręce dwóch izb i króla, znosząc raz na zawsze konfederację i tak zgubne liberum veto. Głosowanie w sejmie miało się odbywać większością, poseł przestał być przedstawicielem swego powiatu, ziemi czy województwa, nie mógł się odłączyć powołując na to, co mu wpisano w t. zw. instrukcję — stał się istotnym pełnomocnikiem swego narodu.

To były najprostsze, wedle dzisiejszego pojęcia elementarne zgoda pod-

Święto Królowej Korony Polskiej.

Wielki zjazd pielgrzymów w Częstochowie w dniu 3. maja. — Obecni będą obaj kardynałowie.

Ustanowione przez Papieża Piusa XI święto zgrupowało 3 Maja niezliczone tłumy w Częstochowie.

Wielkie tchnienie historyczne, narodowe i religijne, odświeży polskie serca i poniesie polskie myśli od szumiących w pieśni bojowej skrzydeł husarii naszego rycerstwa, do ślubów Jana Kazimierza, do Cudu nad Wisłą, aż po dzisiejszy dzień szczęśliwy.

Ojciec święty pomny, że wśród nas odbierał z rak polskiego konsekratego święcenia biskupie i znający dobrze Polskę, o której modlił się dla siebie dopomina: „gdyż — jak mówi — wiem, jak w tym kraju umieją się modlić“, chce jeszcze zacieśnić węzły łączące go z naszym społeczeństwem. Każda delegacja przybywająca do Częstochowy ze sztandarem, zostanie obdarzona łaską

stawy ustroju państwowego. A jednak niesłychanej wagi było to dzieło naprawy błędów własnych, osłoniętych obcą przemocą, dokonane jedynie moralną siłą własnej, obudzonej samowiedzy narodowej.

Zapewne nie była Konstytucja, twórcy ludzki, dziełem doskonałym. Utrzymana została przewagą stanu szlacheckiego, któremu zapewniono nadal „wszystkie swobody, wolności, prerogatywy w życiu prywatnym i publicznym“, mieszczanie nie uzyskali pełnych praw politycznych, lud wiejski, o którym pięknie powiedziano, że „z pod jego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło“, że „najlicniejsza w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę“, został wprawdzie przyjęty pod opiekę prawa i rządu krajowego, jednak wszelkie pożytki od włościan nadal dziedzicom były warowane, została nadal eksploatacja „Najobfitszego bogactw źródła“.

Wszystkie te braki niemałoważne można było wtedy i później niejedno-

papieskiego błogosławieństwa, którego symbolem będzie nabity w drzewiec sztandaru gwóźdź srebrny z insygniami Biskupa Rzymskiego, tjarą i kluczami oraz inicjałem Piusa XI.

Wśród cermonji, prezydowanych przez dwóch Kardynałów Prymasów i licznych Biskupów, odbędzie się wzruszająca uroczystość ślubu młodej pary, na którą tyle oczu dzisiaj się zwróci. Oficer sławnych krechowieckich ułanów, por. Leszek Zamoyski, kawaler orderu Virtuti Militari, syn prezesa Związku Związków i adiutant ministra wojny, wejdzie w związek małżeński z panną Jadwigą Brzozowską w kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze. Uroczystość ta przypomni tradycje miecznika Zamoyskiego, broniącego klasztoru wraz z Przeorem O. Kordeckim w czasie oblężenia przez Szwedów.

krotnie wytykać Konstytucji Majowej. Ale pamiętać też trzeba, że co wieki popsuły, to się w krótkim czasie i w zgola wyjątkowych warunkach politycznych nie dało zupełnie naprawić, że musiano brać w rachubę nawet niektóre uprzedzenia szlachty owoczesnej, będącej bądź co bądź najbardziej politycznie uświadomionym żywiołem. Sam zresztą Sejm nie poczytywał swego dzieła za doskonałe i dał dowód rozumu stanu, zamieszczając w Konstytucji przepis, iż celem „wydoskonalenia onej“ ma ulegać co lat 25 rewizji, poprawie i uzupełnieniu. Przepis ten nie tylko nie tamował przyszłego postępu, ale go nawet przewidywał i przyszłym przekazywał pokoleniom.

Jakiegokolwiek jednak postawimy zarzuty Konstytucji 3 Maja i jakiegokolwiek będą czynniki naukowych badań nad jej genezą i treścią, to znaczenie jej w historii Polski zostanie zawsze niezmaconem, takim, jakim jest w początku i trafnej tradycji narodowej. Ona nam powie, że gdyby nie atmosfera wy-

Podwodny aeroplan.



Aeroplan pruje powietrze, a zbliżony do niego konstrukcją aquaplan pruje głębiny morskie, nie tak szybko, ale na tych samych zasadach. „Lotnik wodny“ w tym wypadku siedzi pod szklanym kloszem a silna latarnia elektryczna rozświetla mu drogę w morskich mrokach.

Ludzie z „lepszej mąki“.

Konstytucja 3-go Maja, której pamięć dziś obchodzimy, była ostatnim wielkim czynem szlachty polskiej. Najszczytniejszy to wyraz zaparcia się, ofiarności, ducha obywatelskiego, bo stan szlachecki, który jedyny w Rzeczypospolitej znaczył i rządził, dobrowolnie, bez przymusu z góry lub z dołu, a tylko z czystej miłości ku ojczyźnie, rzekał się części swych przywilejów, obalał prawa, które przez całe wieki uważał za „żrenicę wolności“, wzmacniał z własną stratą tron królewski. Co więcej, Konstytucja zapowiadała na wielką skalę stałe, prawie masowe nobilitacje mieszczan tak za „wysługę publiczną“, jak za odznaczenie się na jakimkolwiek bądź polu, pracą, wiedzą, zdolnościami. Wreszcie Konstytucja stawała pierwszy krok ku poprawie dołu ludu. Rzecz naturalna, iż czasem równoległe z emancypacją mieszczan, byłaby postępowała emancypacja włościan...

Konstytucja 3-go Maja zatem była na owe czasy silnie demokratyczną. Dziel demokracją na całym świecie tryumfuje. Trony gonią ostatkami, giną tytuły, zrównały się stany. W naszej nowej konstytucji o takich przytykach już nawet się nie mówi. Chłopi od pluga radzą

w Sejmie — jeden z nich był nawet prezesem gabinetu.

Tym większym anachronizmem są przeto owe „zachcianki“ szlacheckie panów „demokratów“ z ludu i mieszczan pochodzących, o których pisałem w poprzedniej pogadance. Przy końcu jej wstąpiłem już na grunt inny — opuściłem tych, co się na gwałt chcą robić szlachtą, a dopiero za lat kilkadziesiąt zaczęła poszukiwać w swym rodzie wojewodów i kasztelanów, albo książąt udziałnych. Poruszyłem natomiast śmieszności tych, co należeli do szlachty, albo od pewnego czasu za szlachtę uchodzili. Jeżeli nie wszyscy tak wysoko sięgają, jak wydobyci z pod przysypiska wieków potomkowie Woynków i Świdrygielów, to jednak nie brak im pomysłów, aby przypomnieć światu, że nie wypadli sroce z pod ogona.

Pamiętam, że kiedy pierwszy raz zawitałem do Galicji, ogromnie zabawiła mnie próżność ludzka, korzystająca ze śmierci najbliższych krewnych. Na polowie kartek pogrzebowych (klepsydr) czytałem o zmarłych Gozdawitach, Jastrzębzykach, Ślepownonach, Pobogach, Okszach, Ładziecach i t. d. Czasem mało było „nieutulonym w żalu“ samych herbów, więc dodawali nieboszczkom i nieboszczkom rozmaite przydomki, albo

kazali im nosić dwa nazwiska. Ze śmiesznością tą nie spotykałem się przedtem w b. Kongresówce — ale od czego dobry przykład? Od lat jakich trzydziestu umierają już w Warszawie i na prowincji Pomiany, Ciołki, Rogale, Poraje, Doliwy, Łodzie, Lubicze, umierają (tu już podaje fikcyjne nazwiska, aby nikogo nie zadrasnąć) i rozmaici Goronos-Sobiepańscy, Nierusz-Chapajkiewicz, Duda-Dudykowsy, Radjo-Gramofonscy, albo też Klapscy-Drapsy, Kosihajty-Dzięciorkiewicz, Kogutowsy-Kokoszkiwicz, Waszążek-Karetowsy, Buziaczy-Ciuciumkiewicz i t. d. Niejeden z nas znał takiego np. Dzięciorkiewicza a właściwie Dzięciorka. Pamiętacie może, jak pracował „w cukrze“, później dostał się na urzędniaka do Towarzystwa Ubezp. „Drzyjskórka“, a wreszcie zajmował się pośrednictwem w sprzedaży kamienia. Dobre było chłopisko — prochu nie wynalazł, ale pracował, jak mógł, na kawałek chleba dla rodziny i zostawił jej nawet nieco grosza. Mówiono, że był synem zagrodnika z Kozichłówek, ale to mu ujmy nie przynosiło, owzem należało mu się uznanie, że się czegoś nauczył i jako tako się w życiu pokierował. Z chęcią byłbym mu oddał ostatnią posługę, ale mi na myśl nie przyszło, że mój pan Józef Dzięciorek (takim go jeszcze znanem) faktor

tworzona na Wielkim Sejmie, niemożliwym byłoby powstanie 1794 r. z szerokim udziałem warstw wszystkich, ze wielki duch miłości kraju, tętniący w każdym Polskim, poczynaniu wyzwoleniczym wieku XIX-go, z dnia 3 maja brał początek. Nieomylnym był instynkt budzącej się opinii, gdy z uniesieniem powtarzano hasło: „skarbu wojsko“, lub gdy z równym zapalem wznoszono okrzyk: „Król z narodem — Naród z Królem!“ I trudno się dziwić tej radości, która zapanowała w Warszawie, gdy Konstytucja stała się faktem i wytworzyła jedność monarchy z sejmem. Była to radość sumienia publicznego w pokajaniu oczyszczonego z dziejowych grzechów, było to uniesienie po spełnieniu obowiązku i czynu enoty narodowej.

Mówiono, że konstytucja przyszła zapóźno. Może zapóźno dla politycznej korzyści, nigdy zapóźno dla obowiązku, dla własnej chwały, bez niej upadek nasz byłby nie tylko sromotnym, ale i zasłużonym.

Trzeci Maja — to w pieśni — Jeszcze Polska nie zginęła, to w czynie Racławice, Legiony, Raszyn i Grochów, to znoje Kościuszki, honor Księcia Józefa, męka Traugutta, to trud i martyrologia wszystkich porzoborowych pokoleń. On nam wskazał najdoskonalszą drogę znalezienia odpornej przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi siły w wewnętrznej naprawie narodu. On mądrze poczuł, że nie wolno „odłączać w żadnym momencie życia interesów własnych od wielkiego interesu Ojczyzny“.

I oto w konkluzji idei Trzeciego Maja otrzymaliśmy przykazanie Mickiewicza: „O ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice“, i drugą zasadę wypowiedzianą po rozbiorach: „Paść może i naród wielki, zniszczyć nie może, tylko nikczemny!“

Te święte nakazy wieszczę sprawiły, że stanęliśmy przed obliczem świata, nie jako tłum spodzonych niewolników, lecz jako Naród świadomy swej odrębności i praw swoich. Naród, który żyjąc w najcięższych warunkach politycznych, broniąc się dzień i noc od sił przemożnych a wrażliwych, ani na chwilę nie stracił współczucia dla wzniosłych i wielkich celów ludzkości i płacił duchem i krwią podatek na polach bitew o wolność ludów i swobodę myśli.

Z głębszej ideowej treści owego dnia pamiętnego wyrósł kwiat wolności, wiara w duchową Narodu moc i nieśmiertelność.

Najwyższy dostojnik państwa Pan Prezydent Stanisław Wojciechowski, uważając oświatę za podwalinę potęgi Polski we własnoręcznie napisanej odezwie nawołuje do ofiarności na cele Towarzystw Oświatowych w dniu 3 maja.

kamieniczny, jest to samo, co „s. p. Józef, Jan Kanty, Zbigniew Prus II Kwitajło de Dzieciory Dzieciorkiewicz, b. obywatel ziemski“.

Wypisywanie herbów na kartach pogrzebowych, zaproszeniach ślubnych, jest w XX. w. śmiesznością nie do darcowania, ale owe przydomki i podwołne nazwiska dowodzą jeszcze, iż zaściankowi heraldycy nie mają pojęcia o tem, czego owe przydomki i nazwiska dowodzą. Nadrzewczaj mało jest rodzin w Polsce, które rzeczywiście przydomki stały, że tak powiem historyczne, posiadają — ogromna reszta przydomków to oznaka nie wielkiego, ale przeciwnie małego rodu. Kiedy przed laty jeździłem stale do Zakopanego, napotykałem tam cały rój Rojów, a ponieważ było po kilka Maćków, Janów i Stachów, więc dla odróżnienia jeden zwał się Stach Maćkowy Roj (syn Maćka) drugi Jan Stachowy Roj trzeci Maciek Gąsienica Roj (Gąsienica po matce), czwarty Jan Michałkowy Roj, piąty Maciek Bednarz Roj (ojciec jego był bednarzem) — itd. itd.

Zupełnie coś podobnego zachodziło wśród owej drobnej szlachty, która za mieszkawała całe zaścianki. Z takich zaścianków wychodziły czasem i rodziny magnackie, jak np. Rzewuscy z Podlasia, ale ogół cieszył się tylko dokumen-

Sensacyjny proces w Warszawie.

Berger-Górzyński przeciw postowi polskiemu w Sofji p. Grabowskemu.

(Telefon. od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 maja 1925 r.

(P.) W połowie maja r. b. sąd pokoju m. st. Warszawy XXI Okręgu rozpatrywać będzie niezwykle sensacyjną sprawę, która odsłoni stosunki, panujące na naszych placówkach dyplomatycznych w latach ubiegłych, a zarazem ukaze niepojętą wprost samowolę pewnych jednostek, które swoim postępowaniem zadały państwowości polskiej nieobliczalne straty zarówno moralne, jak materialne.

Sprawa ta, raz już odłożona pozostała w warunkach następujących:

Pan Berger-Górzyński, jeden z b. potentatów przemysłu tytoniowego w Polsce, b. współwłaściciel fabryki „Sarmatia“ w Poznaniu, kupił sobie majątek w okolicach Poznania i z tego tytułu wniósł podanie do Poznańskiego Związku Ziemiaków z prośbą o zaliczenie go w poczet członków tej organizacji.

Związek Ziemiaków, w myśl ustalonych postępowania w takich sprawach zwrócił się do szeregu osób, w tej liczbie do ówczesnego chargé d'affaires, a obecnie posła polskiego w Sofji p. Grabowskiego z prośbą o wydanie opinii o p. Górzyńskim.

Opinia ta wypadła dla niego jaknajgorzej: p. Grabowski podczas swego urzędowania zasypywany był skargami przez instytucje bułgarskie zarówno prywatne jak rządowe, które stawiały p. Górzyńskiemu b. grube zarzuty, nie tylko kwalifikujące się pod kodeks karny. To też na tej podstawie wydał ujemną opinię o p. Górzyńskim. Ten zaś niezadowolony z tego, zaskarżył p. Grabowskiego do sądu o zniesławienie.

Załączone akta, przez p. Grabowskiego do tej sprawy uwidaczniają zdumiewające historie jaknajgorzej świadczące o osobie p. Górzyńskiego, ożenionego z córką p. Zambrzeskiego, sekretarza poselstwa polskiego w Sofji, a którą podczas wojny podejrzewano o szpiegostwo na rzecz państw centralnych, na tej podstawie, że pracowała u attaché wojskowego austriackiego i była z nim w zażyłych stosunkach.

Powoływanie się na nieistniejące dokumenty i legitymacje urzędowe, samowolne używanie pieczęci rządowych, „naciąganie“ ministrów bułgarskich ciemne stosunki z komisją międzysojuszniczą w Bułgarii — oto szczegóły, drobne zaledwie, które odsłonił nam ów proces.

Jak w Sejmie przenicowano naszą policję!

Najgorzej płatni a najpożyteczniejsi funkcjonariusze państwa. — Nie paszporty podrażać, tylko uzdrowiska reformować! — Chrzęśc. Demokracja przeciw ministrowi Thuguttowi. — Psia służba.

Warszawa, 1. 5. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do rozpatrywania budżetu M. S. Wewn. Sprawozdawca pos. Rusinek (Piast), zaznaczył na wstępie, że udział ministerstwa spraw wewn. we wszystkich państwach wywołuje najwięcej skarg, co jest zrozumiałe z tego względu, że jest to resort, który wykonywa przymus państwowy względem społeczeństwa. Policji jest 36 900 osób, koszt zaś jej utrzymania wynosi 3 zł na głowę ludności, co przedstawia 4,6% wydatków na administrację.

Uposażenie policji jest bardzo niskie. Posterunkowy pobiera 114 zł i 18 gr. miesięcznie. Stosunkowo duży procent wydatków pochłania policja graniczna. Na strażenie granicy wschodniej wydatkowano 64 miliony złotych, na bezpieczeństwo całej pozostałej części Polski — 86 milionów zł.

Pos. Prager (PPS) ostro skrytykował działalność M. S. Wewn., zarzucając mu przedkładanie Sejmowi ustaw o charakterze represyjnym przy pominięciu ustaw gwarantujących swobody obywatelskie.

Pos. Kozłowski (ZLN) porusza kwestję wyjazdów zagranicę, stwierdzając,

że z zarządzenia, ograniczającego te wyjazdy wynikają pewne obowiązki dla rządu, bo o ile obywatele mają korzystać z uzdrowisk krajowych, to uzdrowiska te powinny dorównać zagranicznym.

Pos. Holksa (Chrz. Dem.) atakuje ministra Thugutta, zarzucając mu, iż w czasie swego pobytu w województwach wschodn. wydał zarząd. bez odpowiedzialności za nie wobec Sejmu. Województwa wschodnie wymagają obecnie sprężystej i sprawnej administracji, a także olbrzymich inwestycji i ożywienia życia gospodarczego. Trzeba upodobnić je pod względem wszelkich urządzeń cywilizacyjnych do reszty państwa. Klub mówcy zawsze będzie przykładał rękę do uwzględnienia tych słuszných żądań oczywiście w granicach możliwości. Wreszcie mówca wzywa rząd do usunięcia niewłaściwości w administracji na G. Śląsku, jakie się tam wkradły.

Pos. ks. Wyrębowski (Chrz. Nar.) wywodzi, iż trzydzieści kilka tysięcy ludzi broni pokoju w państwie z narażeniem życia i przy niesłychanie małym wynagrodzeniu oraz pod ciągłą groźbą utraty posad. Utyskiwania lewicy na zbyt

wielką liczbę policji nie są uzasadnione. Mówi się o tem, że policja bije i że jest brutalną, ale nie słyszano ani słowa z trybuny sejmowej, zwróconego do obywateli, że i policjantów nie wolno bić i zabijać.

Na tem obrady Sejmu odroczone do wtorku.

Lotnictwo cywilne za granicą i u nas.

Na zachodzie rozwinięta się olbrzymia żegluga powietrzna narodowa i międzynarodowa. Na liniach tych pracują setki samolotów, przewożących tysiące pasażerów, miliony listów i najrozmaitsze ładunki. Powstały towarzystwa dla eksploatacji linii powietrznych, zorganizowała się regularna służba komunikacyjna o szczegółowej taryfie funkcjonująca z dokładnością prawie nie odbiegającą od ruchu kolei żelaznych. Powstał słowem „Aerotransport“. Dla przyjmowania i wylądowania pasażerów i ładunków zorganizowane są stacje powietrzne — „Porty lotnicze“

U nas w Polsce istniało dotychczas jedno Towarzystwo „Aerolloyd“ utrzymujące regularną komunikację na liniach Gdańsk — Warszawa — Lwów i Warszawa — Kraków.

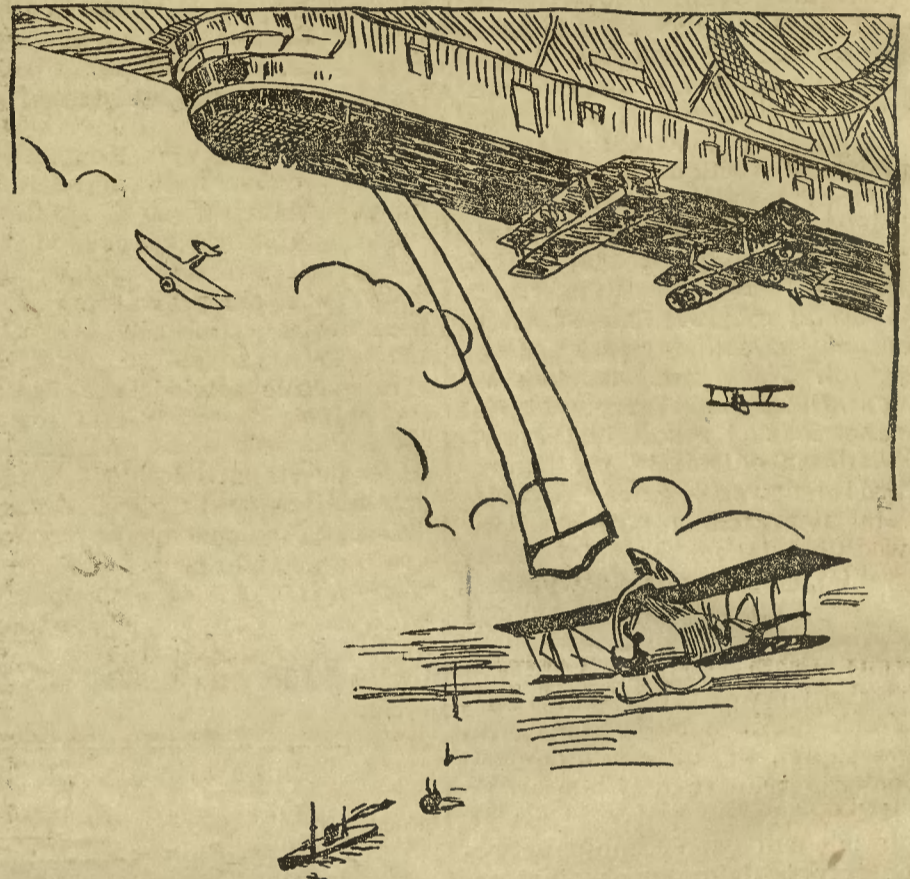
Aerolloyd rozszerzył swą działalność w tym miesiącu na linję Warszawa — Wiedeń i dnia 25 kwietnia o godz. 8 45 rano startowały z lotniska Mokotowskiego w Warszawie 2 samoloty Polskiej Linji Lotniczej „Ludwik“ i „Mietek“ prowadzone przez pilotów pp. Burzyńskiego i Brzezińskiego rozpoczynając swym lotem stałą normalną komunikację pasażerską Warszawa — Wiedeń.

Samolotami tymi odlecieli prezes polskiej linji lotniczej dr. J. Wygard i jej dyrektor A. Wygard, sekretarz poselstwa austriackiego dr. Köller oraz dwaj pasażerowie red. Grzegorzycy i red. Smogorzewski. Lot do Wiednia ma trwać 5 godzin z krótką przerwą w Krakowie.

W maju rozpoczyna ruch lotniczy na linji Poznań — Warszawa nowe Towarzystwo polskie Aero. Lot z Poznania do Warszawy trwać będzie 2 i pół godzin.

Pamiętajmy o L. O. P. P.

Nadzwyczajne pomysły techniki lotniczej.



Ang. ministerstwo żeglugi powietrznej przystąpiło do budowy olbrzymiego sterowca R 101, największego na świecie, przeznaczonego dla celów wojskowych, jak i transportowych. Równocześnie posiadać on będzie część samolotów dla obrony własnej, napadów i wywiadów, pomieści stu pasażerów, i przetrzeźni np. z Londynu do Egiptu przebędzie w 2 i pół dnia, do Indji w 5—6 dni itd.

Wspomniane samoloty, znajdujące się u dołu sterowca, w czasie lotu będą mogły być wypuszczane i na nowo przyczepiane. Ze sterowca zwiesza się uchwyt, na którym zaczepia się samolot, by przy pomocy lin został podciągnięty do sterowca i następnie umo-

cowanym. Na rysunku widzimy przymocowane dwa samoloty. W dnie sterowca znajdują się specjalne otwory, dzięki którym pasażerowie i obsługa mogą komunikować się z samolotem. Chcąc odłączyć od sterowca samolot — opuszczają go na wyższym przyrządzie w powietrze i na znak lotnika z samolotu załoga sterowca przy pomocy linki otwierając zatrzask, zwalnia samolot z uwięzi. Dzięki powyższemu urządzeniu, samoloty mogą w czasie lotu sterowca przywozić doń pocztę, bagaż i pasażerów, nie zmuszając go do lądowania.

Rycina przedstawia samolot w chwili zaczepienia się na uchwyt sterowca.

łami szlachectwa (no! i prawem do tronu) bo pozatem niczem się nie różni od włościan. Podlasie to klasyczna ziemia tej drobnej szlachty „chodackowej“, którą Mickiewicz tak plastycznie odmalował w Panu Tadeuszu. Za naszych czasów (koło r. 1880) na 630 wsi dawnej ziemi bielskiej było 460 zamieszkałych przez drobną szlachtę, od ludu i małomieszczan nje wiele się różniła, a której liczbę na 60.000 podawano. W całym herbarzu Kapicy — Milewskiego znajdujemy 160 „domów szlacheckich“ ziemi lubelskiej, a Zygmunt Gloger twierdzi, że jest ich dwieście kilkadziesiąt.

Byli wsie, których wszyscy mieszkańcy nosili jednakowe nazwisko — było nawet po kilka wsi teje samej nazwy z odmianami, zamieszkałych przeważnie przez jeden „dom“ szlachecki.

By rozrwać się wśród takiej mieszaniny, Brali różne przydomki, od jakiej zalety lub wady, tak mężczyźni, jako i kobiety. Mężczyznom czasem kilka dawano przydomków. Na znak pogardy, albo szacunku współziomków; Czasem jedyne szlachcie inaczej w Dobrzynie, A pod innym nazwiskiem u sąsiadów słynie. Dobrzyńskich naśladowując, inna szlachta bliska Brata również przydomki, zwane „imioniska“, Teraz ich każda prawie używa rodzina, A rzadki wie, iż mają początek z Dobrzyna.

I były tam potrzebne — kiedy w reszcie kraju Głupiem naśladownictwem weszły do zwyczaju. (Pan Tadeusz).

Przydomki te bywały nieraz śmieszne lub niezbyt zaszczytne, jak np. Gasiarek, Kiernozek, Broda, Piechota, Kreska, Żabka, Kopeć, Watach. Rodziny Pogorzelskich znamy cztery przydomki: Porszewka, Bućko, Marzyk i Polak. Byli Sikorscy Reje, Sikorscy Śmietany, Sikorscy Śledzie, Sikorscy Tatki. Byli Pierdany Kobylńscy i Pietrzykowie Kobylńscy. Znamy Kempistów Średnickich, Objadło — Żebrowskich itd.

Otóż to „głupie naśladownictwo“, rozeszło się za dni naszych po całej Polsce i przydomki mające dowodzie rzekomo starożytności rodu, dowodzą przeciwnie tylko tyle, że posiadający je pochodzą z bardzo drobnej szlachty.

Podwójne nazwiska miewają czasami swoją podstawę. Umierał wielki pan, ostatni potomek rodu a niechcąc aby nazwisko jego zaginęło, przelewał całą swą fortunę na zięcia, pod warunkiem, aby ten do swego rodzowego przybrał i nazwisko żony. Tak np. są Broel-Platerowie i Zyberg-Platerowie, bo ostatnie z Broelów i Zybergów wyszły za Platerów i ci zobowiązali się przechowywać w nazwisku pamięć zgasłego rodu. Jeden

znowu z Wielopolskich ma zawsze podwójne nazwisko: margrabiego Myszowskiego, hrabiego Wielopolskiego, ponieważ jednemu z Wielopolskich przypadła po kądzieli ordynacja Myszowskich. Wszyscy Wielopolscy piszą się tylko Wielopolskimi, a posiadający ordynację jest margrabią ale nie Wielopolskim, lecz Myszowskim.

Takich rodzin o podwójnych nazwiskach jest conajmniej kilkanaście i każda z nich posiada do tego podstawę, jeżeli nie zawsze prawną, to w każdym razie tradycyjną. Ale skąd jakimś dajmy na to Kropkowskiemu nazywać się Wykrzyknickim-Kropkowskim, Gorzałkowskim Winkiewiczem - Gorzałkowskim, Petelkiewiczowi Guzikim - Petelkiewiczem? Oto matki ich były z domu Wykrzyknickie, Winkiewiczówny i Guzikie a ponieważ ładniej brzmi Wykrzyknik niż Kropka, Wino niż Gorzałka i Guzik niż Petelka, albo też Guziocy. Winkiewicz i Wykrzyknicy pochodzą z lepszej szlachty, a Petelkiewicz, Gorzałkowsky i Kropkowsky z gorszej, lub zupełnie nie ze szlachty, więc synowie tych pań, które nie były całkiem ostatnimi z rodu, na mocy własnej uchwały, za pozwoleniem domowej heroldji, poprzybiali sobie nazwiska matek i potworzyli nowe szlacheckie rody.

Nie na tem jeszcze koniec różnych sposobów uszlachcania się lub upiększenia nazwisk rodowych. Ale o tem przy innej sposobności. Narazie stwierdzam, że nie tylko panuje ale wzrasta u nas prawie z dniem każdym chęć wydawania się za coś „lepszego“. Zartujemy sobie z jasných panów, zadzierających nosa do góry, wciąż im przypominamy, że wszyscy ludzie są sobie równi, a gdzie możemy my demokraci, my wielcy demokraci, my z ustawy republikanie, czynimy forsowne usiłowania aby tylko zatrzeć ślady swego t. zw. „niskiego“ pochodzenia, lub jeżeli należymy do byłego stanu szlacheckiego, to stroimy się jeszcze w różne pawie piórka, aby w ten czy w inny sposób przypominać, że możemy nosić herb na sygnecie i że nam wolno wyciskać na laku rozmaite podkowy, trąby, strzały, miecze, ptaki i czworonogi. Niestety lak zaczyna przechodzić a nawet prawie już przeszedł do przeżytków i nieużytków...

Sądzę, że w rocznicę konstytucji będącej posiewem demokratyzmu, warto się zastanowić nad temi śmiesznościami, nie demokratycznymi objawami ludzkiej próżności.

Kazimierz Bartoszewicz.

Tow. Czytelnia Ludowych a obchód Konstytucji 3. Maja.

Polacy! Przybądźcie dziś 2 maja o godzinie 7½ jak najliczniej na bezpłatne wykłady o Konstytucji 3-go Maja, które urządza T. C. L. w następujących punktach miasta:

W auli Szkoły Wydziałowej żeńskiej im. Konopnickiej — przemawiać będzie red. Fiedler.

W sali Rzeźni Miejskiej — dyr. Sebel.

W auli Państwowej Szkoły Przemysłowej przy ul. św. Trójcy — prof. Kaźmierczak.

* * *

W Resursie Kupieckiej dnia 3-go maja o godz. 4-tej po południu odbędzie się przedstawienie Grona Przyjaciół Sceny, a o godz. 7-mej wieczorem Koncert zjednoczonych kół śpiewaczych. Wstęp dla starszych 50 groszy, dla młodzieży 20 gr. Czysty dochód na T. C. L.

Zapraszamy całe społeczeństwo!

* * *

Kupcy! Obywateli!

iluminujcie wystawy i okna nalepkami na dochód T. C. L., przyozdabiajcie je chorągiewkami 3-go Maja! Iluminacja niech będzie świadectwem Waszej polskości!

Nalepki do nabycia u Braci Bazańskich (ul. Gdańska), Idzikowski (Gdańska), Cirocka (Dworcowa 18a), Posuszny i Gieryn (Plac Teatralny), Księgarnia Ludowa (Batorego), Kaszubowski (Niedźwiedzia 7). — Nalepki i chorągiewki w „Ognisku“ (ul. Jagiellońska).

Znając uczucia patriotyczne naszych Pp. Restauratorów i Właścicieli Kin, zwraca się Zarząd T. C. L. do nich z gorącą prośbą o ułatwienie zbiórki naszym Paniom kwestarkom w dniu 3-go maja.

Prosi się o przygotowanie odpowiednich stolików i poparcie w każdym wypadku ich czynności obywatelskiej.

Tow. Czytelnia Ludowych.

* * *

— Uroczysty obchód święta narodowego. Dnia 3 maja w sali Strzelnicy o godz. 7,30 wieczorem odbędzie się staraniem Koła Oświatowego Kolejarzy uroczysty obchód święta narodowego przy współudziale członków Koła i zaproszonych artystów pp. Morozowicza Stefana, Lutówny i Pawłowskiego. Program jest następujący: „Hymn Narodowy“ odegra orkiestra wojskowa 62 pp. „Gaude Mater Polonia“ odśpiewa zwiększony chór kolejarzy, „O Konstytucji 3-go maja“ wykład p. inż. Stabrowskiego. Następnie „Nasz Bałtyk“ Nowowiejskiego i „Sztandary Polskie w Kremlu“ W. Lachman odśpiewa chór kolejarzy pod dyr. p. Masłowskiego.

Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 3. Maja.

W dniu święta narodowego spójrzcie okryci: niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska! W wymowach tych streszczają się życzenia obywateli, ażeby Polska nie tylko żyła, ale i promieniowała narewną potęgą swego zdrowia i kultury. Potęgą taką wytworana polepszeniem mózgów i serc obywateli przez dobre kształcenie ich w szkole i poza szkołą. Jest to obowiązkiem nie tylko mądrych i samorządów. Do ponownej służby powiary kowalstwa oświatowego opierajcie swoją działalność na dobrowolnej ofiarności. Na wyrostkach polski trzeba nowiżać potęgę Polski pod przewodnictwem światła nauki. Nie zastycie więc ofiar na cele oświatowe. Wskazanie zaroczy się, one w rowach rozstępach oswieconych myśli i niewiast - dobrych obywateli.

Wojciechowski

Kronika tygodniowa.

O dobrodziejstwach z wyboru Hindenburga płynących. — Gdzie Hindenburg powinien trzymać gałązkę oliwną? — Rozmyślania nad polskimi monarchistami. — Program i ceremoniał przyjmowania Hindenburga na dworach europejskich.

Hindenburg jako pontifex maximus Rzeszy niemieckiej! Nie jestem człek chytry, ale wybor ten Niemców w moich oczach rehabilitował. Bo ja cenię każdego delikwenta, który nie czeka kate, nie czeka egzekucji ex officio, tylko przy nadarzającej się sposobności sam sobie stryczek zakłada na szyję. Mniejsza o to, z jakich on to robi pobudek. Czy z obawy przed tym uroczystym ceremoniałem urzędowym, czy też dla dokuczenia prokuratorowi, lub z desperack. zasady: im prędzej tem lepiej!

Zapowiedział więc Hindenburg, że pierwszym jego staraniem będzie, aby wygnana z Doorn sprowadzić znowu w rodzinne pielesze. Bardzo dobrze zrobi, jeżeli tak uczyni. Pokazać całemu światu język — jest satysfakcją. Ale podwójną satysfakcją jest, pokazać komuś dwa języki.

Właściwie Niemcy mogliby i tuzin tych języków wystawić. Bo czekają tam jeszcze na swoją kolej Ludendorff, Tirpitz i inni krzewiciele idei odwetowej. Tylko niepodobna ich tak wszystkich naraz ulokować na republikańskim świeczniku. Liga Narodów gotowa jeszcze poznać się na tej maskara-

dzie. Mogłaby pod frygijską czapką domacać się pikielhauby. A na to jeszcze za rychło.

Bo już i ten Hindenburg, odziany w togę republikańską, daje Europie dużo do myślenia. Gałązka oliwna nie bardzo się widzi w twardej łapie pana generalissimusa. Te dwie rzeczy prędzej dalyby się szarmonizować, gdyby gałązkę oliwną Hindenburg trzymał w zębach. Przecie i prosię wielkanocne ma zieleniznę w ryju. Ino musi być przedtem zarżnięte.

Hindenburg jako pacyfista... Gdyby udzielano nagrody Nobla za groteskowość, to i największy wróg musiałby przyznać za Niemcom. Dalej posunąć sowizdrzalstwa niepodobna. Chybaby Wilhelma II zrobić przeorem Kamedułów z trzema kłódkami na gębie. Bo inaczej do każdego memento mori gotów dodawać hip-hip-hurra!

Wybór Hindenburga odbił się i w Polsce radosnem echem. Już monarchiści nasi podnoszą głowę. Projektują na króla księcia Parmy, brata cesarzowej Zyty. Na początek zatem byłoby bodaj koligacje. Tylko skąd oni wezmą oleju do namaszczenia tego pomazańca in spe? Z głowy kandydata z pewnością go nie wyciśnie. A wyduszony z głów naszych wszystkich monarchistów nie starczy na pomazanie ani jednej książęcej łopatki. Trzębaby do oleju wody dolać. Tej głowy monarchistów dostarczą obficie.

Książę Parmy, pomijając dostojny ród, zna się i na sprawach gospodarczych. Podczas wojny wywoził z Au-

stri do Włoch makę, a sprowadzał pomarańcze. To dało mu materialną podstawę do kandydowania o koronę. Pomarańczowy król — pisałaby kiedyś historia.

Gdyby się nie udało z księciem Parmy, to możnaby z tym Jagiello spróbować, co to dostał koncesję na dom gry w Pucku. Także stary ród, o ile wywodzi się od wielkiego pogromcy Krzyżaków. Dziad ubił komtura, a wnuk niejednego króla zabije, jeżeli aliquid modo dostanie do ręki asa. Tamten ogniem i mieczem — ten dyską i pamiłem. Uproszczona metoda robienia dziejów. Bez dymu i bez krwi przelew. Chyba, że ktoś sobie w łeb palnie. Ale taki grzech pan Jagiello bierze na swoje sumienie. Wykupił 58 domów w Gdańsku, to wykupi i tych parę dusz z piekła. Kto umiał z ministrem czy nawet z całą Radą ministerjalną pogadać, ten i z Belzebubem targu dobije.

Jeźliby te kombinacje zawiodły, to może będzie zgoda nato, aby nam panował najmiłościwiej Wincenty I. Król chłopków czyli historia regenerata. Według Matejki Kazimierz Wielki też nie nosił krawatki, a portki miał w butach. Bo on na krawatkę i nie zasłużył. Zato jego spóźnionemu sobotwórni można sprawić jaki szlips. Naturalnie z mocnym zaciskiem. O Esterkę on się sam postara. Gdy chodzi o dynastyczne prestige, tam kończą się rasowe tarcia. Albo i zaczynają się dopiero... Wincenty I, ani Chrobry, ani Śmiały, ani Kędzierzawy, ale Chytry.

Wracając do Hindenburga, nowy prezydent Rzeszy powinien urzędowa-

nie swoje rozpocząć od złożenia wizyty wszystkim stolicom europejskim. O miłem wszędzie przyjęciu może być przekonany. Bo każda wizyta suwerena jest teatrem, który się już znużył. Aż tu Niemcy pierwsi przyjechaliby z cyrklem.

Zajeżdża pociąg — flagi — kompanja honorowa — marsyljanka. Dla nowego prezydenta Niemiec możnaby zaprowadzić w tym ceremoniale pewno sympatyczne mu zmiany. Allons enfants pour... l'empereur! Tekst marsyljanki otrzymałby tylko monarchistyczny finał. Flagi takie czerwone, że aż — purpurowe. Napisy na bramach powitalnych: Salve! Pod tym rząd gotowych do strzału karabinów. Na transparentach: Wolność — Równość — Braterstwo. Pod spodem cytaty z Götza von Berlichingen. Podczas objazdu znów bramy pożegnane z napisem: Auf Wiedersehen! W nawiasach: pod Verdun! Ze stacji granicznej, jak to zwyczaj każe, mógłby Hindenburg wysłać do suwerena, który go podejmował, taki telegram dziękczynny:

Danke herzlich, tief bewegt, für so schön verbrachte Zeit, und verbleibe mit Respekt zur Revanche stets bereit

Hindenburg, Leichenfeldmarschall.

Telegram taki nietylko w Paryżu, w Londynie lub w Warszawie, ale i w całych Niemczech wywołałby jak najsympatyczniejsze wrażenie.

Konstytucja 3. Maja w Gdańsku.

Zapewne w archiwum gdańskim znalazłoby się ślady, jak to wierne Rzeczypospolitej miasto przyjęło wiadomość o Konstytucji 3 Maja. Możemy jednak o tem sądzić pośrednio z przyjęcia przez Gdańsk kasztelana sudeckiego, Józefa Ankwicza, udającego się w rok później przez perłę Bałtyku do Kopenhagi. Ankwicz był jednym z nadzwyczajnych posłów, wysłanych za granicę wskutek pewnych wiadomości, że Katarzyna gromadzi swe hordy dla obalenia konstytucji.

Ankwicz stanął w Gdańsku 2 maja 1792 r. Magistrat, dowiedziawszy się o jego przybyciu, posłał oświadczenie, iż pragnie go powitać przez deputację. Naznaczono termin audjencji na 10 rano 3 maja, a więc w dniu, w którym cała Polska święciła uroczystości pierwszą rocznicę Konstytucji. Deputowanych przyjęli na schodach dwaj kamerdynerzy, którzy zawiedli ich do sekretarza komisariatu polskiego w Gdańsku. Ten przedstawił ich p. Starowiejskiemu, „kawalerowi legacji”, który wprowadził ich do sali audjencjonalnej. Poseł znajdował się w „kompanji” p. Mieczkowskiego, szambelana J. Kr. Mości i p. Heninga, komisarza polskiego, w Gdańsku rezydującego. Pierwszy z deputowanych wygłosił mowę w języku francuskim, w której z „okazji imienin Naj. Pana złożył od magistratu i miasta całego powinszowanie z wierną rekcją, polecając całe miasto najwyższej protekcji J. Kr. Mości i Rzeczypospolitej”. Ankwicz odpowiedział mu „w przyzwoitych wyrazach”, zakończył zaś tem, że zaufanie w opiece króla i Rzeczypospolitej „jest tem sprawiedliwsze, iż się wspiera na nieskazitelnej wierności mieszkańców Gdańska dla Majestatu i Rzeczypospolitej”. Po ukończonej audjencji miasto wysłało posłowi „wino honorowe („vin d'honneur”) w dwunastu dzbanach. W godzinę później, to jest po 11-tej, udał się Ankwicz w towarzystwie kasztelana zawichostkiego Sołtyka, podkomorzego łomżyńskiego Skarżyńskiego, szambelanów Mieczkowskiego, Wierzbickiego i Starowiejskiego, oraz Przebendowskiego, kawalera orderu św. Stanisława i „kilkudziesięciu innych przytomnych w Gdańsku” polskich obywateli do kościoła farnego zwanego „kaplicą królewską”. W kościele tym, wybudowanym przez Jana Sobieskiego, odbyło się nabożeństwo dziękczynne za konstytucję; odprawił je ks. Lniski „przy wielkim nacisku ludu”. Po „Te Deum” udała się cała „kompanja” na obiad, wydany przez komisarza rezydującego Heninga. Przy odgłosie wybornej muzyki spełniano toasty na cześć króla, sejmujących stanów, Konstytucji 3 Maja, marszałków konfederacji obojga narodów i t. d.

Zauważyć należy, iż Gdańsk wówczas od kilku lat żył pod grozą przyłączenia go do Prus, na co nastawał i rząd angielski, tłumacząc Polsce przez swego posła Hailela, przypominającego temperamentem ambasadorów rosyjskich, że z Gdańska Polska nie ma pożytku, a odstąpienie go zobowiąże dla Polski Fryderyka Wilhelma. Wiadomo, że w rok później ludność Gdańska rozpaczliwie broniła się przed szczęściem należenia do pruskiej monarchji.

I Gdańsk, nawiasem mówiąc, znalazł swe miejsce w prawie: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej”, które to prawo za część Konstytucji „ustawa 3 maja dyktowała”. Dwunasty punkt artykułu „O prerogatywach miast”, brzmiał: „A miasta nasze, Gdańsk i Toruń, gdy mieć będą prośby swe do Stanów przez sekretarza swego do łaski sejmowej one podawać będą, albo sami przez delegowanych, jeżeli zechcą, za danym od łaski (marszałka) głosem, który niema być odmówiony.”

I w Elblągu święcono najsolenniej rocznicę konstytucji. Polacy, urządzający jej obchód, zaprosili na uroczystość cały stan kupiecki, który „wywiązując się”, urządził dla Polaków bal w dniu 6 maja. K. Bartoszewicz.

Tajemnicze uprowadzenie z więzienia



Kazimiera z Kalkstein-Osłowski
Stefanowa Stawińska.

Już w maju i z początkiem czerwca r. 1918, kiedyśmy tutaj na serjo jeszcze nie myśleli o wyzwoleniu, mimo pomruków idących z frontu i „pantoflowych” wieści o łamaniu się potęgi mocarstw centralnych na polach Francji — młodzież patriotyczna w Kongresówce, ożywiona duchem wiary i czynu, urządziła zamachy na koleje i posterunki niemieckie, przygotowując się do zbrojnego powstania przeciwko zniechwilzonym okupantom...

Obywatele Ziemi Płockiej, szczególnie powiatu rypińskiego zaczęli się oglądać za osobą zaufaną na pograniczu, któraby ułatwiła dostawę broni dla tajnej organizacji wojskowej. Wybór padł na kobietę, pannę Kazmierę Kalksteinównę w Brodnicach, znaną z odwagi i energii a zarazem wielkiego ukochania sprawy ojczyzny. I nie odmówiła pani Kazimiera pomocy braciom z Drwęcy. Jeździła z ich poleceniem często do Magdeburga i Berlina po zakup broni, narażając swe młode życie, i już dnia 26 czerwca 1918 r. poszczycić się mogła przemyceniem na „polską stronę” większej partji rewolwerów. W przemycaniu broni pomocnym jej był śp. Jerzy Bauza, który poległ później pod Rynarzewem.

Nieszczęście chciało, że na wiosnę r. 1919 grenszuc pochwylił Bauzego na granicy z transportem 13.000 sztuk naboju. Nieborak nieopatrznie wyjawiał nazwisko Kalksteinówny jako wtajemniczonej w całą sprawę. Dnia 2 kwietnia została ona również aresztowaną. Po kilku dniach dowództwo 35 dywizji, stacjonowane w Brodnicach, wypuściło naszą bohaterkę za kaucją 10 tys. marek na wolność — aż do terminu rozprawy głównej przed sądem wojennym. Zdawało się, że zabiegi niestrudzonego prezesa Rady Ludowej p. Bizana i adwokatów Koczwarzy i Steltera uwieńczone zostały sukcesem, atoli okazało się to złudzeniem. Wieczorem 7 kwietnia wypuszczona z aresztu śledczego Kalksteinówna — następnego dnia

rychło rano napowrót została zabrana do więzienia... Rozpoczął się dla uwięzionej Polki okres niewymownych cierpień w ordynarnem otoczeniu zoidactwa niemieckiego; początkowo trzymano ją w koszarach na barlogu, a następnie w więzieniu, gdzie już bardziej po ludzku się z bezbronną kobietą obchodzono.

Rodacy po tamtej stronie kordonu nie próżnowali. Porucznik sztabu gen. Rybicki z swoimi zuchami cztery razy próbował zbrojnie opanować więzienie, lecz zamachy te się nie udały. Dopiero, kiedy się rozeszła pogłoska, że Kalksteinówna 30 kwietnia ma być za zdradę stanu zasądzona na kilkanaście lat więzienia i wywieziona w głąb Niemiec, czy bodaj nawet ma być zgładzona ze świata, postanowiono ją ratować za każdą cenę.

Pamiętny jest dzień 29 kwietnia. Dwaj odważni młodzieńcy Bartnicki z Koziegorogu i Trędowicz ze Szczuki dokonali śmiałego zamachu na więzienie. Jeden z nich zaszedł poprzednio do dozorczy, pod pozorem odwiedzin uwięzionego ojca, badając przy tej sposobności dokładnie rozkład więzienia, urządzenie zamków i inne szczegóły.

I wieczorem, kiedy załoga niemiecka się podochociła z okazji jakiejś manifestacji, przysunęli drabiny od tylnej strony budynku, ostróżnie wypylowali otwór w bramie i znaleźli się na dziedzińcu. Z tamąd już posuwali się ostróżnie, dopasowując różne klucze, aż znaleźli się w celi numer 9, gdzie śleczyła nasza bohaterka. Napół rozehrana wyskoczyła i pobiegła za junakami, czołgając się, to pędząc na przelaj — daleko w pole — ku granicy.

Przed zmianą warty zdolał nasi spiskowcy jeszcze zawrócić do więzienia i uwolnić także Bauzego. Gdy Niemcy zauważyli ucieczkę więźniów i puścili się za nimi w pogoń — byli oni już daleko...

A jednak uchodźcy błądzili całą noc, biegnąc przez rozległy wzdłuż Drwęcy, wymijając strażę grenszucu i szukając miejsca odpowiedniego do przeprawy na drugi brzeg. Nad ranem dotarli nareszcie do Mszana, gdzie przy życzliwej pomocy ziemianina Wawrowskiego dostali łódkę od rybaka i o pół do piątej rano koło Pachtarni stanęli bezpiecznie na polskiej ziemi.

Po perypetjach przeróżnych wstąpiła Kalksteinówna do wojskowej służby sanitarnej i z niemieckim poświęceniem pracowała nad wykwipowaniem pierwszej pomorskiej brygady strzelców.

Zasługi kobiet w dziele odrodzenia Polski społeczeństwo nie docenia. Dlatego w powyższym opisie przekazujemy jedną z takich promiennych postaci — potłomności. Młodzież niech bierze przykład z cichej bojowniczkii, która ofiarnym czynem dowiodła, że kocha Polskę nie połową ale całą duszą.

Dziś w spokojnem domowem zaciszu, w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki, przy boku męża, znanego przemysłowca Stefana Stawińskiego, z dumą pani Kazimiera spogląda na swoje dzieło i wspomina swe straszne przejścia. Klucze z więzienia brodnickiego, związane białą amarantową kokardką, są dziś najświętszą relikwią w domu naszej patriotki!

Z KRAJU.

W Łodzi dokonano zamachu na telegraf główny, przez uszkodzenie aparatów. Był to zamach prawdopodobnie komunistów w związku z przygotowaniem na 1 maja.

Wybuch w fabryce „Pocisk”.

W fabryce amunicji „Pocisk” pod Rembertowem, podczas prasowania prochu nastąpił wybuch. Maszyna, służąca do prasowania, została rozzerwana na drobne kawałki. Wszystkie szyby w okolicy wyleciały. Huk był tak silny, iż słyszano go w Warszawie. Wypadku z ludźmi nie było. Przyczyna wybuchu nieustalona, prawdopodobnie była nią nieuwaga jednego z robotników.

W Sandomierskiem.

Powiatowy związek komunalny w Sandomierzu utworzył powiatową żeńską szkołę rolniczą ludową w Mokoszyńcu pod Sandomierzem. Szkoła będzie

nosiła nazwę szkoły im. Królowej Jadwigi. Kurs roczny. Nauka praktyczna będzie się odbywać we wzorowo urządzonej szkolnym gospodarstwie podwórzowem.

Tragiczna śmierć 4-ech chłopców.

W tych dniach koło wsi Zagorze w pow. baranowickim, chłopcy, pasący bydło, znaleźli na pastwisku minę, zaczęli rozbiierać. W czasie manipulacji mina wybuchła, zabijając na miejscu 4 chłopców. Mina pochodziła jeszcze z czasów wojny i była pozostawiona przez niewiadomy oddział wojsk.

Samobójstwo fabrykanta w Białym-stoku.

Odebrał sobie życie właściciel fabryki Chwójnik. Samobójca poostawił list do dyrekcji Izby skarbowej w Białymstoku, w którym pisze, że z kapitałem pół miliona dolarów złożył w roku 1918 fabrykę, że obecnie jednak nie może płacić podatków i z tej przyczyny odbiera sobie życie.

Nasza odpowiedź.

Wybór Hindenburga to szczere oblicze narodu niemieckiego, to głos serca i dźwięk duszy Germanji odwetowej. Podług praw fizyki każdy dźwięk wywołuje współbrzmienie. Struny duszy polskiej zostały potrącone i powinny wydać solidarny oddźwięk, któryby był swą masą tak imponującym, jak 15 milionów głosów niemieckich, rzuconych za Hindenburgiem.

Naszym oddźwiękiem niech będzie poważne i uroczyste uczczenie naszej najwspanialszej rocznicy dziejowej Konstytucji 3-go Maja. W dniu tym w Poznaniu i na Pomorzu, tej soli w oku germańskiej ambicji zaznaczymy naszą gotowość i naszą jedynomyślność.

Rzęszta iluminacja kartkowa w dniu 3-go maja niech będzie naszą odpowiedzią ku zachodowi „Jesteśmy gotowi!”.

Tow. Czyteln Ludowych.

Uwagi przed uroczystościami 3. Maja.

Z kół Abstynentów otrzymujemy następujący komunikat:

Towarzystwo Czyteln Ludowych słusznie zmierza do tego, aby warstwy ludowe, z okazji święta narodowego, miały sposobność do wesołej zabawy, i w ten sposób obchodzily rocznicę napełniając radością i dumą serce każdego Polaka. Jedno atoli możnaby mieć zastrzeżenie, a mianowicie, aby ta radość i zabawa powszechna nie kończyła się czasem pijaństwem i dalszemi następstwami, które nieraz bywają bardzo przykre i brzemienne w następstwa. Mamy wprowadzić ustawę przeciwalkoholową, która w święta państwowe i dni przedświąteczne zakazuje sprzeżać napojów zawierających ponad 24% alkoholu, wprowadzić według tejże ustawy nie wolno nawet spożywać w ogrodach i lokalach publicznych wspomnianych napojów, wprowadzić młodzieży, niżej lat 21 nie wolno nawet żadnych napojów alkoholowych podawać. Niestety, wiemy z doświadczenia nieomal codziennego, że dzięki łagodności, wzgl. niedbałstwa czynników politycznych, ogół, a zwłaszcza wielu sprzedawców napojów alkoholowych kpi sobie z ustawy państwowej. Tem się tłumaczy nasza obawa, szalił święto nasze narodowe i religijne zarazem nie stanie się dniem orzłj piitackich i rozpusty. Ryteby zatem wskazano, aby wszystkie czynniki państwowe oraz społeczne zawczasu temu zapobiegły.

Z PROWINCJI.

KORONOWO. (Obchód młodzieży). W niedzielę, dnia 3. maja br. o godz. 8 wiecz. urządził Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej „Promień” na sali w Grabinie z okazji uroczystości 3. Maja przedstawienie patriotyczne p. t. „Zołnierz”, — sztuka na tle walk z bolszewikami w 2. odsłonach, z bardzo urozmaiconym programem.

Należy się spodziewać, że publiczność w ten dzień uroczysty jak najliczniej pospieszy na powyższy obchód.

WAWELNO. (Odłożenie uroczystości narodowej). Z powodu nieprzewidzianych okoliczności obywatelstwo, organizujące obchód narodowy w dniu 3. maja w Wawelnie, postanowiło uroczystość tę odłożyć, na przyszłą niedzielę, tj. 10 bm. Bliższe szczegóły podamy w przyszłym tygodniu.

GOSTYCZYN. (Zbrodnica matka). Niejaka Elżbieta Lontowska nowo narodzone dziecko swoje uśmierciła, bijąc je po głowie drewnianym. Zbrodnicą matkę policja oddała w ręce prokuratorji w Tucholi.

Z SUCHEJ donoszą nam: Jak w innych miastach, tak i w Suchej istnieje od dłuższego czasu Kółko Rolnicze, pozatem kilka innych poważnych towarzystw. Lecz dużo z tutejszych obywateli, między niemi i członkowie Tow. nie zdają sobie sprawy, jakie znaczenie ma to towarzystwo.

Okazało się to w niedzielę, dnia 26. z. m. Staraniem Kółka Rolniczego urządzono przedstawienie amatorskie, które wypadło znakomicie, za co należy się szczere uznanie amatorom. Lecz wielki zawód spotkał Kółko Rolnicze, gdyż na przedstawienie nie przybył ani jeden członek Kółka (jest ich około 30), z wyjątkiem p. prezesa; zaś z nienależących do Kółka przybyli jeden rolnik, pozatem kilka osób z sfer robotniczych, i miejscowa inteligencja.

PIEGI

radycznie usuwa
od 20 lat znany

Krem LANOL

Perfumerje d'Orient Warszawa.
Wystrzegać się naśladowictw.

6357

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 2. maja 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Zygmunta, Anastazego.
Jutro w niedzielę Rocznica Konst. Ryszarda.
W poniedziałek Florjana, Moniki.
Wschód słońca o godzinie 4. 40.
Zachód słońca o godzinie 7. 25.

DYZURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 27. bm. do poniedziałku 1. br. maja dyzury nocny:
1) Apteka pod Koroną, Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Antychryst” Rostworowskiego (premiera).
Jutro w niedzielę wieczorem galowe przedstawienie.
W poniedziałek i wtorek: operetka.

Program koncertów stacji radiofonicznej „P.T.R.” w Warszawie.

Sobota, 2. 5. Od godz. 18—19.
Koncert zespołu orkiestralnego pod kierunkiem p. Adamusa.
1) Offenbach: Uwertura z op. „Orfeusz w Piekło”.
2) Piosenki operowe i aria w wykonaniu art. Teatru Nowości.
3) Schimmy z op. „Księżniczka w masce”.
4) Schimmy — Harmonika.
Komunikat P.A.T. i biuletyn meteorologiczny.

Niedziela 3. 5. Od godziny 18—19.
Koncert zespołu orkiestralnego pod kierunkiem p. A. Adamusa.
1) Polonez Trzeciego Maja.
2) Deklamacja p. p. Janusza Warneckiego.
3) Moniuszko: Fantazja z op. „Halka”.
4) Wieniec Pieśni Polskich.
Komunikat P.A.T. i biuletyn meteorologiczny.

— Z okazji święta 3 maja policja przypomina przepisy postanowień art. 7. ustawy przeciwalkoholowej, które wprowadzają bezwzględny zakaz sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych w niniejszym wypadku od godz. 15 dnia 2 maja do godz. 10-tej dnia 4 maja br. Wzywa się społeczeństwo do ścisłego przestrzegania tych przepisów z uwagi na powagę święta narodowego.

— Odezwa zarządu Związku urzędników państwowych. W celu wzięcia udziału w obchodzie święta narodowego w dniu 3 maja przez najszersze warstwy urzędnicze, uprasza się wszystkich Panów Kolegów by w dniu 3 maja stawili się przed gmachem Dyrekcji kolejowej (ul. Dworcowa), punktualnie o godzinie 8.30, skąd wprowadzeni zostaną na Plac Piastowski.



Nasz reporter pisze:

Niech szanowna Redakcja zrobi już ze mną ostateczny obrachunek, bo zmieniam zawód i jadę na posadę dyrektora fabryki perfum do Golańca. Zaproszono mnie na ten ważny posterunek jako pierwszorzędnego fachowca, twierdząc, że znam uproszczoną metodę tej fabrykacji. Niewiem, jak to panowie akcjonariusze rozumieją, ale ostatecznie co dyrektor fabryki to nie reporter chadający, jeszcze taki, dla którego miłosierdzie publiczne na portasy składa się musi.

Związek wojaków i powstańców w Grodziszynie wystosował do mnie taki serdeczny list, że całą noc płakałem jak niezakreślony wodociąg. Załączam ten ich list i proszę, aby go szanowna Redakcja koniecznie wydrukowała. Sympatie dla mnie tak wzbierały, jakby Wielkopolska i Pomorze cierpiały na miłosną spuchlinę. Jedna panna z Nakli pisze mi, że składa u mych stóp swoje serce wraz ze swym całym nanieńskim majątkiem. Czemu ona tego majątku w cyfrach nie wyrazi? Strasznie niepraktyczne są te naklejskie panny. To już wolę tę, co miała 200 metrów kolczastego drutu od dzia-

— Odpowiedź dłuższą p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu na jego ostatni artykuł w sprawie teatralnej odkładamy z powodu nawału materiału do poniedziałku.

— Nowy przybytek na Wilczaku. W lasku nad kanałem za piątą słuza, tuż nad strumykiem w pobliżu Państw. Zakł. hodowli zaryb-ków, jakieś prywatne przedsiębiorstwo wynajęło szmat łącki pod budowę „wielkiego zakładu hodowli i tresury psów”, ogrodziło go już nawet wysokim parkanem z bramą od strony Nakleńskiej, do której od pomienionej posesji przecięto specjalną drogę.

Pominawszy już to, że obok koncertów na piątą słuze będziemy słyszeli codziennie ujadanie chóru psiego, ładny lasek został przez lekkomyślność naszych władz oddających plac w lesie w dzierżawę pod przedsiębiorstwa, pro- prostu zoehydzony i to właśnie w miejscu bodaj najczęściej uroczym, gdzie podczas lata całe rodziny i kółka towarzyskie szukały w cieniu drzew na bujnych trawach odpoczynku.

Czy podobny „zakład” nie można było urządzić w odpowiedniejszym dlań miejscu w okolicy miasta, a nie brzydotą postawionego płożu psów harmonie barw miejsca przechadzek bydgoszczan? W czyjej głowie właściwie zrodził się taki niemądry pomysł, jesteście bardzo ciekaw.

— Uroczyste przedstawienie w dniu imienin Prezydenta Rzeczypospolitej. Dnia 3 maja odbędzie się z okazji imienin Prezydenta Rzeczy-

— Czy ja muszę prosić szanownej Redakcji, jako mej przełożonej władzy, o pozwolenie na żeniączkę? A jeżeli ja się przedtem ożenię nim szanowna Redakcja pozwolenia odmówi, to co wtedy? Czy takie matrymonium będzie nieważne a potomstwo nie będzie się liczyć? To są wszystkie rzeczy, które muszę przedtem wiedzieć, zanim wdepnę w stan małżeński.

A czy jabym nie mógł ubiegać się o posadę dyrektora Teatru Miejskiego, skoro szanowna Redakcja za żadną cenę nie chce się na pana Karbowskiego zgodzić? Do tego stanowiska to ja czuję powołanie i kwalifikację. A także wyszedlibym na swoje, bo co do teatru, to ja miałbym moje specjalne kalkulacje. Wszystkim artystom dałbym terminatkę, i niechby każdy z nich powrócił do tego zawodu w jakim pracował, nim go pan Karbowski wzięł na scenę, o co oni go zroszta skarżyć powinni za to, że ich masowo wykoleił. Ja zaś urzędzałbym same hece widowiskowe, na 40 procent dla siebie. Sprowadziłbym pana Wilosa, aby wygłosił prelekcję na temat: Hokus pokus, czyli jak zostałem premierem gabinetu? Bez przeźroczy — ceny operetkowej. Prof. Ossendowski, ponieważ zna dobrze Polskę, musiałby mieć odczyt „Przez kraj małopolski, polityków, i pomylonych bogów”. Sprowadziłbym też posłów Lewinskiego, Münzberga, Perla, Reicha, Priłuckiego, Rosnarina, Rosenblatta i Thona, aby przy podniesionej kurtynie przeprowadzili dyskusję na temat: O naprawie Rzeczypospolitej. Innym razem Synoński Grünbaum i Schapira produkowałiby się w duecie. Nie damy ziemi skąd nasz ród! Takie jabym urządził przedstawienia i miałbym codziennie wysprzedaną budę. Ale naturalnie bez poparcia Dziennika nic nie zrobisz.

popolitej uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim, staraniem koła przyjaciół IV bydgoskiej drużyny harcerskiej. Odegrane będą „Zaczarowane kulami” Kiedrzyńskiego oraz „Zaczarowane skrzypce”, Offenbacha. Protektorat spoczywa w rękach p. plk. Ehrbarowej oraz p. gen. Karnickiego, stroną techniczną kieruje p. kap. Drobnik a reżyseruje p. Leon Jaroszyński. Czysty dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla harcerzy.

— Koncert kompozytorski Mieczysława Żiółkowskiego, znakomitego pianisty-wirtuoza, który się we wtorek 5. bm. w auli gimn. im. M. Kopernika odbędzie. Obudził w całym mieście dużą sensację, i zainteresowanie, a jeżeli tak w istocie jest, nie dziwny się temu, gdyż Żiółkowski jako pianista-wirtuoz siłą swojej inwencji i odtwórczej jest czymś wyjątkowym i fascynującym, tak dalece, że nawet taki mistrz, jak Paderewski zwrócił nań swoją uwagę i postanowił zająć się nim, i w tym celu zaprosił koncertanta do siebie do Morges w Szwajcarii.

— W ostatniej chwili przypomnimy naszym Szan. Druhom oraz Szan. Publiczności „Zabawę Wiosenną” Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz”, która odbędzie się dziś wieczór o godz. 7. na sali p. Baecker przy ul. św. Trójcy. Uprasza o jak najliczniejsze przybycie.

— „Hrabina Marica” w Bydgoszczy. Warszawski teatr „Nowości”, polegnący dział operetkowy, zjeżdża tu w poważnym komplecie z pierwszorzędnymi gwiazdami jak: Rogińska, Halimirska, i Mierzejewski na czele. Zespół ten

przy udziale także baletu odegra słynną nowość operetkową p. t. „Hrabina Marica”. Będzie to więc atrakcja pierwszorzędna i zdaje się nam, że warszawscy goście powodzenia doznają.

— Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. W ubiegły poniedziałek 27 ubm. w sali fizyk. gimn. im. Kopernika odbyło się planarne zebranie członków Pol. T-wa Krajoznawczego w obecności trzydziestu kilku osób. Prezes red. K. Fiedler zagał posiedzenie, zawiadomił członków o projektowanych wycieczkach na cały maj, o u-konstytuowaniu się zarządu, o wycieczce krajoznawczo-towarzystwej z Warszawy na Hel drogą wodną łącznie z innymi organizacjami projektowanej w maju przez Centralę T-wa, o raz o zjeździe delegatów oddziałów, jaki się ma odbyć 17 bm. w Sandomierzu. Następnie zabrał głos prof. J. Otto, który wygłosił referat: „O ziemi chełmskiej”. Prelegent omówił rys historyczny a następnie i geograficzny tej dzielnicy naszej Rzplitej, nie pominił też, oczywiście, martyrologii unitów w tej ziemi i na Podlasiu, a na zakończenie odczytał wyjątek z utworu Reymonta „Z ziemi chełmskiej”.

Następne majowe zebranie członków T-wa odbędzie się już w najbliższy poniedziałek 4 bm. o godz. 8 wiecz. w tym samym lokalu z referatem red. K. Fiedlera: „O Tatrach”, ilustrowanym licznymi przezroczkami.

— Do parafjan kościoła Serca Jezusowego. Wejście do kościoła dla parafjan Serca Jezusowego wyznaczone zostało wzdłuż chodników pałudniowych zachodnich, a do samego kościoła przez główne wejście od strony zachodniej.

— Na wypadek deszczu od rana uroczystość narodowa 3. maja na Placu Piastowskim się nie odbędzie, a zostanie odprawione we wszystkich kościołach uroczyste nabożeństwo.

— Sołtys Marjańska Mężczyzn w Bydgoszczy przypomina, iż miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. bm. o godz. 20-ej w salce SS. Elżbietank ul. Petersona 2.

— Egzaminy dojrzałości (ustne) w gimnazjach Pomorskiego Okręgu Szkolnego rozpoczyna się w następujących dniach czerwca rb.: w Brdnie i Chełmży 4. w Chełmnie meskiem i żeńskim) 8. w Wejherowie 9. w Toruniu (męskim) 10. w Toruniu (żeńskim) 12. w Chojnicach, Grudziądzu (żeńskim) i Toruniu (filji niemieckiej) 15. w Grudziądzu (klasycznym) 17. w Grudziądzu (matematyczno-przyrodniczym), Starogardzie i Wąbrzeźnie 19.

— Z Tow. Przyrodników pol. im. Kopernika. Jak wiadomo, w całej Polsce mamy zaledwie 6 oddziałów Tow. im. Kopernika, a więc w pięciu miastach uniwersyteckich (Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa i Wilno), a szósty u nas w Bydgoszczy. Oddział nasz rozwija się dobrze (jest najmłodszym z oddziałów, istnieje bowiem dopiero niespełna 2 lata) przy tutejszym Instytucie Rolniczym, a pod dzielnym kierownictwem prof. dr. L. Grabowskiego. Obecnie przy T-wie zorganizowała się sekcja chemiczna, która również, jak i samo T-wo, zamierza zwoływać miesięczne posiedzenia naukowe z referatami i dyskusją na poruszona tematy. Do tegoż T-wa należą liczni lekarze nasi i wiele osób z pośród miłośników nauk przyrodniczych. Możemy mieć nadzieję, że z czasem nasza Bydgoszcz i eo do liczby członków tego T-wa naukowego dorówna wspomnianym miastom uniwersyteckim.

St. Brandowski.

13

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Gdy się znalazł przed drzwiami na polu, uderzył w niego tak silny wicher, że o mało nie stracił równowagi i nie upadł na ziemię. Jedną więc ręką przycisnął do siebie zawiniątko z dzieckiem a drugą chwycił za kapelusz, aby mu go wiatr nie zerwał. W takiej pozycji zaczął raczej biec niż iść ku szosie.

Nie przeszedł jeszcze połowy ścieżki, gdy zdawało mu się, że od strony mieszkania dobiegł go jakiś przejmujący, urwany krzyk. Zatrzymał się i nadłuchiwał. Ale wicher dął z nadzwyczajną siłą i głużył wszelki inny odgłos, bo nawet szum wezbranej Brdy, który zazwyczaj i ze szosy było słychać. Stał tak przez chwilę i natężył słuch, lecz napróżno. Wicher tylko wiał i świszczął i między koronami przydrożnych drzew wyprawiał dzikie harce. Wolnym więc krokiem puścił się znów naprzód, ale po drodze poczęł samemu sobie urągać:

— Na mnie widocznie jak na złodzieju czapka gore. Najzupełniej zdawało mi się, że to był krzyk Marji. Ale gdzieżby go aż tu było słychać z mieszkania? Chyba że okna otworzyła i wołała na mnie.

Przystanął znowu i obrócił się ku domowi, szukając w ciemnościach światła

jakie z okna padało. Dojrzał też jego słaby blask, taki sam, jaki zawsze widywał, gdy tędy wracał do domu.

Okno było przesłonięte dość gęstymi firankami, i gdyby je Marja otworzyła, to blask, padający na pole, musiałby być o wiele silniejszy. Tymczasem był on, jak zwykle, bardzo słaby, i ledwo że majaczył wśród ciemności.

To go uspokoiło. Powoli, aby dziecka nie zbudzić, przelał płytki rów, oddzielający go od szosy i przystanął niezdecydowany, co dalej robić. Była chwila, że powziął pewne, niejasne postanowienie, ale znów je odrzucał od siebie. Bo zamierzał on początkowo pozbyć się dziecka w jakibądź sposób. Niekiedy myśli usunięcia go całkowicie ze świata przebiegała mu przez głowę, ale przebiegała tak błyskawicznie, że nie chciała się utrwalić i przyjąć w mózgu. Postanowił zatem dziecko zanieść do Lewandowskiej, choćby na jakiś czas tylko, a potem, jak mu się los odmieni, gdzieindziej je umieścić.

Lewandowska miała niewielką kolonjakę, poniżej tego miejsca, gdzie jest obecnie wchód ku wieży Bismarka. Nie bez trudności, brodząc w roztopionym, błotnistym śniegu, dobił się do małych szklanych drzwiłek, które do kolonjalki prowadziły.

Zaglądnął do wnętrza przez szybę. Oprócz Lewandowskiej były tam jeszcze trzy inne osoby, obce mu wprawdzie, ale obecność ich żenowała go. Jakżeż on, mężczyzna, wejdzie tam z dzieckiem na ręku, jak stara baba, i z Lewandowską o przyjęcie dziecka targować się będzie. Stał więc pod ociekającym ekapem niskiego domu i czekał. Liczył na to, że obecni w kolonjalce wyjdą, i znajdzie wtedy chwilę, aby z Lewandowską sam na sam pogadać.

Czekał, jak mu się zdawało dobry kwadrans, a zaledwie jedna osoba wyszła z kolonjalki. Począł się niecierpliwie. Czas było wracać do domu. Został tam Marję samą. Przypomniał sobie ten dziwny, przejmujący krzyk, jaki go doszedł od strony Brdy, gdy opuścił mieszkanie. Wprawdzie perswadował sobie, że ten krzyk musiał pochodzić z innej zupełnie strony, lub że mu się w ogóle przesyłało tylko — a jednak dotąd brzmiał mu on w uszach i napelniał jakimś lękiem i niepokojem.

Uplłynęła jeszcze chwila. Zaglądnął znów przez szybę. Były tam dwie kobiety i prowadziły z Lewandowską ożywo-ną rozmowę. Długo to potrwa jeszcze? mruczał do nich przez szybę.

Teraz przypomniał sobie, że doktor, odchodząc zapowiedział swój powrót za godzinę albo rychlej może. Niech Zgoński teraz przyjdzie i niezastanie go, to co sobie pomyśli? A kto wie, w jakim stanie zobaczy Marję z rozpaczą za dzieckiem. Trzeba, aby był pierwszej w domu, i aby to zabranie Marji do lazaretu odbyło się jakoś przyzwyczajenie.

Postanowił wrócić, chociażby z dzieckiem. Powie Marji dla jej uspokojenia, że dziecko zatrzyma przy sobie i weźmie do jego pielęgnacji kobiety.

Układając taki plan, o mało jednak sam na siebie nie parskał śmiechem. On zatrzyma dziecko przy sobie, on, który się czasem trzy dni w domu niepokazywał! On weźmie kobietę do pielęgnacji dziecka, on, co własnej żonie nieraz tygodniami złamanego grosza nie dał na życie! Poczuli, że odegrały przed Marję lichą komedię tylko...

Zły, bezradny, bezsilny — powoli wracał do domu. Dziecko, którego przedtem nie czuł wcale na ręku, ciężło mu teraz

jak kamień. Gdyby tak był w tej chwili nad Brdą, nie ręczył by za siebie.

Nagle pozłyszał przed sobą skrzyp wozu. Jechał ktoś od strony miasta, powoli, ociężale, jak z uderzenia kopyt wnosili, jednym koniem tylko.

Skower, którego oczy już się zupełnie z ciemnościami oswoiły, stanął za przydrożnym drzewem i czekał. Niebawem ujrzał o parę kroków wóz wiejski, drabiniasty, z półkoszykami. Na przodzie siedział właściciel zaprzęgu, śpiący czy też pijany, bo pochylał się co chwila przed siebie. Obok jakaś otulona chustami baba, trzymała bat w ręku i wypatrywała drogę. Widocznie czuwała za chłopą, który był jak nieprzytomny.

— Ahi! Ahi! — wołała stara poganiając szkapę batem.

Wóz toczył się w mazi błotnej tak powoli, że idąc zwykłym krokiem można go było łatwo wyprzedzić. Gdy przejeżdżał tuż koło drzewa, za którym stał Skower, ten poruszył się niespokojnie, jakby tknięty niespodziewaną myślą.

Gdy wóz go mijał, zbliżył się z tyłu do niego i zaczął macać, co jest w jego tylnym półkoszyku. Wymacał siano. Powoli i po cichu, idąc ciągle za wozem, złożył w siano dziecko. Gdy poczuł, że ma już wolną rękę, przystanął i czekał nieledwie z zapartym oddechem.

Wóz powoli się oddalał i niknął w ciemnościach. Skower wyteżył ucho. Przypuszczał, że dziecko, trzęsione wozem po nierównej drodze, obudzi się i zacznie płakać. Tymczasem nic. Wóz skrzypiał, skrzypiał coraz ciszej, niekiedy strumieniemi ahi! dobiegało go jeszcze, potem znów skrzyp głuchy, daleki, jakby senny, aż wszystko zcichło, jakby zapadło...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kino
Kristal



SYN SAHARY

— **Odczyt prof. Ossendowskiego** ścignął wczoraj do teatru tyle publiczności, że wiele osób odeszło od kasy, nie mogąc dostać już biletów. Prof. Ossendowski w dłuższej prelekcji opowiedział swe wrażenia z podróży po kraju. Maurów w Afryce północnej. Przedtem jeszcze Dr. Luniński wygłosił barwny pod względem historycznym odczyt o Orlątku, syna Napoleona Wielkiego. Oba prelegentów, publiczność nagrodziła za ich trudy oklaskami.

— **Ubiór Sióstr Elżbietanki.** W dniu 3 maja br. zmieniają Eiostry Elżbietanki swoje dotychczasowe ubranie i odtąd będą nosiły szare płaszczki i welony. Zmiana ta następuje na życzenie Stolicy Apostolskiej i ma nadać Zgromadzeniu charakter więcej zakonny.

— **Autobusy firmy Piechocki** kursują w niedzielę 3. Maja do Brzozy, Brdyńska, Fordonu, Ostromecka, od godziny 5. rano i chodzą tak długo, aż do powrotu ostatniego gościa.

— **„Szabes-Kurjer”.** Ostatni numer „Szabes-Kurjera” zawiera niezwykle ciekawą treść. Pierwszą stroną zdobi dowcipny rysunek charakteryzujący proces toruński, dalej, omawia stosunki bydgoskie, i wiele innych, ciekawych satyrycznych artykułów i wierszy. Cena numeru „Szabes-Kurjera” obecnie została niższą do 30 gr.

— **Loterja fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku.** Wśród szeregu różnych loterii urządzanych ostatnio w Polsce, żadna chyba nie zasługiwała więcej na poparcie ogółu niż właśnie loteria fantowa Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku, mająca na celu zasilenie funduszu zapomogowego dla niezamożnych członków tego stowarzyszenia i ich rodzin, której ciągnięcie odbędzie się w połowie lipca b. r. Prócz motywów głębokiego uczucia czci, miłości i podziwu, jakie każdy dobry Polak żywi dla sędziwych, a tak już bardzo nielicznych uczestników walk narodowych o wolność i honor Polski w latach największego ucisku — powodzenie loterii zapewniają wyjątkowo korzystne warunki jej organizacji, dające posiadaczom losów przy minimalnym ryzyku (cena 1 losu wynosi 3 zł.) duże szanse wygranej.

Między kilkunastu tysiącami cennych fantów, przeznaczonych dla rozlosowania znajdują się: samochód ciężarowy, samochody osobowe, motocykle, rowery, pianino, garnitur mebli, salonowych, łóżka meblowe z materacem, maszyna do pisania, maszyna do szycia, zegarek złoty męski, zegarek złoty damski, przeczka i koń w zaprzęgu, wóz i para koni w zaprzęgu, młocarnia parowa, kosiarka, siewnik, maneż, (kieraty), siewkarnia konna, siewkarnia 8 $\frac{1}{2}$, wialnie, kultywator, śrutownik, grabie konne, wirowki kompletne do mleka, obsypniki (radelka) plugi 3 skibowe (Ventzki), plugi 2 skibowe, plugi 1 skibowe, brony sprężynowe (Ostrów), wagi pudowe (dziesiątne), aparat radio i wiele, wiele innych.

Kto więc nie jest wrogiem samego siebie i komu dola bohaterów narodowych i ich rodzin nie jest obojętna, ten łącząc piękne z pożytecznym, niech skorzysta skwapl. z nadarzającej się sposobności i nabędzie los Loterii Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 roku, aby w dniu 15 lipca 1925 roku stać się wybrańcem fortuny!

Losy są do nabycia w redakcji „Dziennika” i u upewnomocnionych kolektorów na Poznańskie, Pomorze i W. M. Gdańska inż. Stanisława Neumana i Franciszka Andrzejewskiego w Bydgoszczy, Gdańska 75c I piętro telefon 169. Tamże przyjmuje się zgłoszenia osób chętnych, któreby weteranom chciały pomódz w rozsprzedaży losów Loterii Weteranów z r. 1863.

— **Bacznosc, Towarzystwo Robotników Katolickich przy Farzeł** Przeprowadza się obowiązkowa wzięcia udziału w obchodzie 3. Maja. Towarzystwo zbiera się w ulicy Farnej o godz. 8, skąd wyrusza na Plac Piastowski. Po południu o godz. 4. w Ognisku odbędzie się uroczyste zebranie z wykładem p. prof. Kazimierczaka i przedstawienie amatorskie. Wieczorem o godz. 7. wspólna zabawa Towarzystwa. O jaknajliczniejszy udział szanownych członków i gości uprasza uprzejmie Zarząd.

10936) **Polski Zbór Ewangelicko-Augsburski.** W niedzielę, jako w rocznicę Konstytucji 3. Maja odbędzie się w kościele luterańskim przy ul. Poznańskiej nr. 13. o godz. 11 $\frac{1}{2}$ uroczyste nabożeństwo z komunią św. **Kolegium kościelne.**

— **Kino Kristal** rozpoczęło wczoraj wyświetlanie pięknego wschodniego obrazu p. t. „Syn Sahary” w 8. aktach. Przypomni nam, że dramat ten zaraz na pierwszym seansie zaintrygował i zachwyli publiczność swą treścią, i przepięknymi wystawami, nie mówiąc już o naturalnym tle bajecznie uroczym krain Wschodu, o upajających tańcach odalisk, i grozą dramatyczną, jaką wywołuje bitwa Francuzów z Arabami. Gdy wspomnimy do całości o licznych karawanach i jeźdźcach arabskich, na ognistych rumakach, to obraz ten istotnie śmiało nazwać można perłą wśród dotychczas wystawianych. O grze zaś artystów miłośnicy sztuki sami się przekonają, że jest pełna wyrazu i realizmu, bo wykonawcami głównych ról są Claire Windsor i Bert Lytell — wspaniała para w tym dra-

— **Z kina „Nowości”.** Wiernie swojemu programowi: wyświetlać najświetniejsze i najlepsze obrazy, które we wszystkich stolicach świata podziw i zachwyt budzą, by w ten sposób zasłużyć sobie na uznanie, i poparcie. Szan. Ogółu, — Nowości postaraly się o nową pierwszorzędną sensację na rynku sztuki filmowej, a jest nią wspaniały, niezwykle treściwy oryginalny obraz p. t.: „Golgota uczciwej kobiety”. Obraz ten, o wykwintnej wystawie daje nam sposobność poznania w roli tytułowej jednego z najznakomitszych tragiczków obecnej doby, mianowicie Iwana Możuchina, którego siła ekspresji gry swojej sprawia to, że grę jego śledzi się przez cały czas z zapartym oddechem, wśród przejmujących niejednokrotnie dreszczów i grozy. Znakomity Colin jest wprost niezrównanym w komicznych scenach i doskonałości technicznej strony, która wszystkie obrazy francuskiej wytwórni „Abbattros” cechuje, daje pełną gwarancję, że obraz ten jak wszędzie, tak i tu u nas zdobędzie sobie zasłużone powodzenie i podziw.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Panie z Sokola, Szkoły Handl., Liceum Handl. Tow. Katolickich Handlu i Konfekcji, „Zorza”, i innych organizacji, chętnie do zbierania daru narodowego 3. Maja, zechcą łaskawie zgłosić się w sali „Ogniska” przy ul. Jagiellońskiej, po odbiór puszek i legitymacji, dziś, od godziny 5—8. **Zarząd T. C. L.**

Tow. Śpiewu „Halka”. Z powodu uroczystości obchodu 3. Maja, zbiórka o godz. 8.15 przy ul. Śniadeckich, róg Sienkiewicza, a wieczorem o godz. 7. w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Komplet bardzo pożądanym. **Zarząd.**

10891a) Klub Sportowy „Polania”. Tow. nasze bierze udział w pochodzie uroczystości 3. Maja. Wzywa się wszystkich członków, do gremjalnego udziału. Zbiórka o godz. 8 rano przy ul. Marcinkowskiego, lokal „Harmonji”. **Zarząd.**

10885) Bacznosc, Tow. Oświatowe „Lech”. Zebranie połączone z obchodem 3. Maja odbędzie się 4. bm. na salce posiedzeń 3. Maja przy Placu Piastowskim. Na porządku dziennym wykład. Kółko śpiewu o godz. 7-mej. Tow. bierze także udział w uroczystości 3. Maja. Zbiórka o godz. 7.49. przy ul. Dworcowej, nr. 31, róg Król. Jagdwi. **Zarząd.**

10879) Bacznosc, Cech Obuwniczy bierze udział w uroczystości 3. Maja. Zbiórka o godz. 8. narożnik ul. Dworcowej i Matejki. Udział wszystkich p.p. Kolegów obowiązkowy. **Zarząd.**

10863a) Stow. Młodych Polek „Promyk”. W niedzielę, 3. maja, jako w dzień święta młodzieży żeńskiej, nabożeństwo i wspólna Komunią św. o godz. 8 w kościele św. Trójcy. Zbiórka o 7.48 w salce parafialnej. O godz. 5. popoł. uroczysta akademja na cześć Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, w Domu Katolickim ul. Miedza, na którą zaprasza się także rodziców stowarzyszonych i młodzież żeńską niestowarzyszoną parafji. **Zarząd.**

10847a) Tow. Powstańców i Wojaków Szwedzko. Zbiórka członków i byłych wojaków przy szkole Nowodworskiej. Wymarsz punktualnie o godzinie 8-mej z orkiestrą do koszar. Zebranie tegoż odbędzie się w środę 6 V. o godzinie 7-mej u p. Konieczki ul. Lenartowicza 3. Na porządku dziennym wykład p. kap. o karabinie względnie maszyn. Zebranie zarządu we wtorek 5. V. o godz. 6-tej wieczorem tamże.

10855a) Podoficerowie Rezerwy! W święto narodowe zbiórka o godz. 8.15 rano (punktualnie) w hotelu „International”, skąd wymarsz na plac Piastowski. **Komendant.**

Koło miejscowe Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonu Bydgoszcz, bierze udział w obchodzie 3. Maja. Zbiórka w dniu uroczystości o godzinie 8 na dziedzińcu U. P. I. skąd wymarsz o godz. 8.20 na Plac Piastowski. Przez liczne przybycie okażemy zrozumienie doniosłej manifestacji narodowej. **Zarząd.**

10959) Bacznosc Hodowcy kanarków. Dnia 4. maja o godz. 7. wiecz. na salce p. Mellera (3. Maja) przy Placu Piastowskim odbędzie się pierwsze plenarne zebranie. Przybycie każdego członka konieczne. Miłośnicy chętnie widziani. **Zarząd.**

10961) Tow. Śpiewu „Dzwon”. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, dnia 5. maja br. w szkole na Okolu. Początek o godz. 8. Przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

10964) Bacznosc, Tow. Ogrodników Zaw. na m. Bydgoszcz i okolice. Tow. bierze udział w uroczystości 3. Maja. Zbiórka członków o godz. 8. na Placu Wolności skąd wymarsz na Plac Piastowski. O kompletne stawienie się wszystkich członków uprasza. **Zarząd.**

10804a) Bacznosc Strzelcy. W niedzielę, 3. maja br. o godz. 8.20 zbiórka u prezesa, Jagiellońska 60, skąd punktualnie o godz. 8.30 wymarsz na uroczystość narodową na Placu Piastowskim; stawienie się wszystkich Braci Strzelców konieczne. Po południu uroczyste strzelanie o łańcuch wędrujący i medale pamiątkowe. Do strzelania tego dopuszczeni zostaną tylko ci członkowie, którzy brali udział w pochodzie.

10796a) Związek Handlowców. Towarzystwo nasze bierze udział w pochodzie w dniu 3. maja. Zbiórka o godz. 8.30 ul. Sienkiewicza, róg Dworcowej. Punktualne przybycie na zbiórkę konieczne, ponieważ pojedyncze osoby nie zostaną przez policję na Plac Piastowski wypuszczone. Koleđzy i Koleżanki! Przez liczne przybycie okażemy zrozumienie doniosłej manifestacji narodowej. **Zarząd.**

10979a) Hallerczyki! Zbiórka wszystkich członków, oraz zastęp sztandarowy w niedzielę rano o godz. 8.45 przy sekretarjacie ul. Jagiellońska 10, poczem wymarsz na Plac Piastowski na mszę św. — We wtorek, dnia 5. maja o godz. 7. wiecz. odbędzie się plenarne zebranie placówki. Na porządku dziennym wykład przez oficera instrukcyjnego. Udział wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

10791a) Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W sobotę, dnia 2. bm. o godz. 8 wiecz. stawią się wszyscy czynni członkowie do szafasu. **Naczelnik.**

10799a) Tow. Uczniów Handlowych. Tow. nasze uczestniczy w uroczystości 3. Maja. Zbiórka w niedzielę, o godz. 8. rano przy ul. Dworcowej róg Sienkiewicza.

10800a) Bacznosc, Tow. gimn. „Sokół” VIII. Rupienna. Towarzystwo bierze gremjalny udział w obchodzie 3. Maja. Każdy członek Towarzystwa winien ię stawić. Zbiórka o godz. 7.48. w lokalu druha prezesa. Zarazem przypomina się dzisiejszą lekcję musztry. **Czołem! Zarząd.**

10789a) Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej bierze udział w uroczystości 3. maja. Zbiórka o godz. 8. rano w Resursie Kupieckiej, ul. Jagiellońska, skąd nastąpi wymarsz na Plac Piastowski. Wzywa się wszystkich członków do punktualnego stawienia się. Oprócz tego, wzywamy także członków do wydatnego poparcia zbiórki na rzecz Tow. Czytelni Ludowych w czasie od 3. do 9. maja. **Zarząd.**

Bacznosc członkowie Chrześc. Zjedn. Zaw. Wzywamy wszystkich członków poszczególnych oddziałów, do udziału w uroczystości 3. Maja. Punkt zborny w Ognisku ul. Jagiellońska 71. rano o godz. 7.45. O godz. 8 nastąpi wymarsz na Plac Piastowski.

K. Kałdowski, prezes, A. Gołabek, sekr. okr. **10805a) Zjednoczone Koła Śpiewackie w Bydgoszczy.** Towarzystwa śpiewu „Halka”, „Moniuszko”, „Lira”, „Lutnia”, i „Harmonja” uprasza się o punktualne stawienie się na koncert na rzecz Czytelni Ludowej w dniu 3. maja wieczorem o godz. 7. w Resursie Kupieckiej. **Zarząd.**

Tow. Powstańców i Wojaków obw. Bydgoszcz. Zbiórka o godz. 8. na dziedzińcu koszarowym 62. pułku piech. Komar, komendant obwodowy.

10914a) Tow. Pomoeników Fryzjerskich zbiera się na obchód 3. Maja przed lokalem Ogniska o godz. 8. skąd wyruszą na Plac Piastowski. **Zarząd.**

10921) Bacznosc Krawcy! Zebranie filji Krawców i Krawczyń Z. Z. P. odbędzie się w poniedziałek wiecz. o godz. 8. w lokalu p. Jarnatha ul. Jana Kazimierza. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich członków. **Zarząd.**

10965) Cech krawiecki bierze udział w uroczystości 3. Maja. Zbiórka o godzinie 8.30 u cehmistrza ul. Warszawska 20. **Zarząd.**

10949a) Tow. Śpiewu „Moniuszko”. Zebranie miesięczne odbędzie się dnia 5. maja br. o godz. 8. wiecz. na salce przy kościele św. Trójcy. Z powodu ważnych spraw uprasza się o komplet. **Zarząd.**

10910a) Tow. Śpiewu „Harmonja”. Z okazji 5-letniej rocznicy istnienia Tow., odbędzie się wspólne fotografowanie w niedzielę, dnia 3. maja r. o godz. 11 $\frac{1}{2}$ przed poł. w Strzelnicy. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych prosi się o punktualne i gremjalne przybycie.

Bacznosc Szoferzy! Związek Szoferów bierze gremjalny udział pod sztandarem w uroczystości 3. maja. Każdy członek jest obowiązany stawić się w niedzielę dnia 3. 5. br. rano o godz. 8. w lokalu Ogniska ul. Jagiellońska 71., skąd nastąpi wymarsz na Plac Piastowski. **Szynalski, prezes.**

— **Sokół Bydgoszcz I.** Zbiórka do pochodu w dniu 3. Maja br. o godz. 8. rano w ogrodzie p. Baekera przy ul. św. Trójcy 8-9. O jaknajliczniejsze przybycie prosi Zarząd.

— **Zebranie Chrześc. Demokracji koło śródmieście** odbędzie się w poniedziałek dnia 4. bm. wiecz. o godz. 7. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad referat dyskusja i wybór delegata na kongres do Warszawy.

— **Aresztowano w dniu wczorajszym: 2 osoby** za oszustwo, 1 za włóczęgotwo, 2 kobiety za wykroczenia obyczajowe i 2 kobiety podejrzone o zabójstwo.

— **Wykopanie kościotrupa przy 6. śluźie.** Obok ogrodu restauracyjnego przy 6. śluźie wykopano wczoraj kościotrupa dorosłej osoby. Jak długo odnośne zwłoki tam mogły spoczywać, nie stwierdzono, lecz zakopano je tam przed szeregiem lat.

Z ostatniej chwili.

Ladny początek . . .

Z Berlina donoszą: Komunistyczna „Rote Fahne” wzywa związki zawodowe i zarząd partji socjal-demokratycznej w liście otwartym do urzędzenia w dniu przybycia nowego Prezydenta Rzeszy do Berlina 24-godzinnego strajku generalnego.

Rozwój Gdyni.

W związku z rozbudową portu w Gdyni i zwiększającym się obrotem towarowym i handlowym dnia 1-go maja otwarty został w Gdyni nowy urząd celny. Ułatwi to znacznie manipulacje celne zarówno towarzystwom handlowym jak i ekspedytorom.

Dr. Zimmermann odwiedzi Warszawę.

Wiedeń, 2. 5. (PAT) „N. Fr. Presse” donosi, że generalny komisarz dr. Zimmermann na zaproszenie polskiego prezesa Rady Ministrów udaje się do Warszawy w dniu 16 maja b. r. celem zapoznania się z akcją sanacji skarbowej, przeprowadzonej w Polsce przez prezesa ministrów Władysława Grabskiego, Dr. Zimmermann zabawi w Warszawie 3 dni. Podróż jego będzie miała charakter ściśle prywatny.

Dr. Zimmermann, Holender, z ramienia Ligi Narodów czuwa nad rozdziałem międzynarodowej pożyczki dla Austrii oraz nad sanacją skarbu austriackiego.

Kino Nowości

12 aktów.

Szlagier sezonu.

12 aktów.

Początek przedstawień
o godz. 6.15 i 8.45 w.
w niedzielę o godzinie
10916) 3.30 — 6.15 i 8.45 w.

„Golgota uczciwej kobiety”

Olbrzymie napięcie scen dramatycznych przeplatane jest przez momenty niebrywale sensacyjne oraz przez sceny niezwyklego humoru.

Mozzuchin Colin w rolach głównych.

Co powinniśmy wiedzieć o naszych górach?

Trzy odczyty Stefana Jarosza.

W piątek, 24 kwietnia, odbył się w auli Państwowej Szkoły Przemysłowej trzeci i ostatni wykład o górach polskich p. Stefana Jarosza, absolwenta Wydziału Leśnictwa Uniwersytetu Poznańskiego.

Młody prelegent, rodowity góral, z właściwym jego wiekowi (21 lat) zapalem i werwą odbył malowniczą wędrówkę od Beskidu Śląskiego po przez Beskid Zachodni, Babią Górę, Gorce, Orawę, Spisz, Pieniny, Beskid Średni, Niski, Bieszczady, Gorgany, Czarnohorę aż do Czeremoszu, obficie ilustrując tę wędrówkę licznymi i nader udatnie wykonanymi przezroczami.

Prelegent nie zadowolił się opisem miejscowości, ich właściwości i walorów z punktu widzenia historycznego, geologicznego i geograficznego, ale starał się też zwrócić uwagę słuchaczy, na to piękno tych miejscowości, które posiadamy, a którego w wielu wypadkach nie znamy i niedoceniaamy. Zwrócił uwagę na bogactwo i wielobarwność flory tatrzańskiej, nieustępujące a nawet czasem i przewyższające uroki gór krajów obcych, prelegent, wykazując doświadczenie wytrawnego taternika jaskrawo scharakteryzował odrębność i względną trudność wycieczek tatrzańskich.

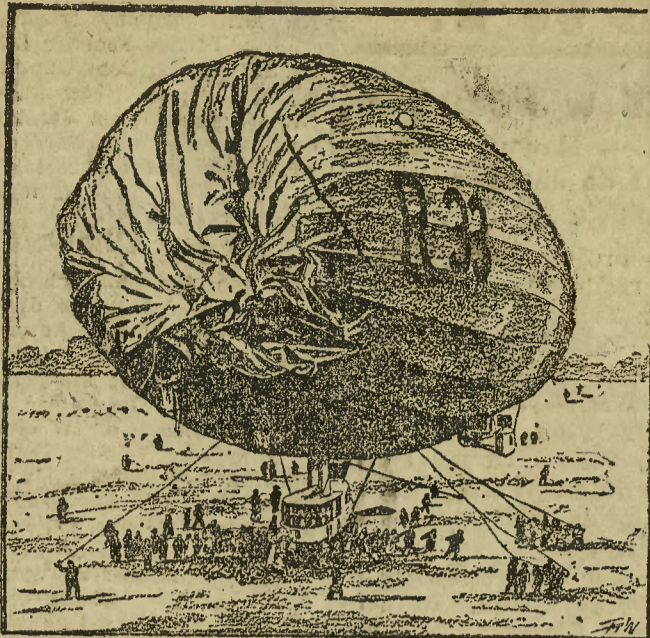
W nader udatnią formę ujął prelegent charakterystykę typu góralu, nie takiego, jakim go przywykli widzieć turyści, zmodyfikowanego napływowym elementem, lecz takiego, jakim go utworzyła przyroda, warunki dziejowe i to odrębne podłoże, w którym się ukształcał duch jego.

A więc pobieżnie omówiwszy warunki dziejowe, które wpłynęły na ukształtowanie pewnych odrębnych cech charakteru górala, prelegent zapoznał słuchaczy z przepięknymi i pełnymi uroku i poezji legendami, podaniami i opowieściami góralskimi i odtworzył acz nie uczonym lecz dzwicznym głosem charakterystyczne melodie góralskie, uzupełniające całokształt typu górala takiego, jakim go stworzyła przyroda i warunki dziejowe i jakim on jest tam w głębi gór i skał rodzinnych.

Ta obrazowa wędrówka prelegenta po rodzinnych górach i halach, nacechowana głęboką dla nich miłością, prostym i szczerym słowem opowiedziane legendy i opowieści, wreszcie nieuczucie, lecz z głębi serca płynące, odtwarzane melodie, były tym czynnikiem, który skupiał i przykuwał uwagę słuchaczy i zjednywał dla prelegenta coraz głębszą sympatię.

To też chwilami zdawało się, że pre-

Zeppelin - Uciekinier.



Donosiliśmy niedawno, o awanturkowej podróży angielskiego Zeppelin R. 33, który wraz z załogą urwawszy się w Londynie, poszybował na oślep z wiatrami. Zachodziła obawa, że spotka go ten sam los, co pamiętny nadpowietrzny statek francuski, który rozbił się na Morzu Śródziemnym i zginął wraz z całą załogą. Na szczęście angielskiemu Zeppelinowi udało się gładko wylądować na holenderskim terytorjum, którą to chwilę przedstawia nasza rycina.

legent, idąc śladem starego poety „Ojców ziemi ojczystym chce uwielbić pieniem“.

Pan Jarosz, wygłosiwszy w Bydgoszczy 3 wykłady publiczne i 14 dla szkół, ma zamiar zwiedzić cały szereg miast i miasteczek i wygłosić te same wykłady. Z głębi serca życzymy mu zupełnego powodzenia w wykonaniu tej tak niezbędnej kulturalno-oświatowej pracy, połączonej często ze znacznymi trudnościami.

Inż. Franciszek Siemiradzki.

O kobiecie, która miała sześciórączki.

Jest rzeczą naukową dowiedzioną, że kobieta ras pozaeuropejskich posiada silniejszą skłonność do rodzenia bliźniąt trojczków i t. n. europejka. Świadczy to, że te rasy bardziej zbliżone są do światła zwierzęcego, gdyż jak wiadomo u zwierząt przeważnie po kilka egzemplarzy młodych razem na świat przychodzi. A wśród kobiet europejskich nie brak takich, które rodzą bliźnięta i trojczki. Naczelne miejsce zajmują Finlandki, gdyż u nich na 1000 porodów, przypadają 32 bliźniacze. U żydówek procent ten wynosi 26, u Niemek 12, u Francuzek i Włoszek 10. Medycyna zna nadzwyczajne wypadki porodowe, które wykazały chorobliwą wprost tendencję do stopniowego powiększania się liczby noworodków. I tak w Niemczech pewna kobieta powiła po raz pierwszy bliźnięta a następnie troje, czworo a wreszcie sześcioro dzieci. Dowiedzione jest wreszcie także, że skłonność do rodzenia bliźniąt wzmaga się z wiekiem kobiety.

Tajemnice wszechświata.

W soczewce największego teleskopu 100 000 mgławic.

„Granice wszechświata“ znów zostały cofnięte dalej w nieskończoną przestrzeń dzięki odkryciu nowego olbrzymiego systemu gwiazd. Może on być porównany do naszego wszechświata, razem z Droga Mleczną, w obrębie której nasz system słoneczny zajmuje znikome stanowisko. Odkrycia tego dokonał dr. Edwin Hubble. Przy pomocy największego teleskopu na świecie w obserwatorium astronomicznym na górze Wilsona, uczonemu temu udało się rozwiązać tajemnicę, jaką otaczała dotychczas ledwo dostrzegalne spiralne mgławice w przestworzach niebieskich.

Prawie wprost nad naszymi głowami można dostrzec w obecnym czasie najświetniejszą z tych mgławic, a mianowicie Wielką Mgławicę Andromeda. Dla oka ludzkiego przedstawia się ona co do przestrzeni kilka razy większa od księżycy, ale jest tak mało widoczna, że tylko dobre oko może ją dostrzec.

Przy pomocy małego teleskopu wygląda jak świecąca masa, ale gdy dr. Hubble skierował na nią ogromny 100-calowy teleskop, wówczas przekonał się, że brzeży tej mgławicy składają się z olbrzymiej ilości ledwo dostrzegalnych gwiazd, świecących od 100 000 do miliona razy słabiej, aniżeli gwiazdy, widziane gołym okiem.

Dr. Hubble przy pomocy zdjęć fotograficznych i następnie dzięki zastosowa-

waniu praw i obliczeń astronomicznych doszedł do następujących faktów:

Mgławica Andromeda jest tak odległa, i światło potrzebuje miliona lat, by dobieść do ziemi. Znaczy to, że jest ona odległa od naszej ziemi 6 000 000 000 000 000 mil (sześć kwintylionów mil — co przechodzi ludzką wyobraźnię).

Ze wszystkich ciał i systemów niebieskich, znanych dotychczas nauce, system ten jest najbardziej oddalony od ziemi.

Jest on tak wielki i posiada tyle gwiazd i innych ciał niebieskich, co i nasz wszechświat.

Ogólna suma światła tej mgławicy (tego osobnego wszechświata) jest bilion razy większa, aniżeli suma światła naszego słońca.

Obejmuje od trzech do czterech miliardów gwiazd.

Co do kształtu i formy przypomina nasz system gwiazdzisty, którego Droga Mleczna i inne gwiazdy, widziane gołym okiem, stanowią część składową, a w którym nasze słońce i planety wyglądają jak maleńkie „punkciki“ świetlne.

Jest to jak gdyby „wyspa — wszechświat“, zbiór gwiazd, mas gazowych, a prawdopodobnie także planet, istniejących odrębnie i oddzielnie w nieskończonej przestrzeni.

Dotychczas nauka naliczyła przeszło 100 000 takich mgławic, które są osobnym i oddzielnymi wszechświatami. Olbrzymia większość z nich może być widziana, lub tylko dostrzegalna, przy pomocy potężnych teleskopów. Umysł ludzki ogarnia bezwład, gdy usiłuje pojąć te niezmiernie odległości i przestrzenie, oddzielające owe wszechświaty od siebie. Nie o odległości gwiazd tu idzie, ale o odległości odrębnych i samodzielnich wszechświatów, zawierających w sobie miljarde gwiazd, czyli słońc, podobnych do naszego słońca.

Jak się narody witają.

Podajemy — powitania w różnych krajach w dosłownym tłumaczeniu z danego obcego języka:

Angielskie: Jak wy czynicie?

Francuskie: Jak się pan niesie?

Włoskie: Jak pan stoi?

Niemieckie: Jak panu idzie?

Holenderskie: Jak idziesz?

Szwedzkie: Jak pan może?

Egipskie: Jak się pan poci?

Chińskie: Jak jest z tym żołądkiem?

Czy zjadłeś swój ryż?

Polskie: Jak się pan miewa?

Rosyjskie: Jak wy żyjecie?

Perskie: Aby twój cień nigdy nie był mniejszy!

Ruch wydawniczy.

„Wspomnienia“. Jan Nepomucen Niemojowski.

Wydął Stefan Pomarański. „Wspomnienia“ Jana Niemojowskiego wzbogacają treścią swoją nasze pamiętnikarstwo historyczne. Autor tych „Wspomnień“ odegrał swego czasu, między rokiem 1820 a 1870, znaczną rolę w dziejach W. Ks. Poznańskiego i, w starszym już wieku sięgnąwszy pamięcią swoją w przeszłość, spisał zdarzenia, podał wypadki, w których osobiście brał udział. „Wspomnienia“ Jana Niemojowskiego, będące niejako skrótem historycznym dziejów W. Ks. Poznańskiego między rokiem 1820 a 1870, zawierają bardzo obfity, chociaż miejscami trochę niecisły, materiał do dziejów Polski pod zaborem pruskim w XIX wieku, wskrzeszają w pamięci naszej wiele ciekawych a smutnych chwil z epoki ucisku narodu polskiego. Jan Niemojowski, autor „Wspomnień“, wybitny swego czasu obywatel wielkopolski, pisał ten pamiętnik swój już prawie pod koniec swego dość burzliwego życia, nie też dziwnego, że pamiętnik w późnej starości pisany zawiera parę wiadomości niecisłych a czasami wprost bałamutnych, doskonale jednak skorygowanych przez wydawcę, znanego historyka Stefana Pomarańskiego. Wstęp, objaśnienia i przypiski Stefana Pomarańskiego są tak źródłowo i ob szernie, że czyta je się jak drugi, już jednak na absolutnie pewnych danych oparty pamiętnik o wypadkach i ludziach przez Jana Niemojowskiego w tych jego „Wspomnieniach“ wymienionych. Objasnienia Stefana Pomarańskiego, nadające dopiero wartość naukową „Wspomnieniom“ Jana Niemojowskiego i czynią je lekturą zewszęmiar ciekawą i pouczającą. — Kto ciekaw dawnych dziejów Wielkopolski niech bierze do ręki ten żywo przez Niemojowskiego napisany a do-

skonałymi objaśnieniami przez Stefana Pomarańskiego opatrzonej pamiętnik, dowie się z niego, jaką rolę odgrywały niegdyś w kulturze Wielkopolski niektóre miasta, będące dzisiaj już zupełnym zastoju (np. Gostyń ze swym, słynnym w dziejach Poznańskiego „Kasynem Obywatelskim“ i Raszków słynny z posiadania dawniej takiego samego „Kasyna“), dowie się także o stosunku żydów do Polaków w byłym zaborze pruskim w czasie pruskiego ucisku i jarzma. Żydzi wielkopolscy trzymali zawsze z rządem pruskim przeciwko Polakom, pod wpływem swoich zniemczonych wielkopolskich rabinów działali, gdzie mogli i jak mogli, na szkodę naszego narodu. — Niemojowski daje w swoich „Wspomnieniach“ dosadną charakterystykę żydostwa wielkopolskiego i przeciwstawia mu żydów owczes. z Kongresówki, którzy wówczas sprzyjali jakoś Polsce a nawet brali czynny, dodatni udział w naszym ówczesnym narodowym życiu pod zaborem rosyjskim. Dzisiaj stosunki się wyrównały, żydostwo wielkopolskie i kongresowe jednakową zieleń ku Polsce nienawiścią. —

„Sto lat sceny polskiej“. Wincenty Rapacki.

Dzieło to jest doskonałym obrazem sceny dramatycznej warszawskiej w ciągu 19 stulecia. W książce tej położył autor główny nacisk na rozwój sztuki aktorskiej, której dotąd nie poświęcono żadnej wzmianki w literaturze. Wincenty Rapacki uzupełnia w tym dziele swym ten brak, podaje, jacy aktorzy grali i jak grali, jak się sztuka aktorska kształciła z biegiem lat, jak wchłaniała w siebie najwyższe zdobycze ludzkiego ducha, jak je przetapiała w sobie, aby wystrzelić cudnym kwiatem uczuć ludzkich, jak wreszcie, pomimo najopłakawszych czasów naszego upadku, szła zawsze górnym szlakiem wielkich dusz i budziła w narodzie najszlachetniejsze uczucia. W stu dziesięciu i-

lustracjach daje nam autor twarze, w których odbijała się niegdyś to, co czuły i myślały. Książka ta, będąca wspomnieniem dawnych scenie polskiej zasłużonych a dzisiaj już zapomnianych artystów dramatycznych, jest pamiętką pośmiertną i nagrodą ich pracy. — Przesuwają się w dziele W. Rapackiego przed naszymi oczyma sylwetki Agnieszki Truskolawskiej, słynnej pięknością i talentem w drugiej połowie XVIII wieku artystki dramatycznej, Tomasza Truskolawskiego, świetnego aktora w trupie Wojciecha Bogusławskiego, Kazimierza Owsińskiego, początkowo komika a po śmierci swej ukochanej, aktorki Sikorskiej, pierwszego tragika sceny polskiej, Karola Świerżawskiego, z woźnego trybunalskiego w Poznaniu wykie rowanego przez Tomatisa, dyrektora teatru, na pierwszego aktora polskiego, Marcina Szymanowskiego, eksartystę, filara trupy Bogusławskiego, Andrzeja Mierzyńskiego, znakomitego odtwórcy czarnych charakterów i intrygantów, Magdaleny Jasnińskiej, przedwcześnie zmarłej gwiazdy teatru Bogusławskiego, Jakóba Hemplańskiego, pierwszorzędnego aktora sceny warszawskiej, Salomei Deszner, z pokojówki hetmanowej Branickiej przez króla Stanisława Augusta wykierowanej na doskonałą aktorkę, Alojzego Ziolkowskiego, najświetniejszego komika dawnej sceny polskiej i tyłu, tyłu innych pierwszorzędnych aktorów polskich z wieku XIX Książka Rapackiego, napisana żywo i wielce interesująco, winna treścią zająć nie tylko zawody wiersz aktorów, ale każdego, komu nie obcy jest teatr, ta świątynia żywego słowa pięknego. —

„Z filareckiego świata“. Zbiór wspomnień z lat 1816—1824, wydał Henryk Mościcki.

Dzieło powyższe to zbiór wspomnień studentów Uniwersytetu Wileńskiego w latach 1816—1824. Między innymi zamieszczono tu zupełnie nieznane dotychczas relacje Tomasza Zana,

Franciszka Malewskiego i Edwarda Massalskiego, przynoszące wiele nowych faktów o organizacji młodzieży wileńskiej i przebiegu procesu Filaretów. Tom ten, ukazujący się w setną rocznicę wyroku, wydanego na filaretów, zaopatrzonego w kilkanaście ciekawych ilustracji opracował wybitny znawca tej epoki prof. Henryk Mościcki.

„Kilka lat mojej młodości w Wilnie“ (1818—1825). Dr. Stanisław Morawski.

Pamiętnik ten znany jest dotychczas zaledwie z nader interesujących cytat historyków, piszących o Wilnie w epoce Mickiewicza. Teraz gdy odpadły względy, które niegdyś przeszkadzały ogłoszeniu tego pamiętnika, znajdzie w nim czytelnik kalejdoskopowy obraz ówczesnego Wilna i jego towarzystwa, portrety słynnych kobiet, wreszcie najdosadniejsze charakterystyki Nowosilcowa, Bajkowa, Pelikana, i wielu innych postaci, znanych z III części „Dziadów“. Wydanie to ilustrowane 24 portretami na ogół nieznanymi, sporządzili Adam Czartkowski i Henryk Mościcki.

„Warszawa“. Lauterbach Alfred.

Stolica kraju doczekała się nareszcie artystycznej monografii, jest nią dzieło Alfreda Lauterbacha, mówiące nam w sposób historyczny o powstaniu, rozwoju, budowie, przebudowie i rozbudowie Warszawy. Ilustrowane pięknymi rycinami dzieło to przedstawia artystyczny rozwój Warszawy poprzez nieprzerwany ciąg wieków aż do chwili dzisiejszej. Powinniśmy znać obecną stolicę państwa polskiego i zaznajamiać się z dziełami, pouczającymi nas tak wszechstronnie o jej artystycznej przeszłości i o jej stanie teraźniejszym. Praca Lauterbacha o Warszawie jest holdm złożonym przez autora tej królowej i perle miast polskich.

RUCH ZAWODOWY.

Zjazd niższych urzędników pocztowych w Poznaniu.

85 delegatów reprezentuje około dwa tysiące zrzeszonych. — Mowy powitalne. Przemówienie p. Piotrowskiego (Ch. D.) — Na drodze do dalszego, potężnego rozwoju organizacji. — Ważne rezolucje.

Na zjeździe okręgowym Związku Niższych Urzędników Pocztowych, który się odbył dnia 5 kwietnia br. w Poznaniu, poza uchwałami ściśle wewnętrznymi, dotyczącymi organizacji i budżetu Związku powzięto szereg decyzji ogólnego znaczenia.

Zjazd odbył się na sali p. Jarockiego przy ul. Marszałarskiej 8 w Poznaniu. W krótkim i dobitnym przemówieniu prezes Urbaniak z Poznania wskazał na wstępnie zebrany delegatom cel i znaczenie zwołanego zjazdu.

Witając przybyłych kolegów-delegatów w liczbie 85, w tem koleżę prezesa Zarządu Głównego Związku Pracowników Poczty i Telef. w Warszawie, jako krzywdzącej wielce stan niższej służby pracowników pocztowych i domaga się o wyodrębnienie tejże noweli, a przyjęcie noweli opracowanej przez Związek Niższych Urzędników Pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Zjazd domaga się o zniesienie 5 i 16 kategorii, uchwalonej przy wprowadzeniu ustawy uposażeniowej i zaszeregowania kategorii niższej służby pocztowej do klasy 14, jak są traktowani pracownicy resortu kolejowego.

4) Zgromadzeni apelują do posłów klubu sejmowego Chrz. Dem. o podjęcie na terenie Sejmu energicznej akcji celem jak najrychlejszego przeprowadzenia tych postulatów zjazdu.

Mówca wskazał zebrany stanowisko i obowiązki dość ciężkie tych kolegów przywódców, którzy stoją na czele organizacji i prowadzą z powodzeniem dzieło skupiania niższej służby w bardzo silną organizację, mimo sprzeciwu rozmaitych dzikich Heroldów, Bojów itd. Apelując do zebranych, aby zechcieli i nadal jednoczyć się pod jednym sztandarem, przyrzekając im całkowite poparcie przez klub sejmowy Chrześcijańskiej Demokracji.

Mówca, życząc w końcu pomyślnego rozwoju, pożegnał zebranych delegatów, zaco sala przepełniona dużą ilością gości i sympatyków rzeszemi oklaskami podziękowała posłowi Piotrowskiemu.

W dyskusji zabierali głos koledzy Nawrocki z Rawicza, Sadłowski, Cenker, Elsner, Urbaniak, Szule i Swakowski z Bydgoszczy, oraz szereg innych mówców z Okręgu. Wszyscy wyrażali swoją radość względem nowo powstałej organizacji jak również z całą świadomością przyrzekali swoje dalsze poparcie i współpracę nad rozwojem tej organizacji, zdążając do poprawy bytu wszystkich kolegów niższej służby pocztowej. Mówcy omawiali dalej kreację roboty tych poprzednich wilczych opiekunów z pod gwiazdą Herolda, którzy przez nieomal 5 lat pracowali przeważnie na niekorzyść kolegów niższych, praktykując to aż do rzeczywistego rozłam.

Rezolucja:

1) Zebrani delegaci Związku Niższych Urzędników Pocztowych, Okręgu Poznańskiego na zjeździe dnia 5. 4. 25 r. w imieniu 1532 swych członków protestują przeciw zamachom ze strony Niemiec na zachodnie granice Rzeczypospolitej Polskiej, które zostały zagwarantowane przez Traktat Wersalski.

My obywatele Rzeczypospolitej Polskiej domagamy się stanowczo od rządu i Sejmu przeciwstawienie ów zamachom niemieckim, oraz zadokumentowania przed całym światem, iż Naród Polski, który miłuje swą ziemię ojczyzną, nie dopuści nigdy do ponownego rozbioru Polski ze strony Niemiec. Przysięgamy, że będziemy do ostatniej kropli krwi bronić naszej kochanej Polski.

2) Zjazd delegatów oświadcza, iż całkowicie solidaryzuje się z wniesionymi przez Związek Niższych Urzędników Pocztowych uzgodnionymi poprawkami

mi do rządowego projektu pragmatyki i domaga się od rządu przedłożenie uzgodnionego przez Związek wyżej wymieniony projektu pragmatyki Sejmowi do uchwalenia. Zgromadzeni oświadczają, iż niewzruszenie stoją na stanowisku objęcia jedną pragmatyką służbowa zarówno etatowych jak i nietatowych pracowników niższej służby pocztowej i postulatów tych bronić będą całą siłą organizacji.

3) Zjazd protestuje przeciwko wniesionej noweli do pragmatyki, opracowanej przez Zarząd Główny Związku Pracowników Poczty i Telef. w Warszawie, jako krzywdzącej wielce stan niższej służby pracowników pocztowych i domaga się o wyodrębnienie tejże noweli, a przyjęcie noweli opracowanej przez Związek Niższych Urzędników Pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej.

3) Zjazd domaga się o zniesienie 5 i 16 kategorii, uchwalonej przy wprowadzeniu ustawy uposażeniowej i zaszeregowania kategorii niższej służby pocztowej do klasy 14, jak są traktowani pracownicy resortu kolejowego.

4) Zgromadzeni apelują do posłów klubu sejmowego Chrz. Dem. o podjęcie na terenie Sejmu energicznej akcji celem jak najrychlejszego przeprowadzenia tych postulatów zjazdu.

O regulację Wisły.

Regulacja wybrzeża, to rozwój Pomorza. — Rząd zaczyna się interesować tą sprawą. — Min. Rybaczynski zwiedza wybrzeża Wisły.

Ostatnie wypadki na forum międzynarodowej polityki, dotyczące naszego Pomorza, miały tylko jedną dodatnią stronę, iż zwróciły uwagę nie tylko całego społeczeństwa, ale przede wszystkim rządu polskiego na tę prastarą polską dzielnicę, która, dotykając wybrzeża Bałtyku, dla rozwoju ekonomicznego całej Polski, niesłychanie doniosłe posiada znaczenie.

Jednym z takich objawów, był przyjazd ministra robót publicznych p. Rybaczynskiego, na Pomorze. Minister Rybaczynski, wyjechawszy statkiem z Warszawy, odwiedził kolejno najważniejsze miasta pomorskie, leżące nad Wisłą, jak Toruń, Grudziądz, Tczew i inne, wszędzie informując się o najważniejszych potrzebach Pomorza, w dziedzinie robót publicznych. Min. Rybaczynski interesował się przede wszystkim kwestią regulacji wybrzeża Wisły na Pomorzu.

Co do tej kwestji to z całym naciskiem podnieść trzeba, iż jest to kwestja nadzwyczaj paląca dotyczy ona nie tylko rozwoju Pomorza, ale w większej jeszcze mierze rozwoju gospodarczego całej Rzeczypospolitej. Pamiętać bowiem trzeba, że Wisła jest tą naturalną, ponieważ najważniejszą drogą łączącą ośrodek naszego kraju z morzem, które przecież nie tylko dla Polski, ale dla każdego niemal kraju jest początkiem rozwinięcia na wielką skalę potęgi gospodarczej i mocarstwowo-politycznej. A przytem wiedzieć należy, że droga wodna w tym wypadku Wisła jest przeciętnie 5-6 razy tańsza, od drogi lądowej. Tembardziej powinna ona być wyzyskana.

Faktem jest niezaprzeczonym, że tak Warszawa, jak i wiele innych miast, położonych na tym szlaku wodnym, produkują wiele różnych towarów, które byśmy mogli dowozić do Gdańska, aby stamtąd pod polską banderą szły do krajów zamorskich, jako poważna część naszego eksportu zagranicznego. Tymczasem niestety że nie posiadamy rozwiniętej żegluzi wiślanej, ale nawet sama Wisła, ta najważniejsza arteria wodna Polski, wskutek nieuregulowania dotąd jej koryta, jest rzeka najmniej może spławna w rzędzie innych rzek zagranicznych. Dotychczasowy stan tej regulacji przedstawia się nad wyraz opłakanie. Jedynie od Gdańska do Torunia jest Wisła częściowo uregulowana. Rząd rosyjski naprzekąd nie zrobił nic dla ulepszenia spławu na Wiśle na terenie b. Kongresówki. To też Wisła posiada w rezultacie tak wiele odcińków, na których zwłaszcza w lecie statki rzeczne nie mogą wcale poruszać się swobodnie, że o rozwinięciu żegluzi wiślanej na większą skalę przy obecnym stanie rzeczy, nie może być wcale mowy. A stan ten odbija się bardzo boleśnie na polskim bilansie handlowym.

Jakobolwiek więc regulacja Wisły jest w interesie naszego państwa, na terenie b. Kongresówki nie na Pomorzu, to jednak fakt, wzniesienia tej sprawy na porządek dnia, zainteresowania sfery rządowej, obudził w kołach gospodarczych u nas łatwo zrozumiałe zadowolenie. Uregulowana bowiem w całości Wisła i wzmożona żegluga parawa na niej, zdecydować może bardzo poważnie o dalszym rozwoju ekonomicznym Pomorza, a przede wszystkim o rozwoju miast pomorskich, nad Wisłą położonych.

Dalsza seria puszek Sienkiewiczowskich.

- Nr. 152. Specjalny Magazyn Odzieży Męskiej Stefan Fechner i Nowacki, Mostowa 5.
Nr. 153. Wuka, Dom Handlowy, Farna 1.
Nr. 154. „Hurta”, Gdańska 48.
Nr. 155. Cukrownia Janikowo. Dyr. Stanisław Rodkiewicz.
Nr. 156. Bronisław Ziętak, Biuro Elektrotechniczne Dworcowa 5.

Liliana Gish.

Z purpury groźnych żywiołów Wezuwjuza z beztrojski rodzinnego dworu książęcego, z cisy klasztornej oraz krwawych walk egzotycznych, genialną dłońią Henry Kinga zbudowano silną, artystycznie klasyczną, rozczulającą najdosłownie do lez całość filmową, noszącą tytuł: „Biała Siostra” (W ogniu Wezuwjuza).

Film ten, „Wielki Niemowa”, umiejący przemawiać do wszystkich, w darze od świata posiadający najświetniejsze pióra literackie, najświetniejsze talenty aktorskie, obecnie przemawia do nas ze sznau płótna ekranowego Kina „Liberty” nadpodziw wzniosłe i zrozumiałe i, pomijając cały świetny zespół aktorski obrazu, przesuwa nam przed zdumionymi oczyma uosobienie gry aktorskiej świetlaną zjawę, Lilianę Gish. Artystka ta o drobnej postaci, cichej skupionej twarzą tragicznych oczach i ustach posiada tak silną ekspresję w prawdziwości wyrażania duchowych przeżyć, że każda nam razem z nią przeżywać wszystkie jej radości i okropności losu nieubłaganego. Wnosi ona na ekran niewysłowioną czułość, tęsknotę — szuka my jej wśród każdej sceny obrazu i radujemy się, gdyby nareszcie nasza zjawiskowa „Pieśń bez słów” jest razem z nami.

„Biała Siostra” jest gigantycznym filmem po obejrzeniu którego widz czuje się podniesiony na duchu, czuje się lepszym, zdolnym do poświęceń, co w dzisiejszych powojennych zmaterializowanych czasach jest rzadkością.

Wystawienie tego prawdziwego w każdym przypadku arcydzieła zaliczamy Dyrekcji Kina „Liberty” do najwyższych jej sukcesów moralnych.

Odpowiedzi Redakcji.

Stowarzyszenie Esperantystów „Laboro” w Warszawie. Wzmianki nam przesłanej, która więcej zakrawa na reklamę, niż na zwykłe powiadomienie szerszej publiczności, z tej przyczyny ogłosić bezpłatnie nie możemy.

Sierocki. — Osowo. Listonosz jest zmuszony pismo codziennie dostarczać czytelnikowi każdego dnia, jeżeli takie nadejdzie na przeznaczoną pocztę. Żażalenie wysłaliśmy do władz miarodajnych.

Korespondentowi z Mąkowską. O Towarzystwie Powstańców i Wojaków już raz pisaliśmy. O poświęceniu sztandaru w dniu 24. maja napiszemy.



83.

Czasem na górze, częściej na dole,
Do czasu jest w polu, a rzadziej w stodole,
Zwykle ludziska wiozą je do młyna,
Zwłaszcza gdy wyprawiają gody dla syna;
Pamiętać trzeba, że to się w ziemi rodzi,
A pokarm z tego przeważnie życie słodzi.

T.

84.

Nie ufan, a w ostrogach chodzi,
Nie wódz, a oddział cały wodzi,
W śpiewie ma głos tylko górny,
Lecz za to zawsze jest czupurny.
Chodzi on przeważnie w majestacie,
W pięknej i pozłocistej szacie,
Co rano śpiewa i każdego budzi,
Nie mieszka w lesie, ale wśród ludzi.

T.

Rozwiązanie szarad z ostatniej niedzieli, nr. 81: katar — tarka, nr. 82: Goplo.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy:

S. Mierzejewski, J. Breuss, W. Zwoliński, N. Karawiczówna, E. Zwoliński, A. Masłowski, W. Langerówna, P. Zimny, B. Pasternak, S. i M. Bendżanka, F. i W. Kocikowskie, G. Ziętak, A. Gonja, S. Osiniński, Z. Saganowska, L. Zbariecka, F. Nater, H. Czernecka, F. Minszewski, F. Grzybowska, A. Minszewska, J. Płoszyńska, B. Janger, L. Goebel, M. Gonjańska, I. Zielińska, W. Przybylski, C. Piechowska, M. Badura, B. Porzych, J. Siudzińska, M. Drzewiecki, R. Wittersheimówna, A. Kawczyński, K. Orłowski, W. Timlerówna, H. Goździwicz, S. Romanowska, E. Samolińska, Z. Świński, K. Badura, L. Groblewski, G. i E. Białkowsky, Z. Jarocki, E. i J. Maradziński, L. Brzyński, J. Orłowski, J. Nehryńzanka, Cz. Nshryng, E.

Szpakowski, Z. Romanowska, H. Zwolińska, A. Ciastoniówna, A. Gaćkowski, M. Czerwiecki, M. Bibrowiczówna, K. Szumiński, A. Gzelińska, P. Bylczyński, M. i L. Smurzanka, L. Dachtera, B. Płoszyński, S. Płoszyński, J. Pierzyńska, Z. Starzyńska, M. Darnowska, L. Szmidt, J. Paster-nakówna, A. Szumiński, A. Brycki, P. Grabowski, A. Ormiński, T. Swinecka, M. Szukałówna, E. Tarczyńska, A. Gburczyk, L. Pierzyńska, M. Czułuchówna, L. Filipiakówna, J. Targoński, W. i I. Kaszubskie, G. Lewandowska, S. Wilczewska, T. Filipiak, Z. Talarczykówna, W. Zakrzewski, Z. Dobrowolski, H. Tarańczewska, T. Timler, St. Kawczyńska, K. Domagalski, Z. Jarocki, J. Maciejewska, M. Rudomska, J. Filipiak, M. Jangerówna, T. Brzozowski, A. Skoczowski, H. Kurkiewiczówna, W. Kurawicz, J. Bojakowski, G. Bukowska, W. Langer, M. Gorska, W. Świński, A. Gburczyk, J. Grajner, A. Nowak, M. Puchowska, Z. Grajnerówna, R. Szumiński, E. Gburczykówna, A. Minszewska, M. Faferek, J. Popkowski, U. Janszewska, A. Orłowski, Z. Orłowska, J. Badura, E. Fuchowska, S. Rojewski, E. Czajkowska, H. Rojewska, J. Nowaczykówna, Cz. Kucel, S. Śliwińska, B. Madał, B. Frankówna, A. Lipiński, K. Piotrowski, T. Maierowicz, K. Szumiński, Z. Orłowski, F. Adryan, J. Putz, J. Faferekówna, J. Piechowska, A. Timler, Z. Kosiakówna, J. i A. Brociele, H. Trzebiński, K. Ziawiński, F. Minszewski, J. Truś, J. Gorczyńska, M. Drzewiecki, W. Kurawicz, Fr. Truś, L. Adamka, B. i K. Siarkowscy, L. Siarkowska, W. Czajkowski, W. Nowakówna, W. Siarkowski, M. Fałystyński, T. Krawczyńska, B. Podlaski, J. Jakubowski, K. Zakaszewicz, M. Koronkówna, H. Brosówna, E. Laku, W. Stachowakówna, L. Maćkiewicz, Z. Świątek, M. i K. Wozniński, W. Cycowski, C. Ormińska, M. Kepiński, H. Kołakowska, St. Ługowski, D. Sumrzanka, K. Świńska, M. Drzewiecki, Z. Majka, F. Wolfang, H. Hoffmanówna, P. Hoffmanówna, W. Biłicka, E. Jankowska, Z. Brykańska, A. Kolwiz, H. Michalski, P. Kajut, Z. Okoniewska, B. Kowalski, J. Szuowski, A. Popkowski, I. Siemierzycówna, J. Jezówna, K. Kamińska, St. Ziolkówna, J. Świłkówna, H. Piotrowska, A. Monetówna, M. Frajmanówna, W. Maierowierówna, St. Peratek, M. Orłowska, J. i M. Orłowsy, St. Effert, Z. Ostrowski, K. Frackowakówna, H. Kosmowska, E. Ducholski, E. Szczygówna, H. Jarocka, St. Frajmanówna, M. Czajkowska, I. Grabikówna, A. Nowiński, D. Kaszubski, M. Szukałski, H. Reszkówna, A. Klewenhagen, K. Perlik, L. Kaczmarkówna, H. Marcin-kowiczówna, B. Kowalewski, M. Faustyniak, B. Grochowski, P. Maierowicz, A. Koczowski, A. Strzelecki, J. Drabik, F. Lis, A. Świński, J. Dołasówna, J. Okoniewski, B. Gapińska, N. Janiszewski.

Z prowincji:

Józef Cieśliński — Prądy, Daniel Ludwik — Nakło, Staśka Markiewiczówna — Fordon, Jan Przybyła — Imielinko, Aniela Wiśniewska, Helena Pikorz, Czesław Cieśliński, M. Wnuk — Prądy, F. Giebartowski — Skulsk, Z. Kwiecień-niówna — Łobżenica, J. Skowroński — Strzelno, J. Dobersteinówna, S. Porzych — Niwy, H. Wachtelówna — Wyrzysk, L. Mąka — Ślesin, J. Osłńska — Trzemeszno, H. Wendówna — Wyrzysk, Lech Kowalski — Skulsk, Bogumił Stanisławski — Ignolino.

Nagrody w drodze losowania otrzymali:

- 1) Maria Bendżanka, Bydgoszcz, ul. Św. Jańska 3. („Album Tatr”).
- 2) Leonard Maćkiewicz, Bydgoszcz ul. Św. Trójcy 28, (Stanisław Dzikowski „Drogami wojny”).
- 3) Apolonja Brocka, Bydgoszcz, ul. Siemiradzkiego 10, Jana Chryzostoma z Gosławie Paska Pamiętnik.
- 4) Janina Skowrońska, Strzelno, (Wacław Sieroszewski „Na kresach lasów”).

Głosy czytelników.

Smutny objaw.

W dniu 19 kwietnia br. urzędziło tu, koło Związku Iwalidów Wojennych zabawę w salach „Strzelnicy”, nie na to, aby inwalidzi się bawili bo ci nie mają na to pieniędzy — ale na to, aby z tej zabawy osiągnąć jakiś zysk, któryby służył na doraźne wsparcie swych najbardziej potrzebujących członków przeważnie wdów i sierot.

Lecz pomimo, iż rozesłano przeszło 200 osobnych zaproszeń do najpoważniejszych obywateli tu, miasta, oprócz p. Prezydenta miasta i p. gen. Thomme, którzy swych zastępców przysłali i którym najserdeczniejsze podziękowanie skierowały, — nikt więcej z zaproszonych nie przybył. Na dobitek z czystym zyskiem, który był przeznaczony na poratowanie nędzy tych krwawych ofiar wojny dzielił się jeszcze Urząd Podatkowy ściągając podatek zabawy i pomimo usilnej prośby o umorzenie tego podatku p. radca Wache od tego odstąpić nie chciał. Niestety ofiarność społeczeństwa względem tych którzy krwią i zdrowiem spłacili wolność naszej najukochańszej Ojczyzny zanika coraz bardziej a skąd Zarząd ma brać fundusz na poratowanie swych najbardziej potrzebujących członków. Każdy Związek przeważnie z tych najbardziej potrzebujących się składa, i nawet inwalidzi, którzy znajdują się w lżejszym materialnym położeniu otrzymują od Związku. Nadmienić wypada, że nie wszyscy inwalidzi, wdowy i sieroty korzystają z zaproszenia przysługującego im ustawy.

Za Zarząd:

Michalski, sekretarz.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Gromadzenie nowych oszczędności. (Wywiad z ks. Adamskim).

— Ks. Senator wspominał, jako o drugim środku ożywienia kredytu dla rzemiosła, kupiectwa i włościactwa — o gromadzeniu nowych oszczędności. Jakżeż to należy pojmować?

— Otóż sprawa jest dość prosta. W najuboższym społeczeństwie, rozpoczynającym niewielkimi środkami obiegowymi, pieniądź gotowy albo znajdujący się w bankach, albo w kieszeniach poszczególnych osób. Państwa gospodarczo daleko posunięte, jak Anglja i Ameryka doprowadziły do tego, że osoby prywatne prawie wcale w domu gotówki nie trzymają, lecz wszystkie swój pieniądź umieszczają w bankach, a nawet za mięso, chleb, towary kolonialne płać tygodniowo czekiem lub przekazem, a nie gotówką. Tym sposobem nie zmuszają banku państwa do wydania tj. drukowania nadmiernych sum pieniędzy, a natomiast cała niemal kwota wydanych pieniędzy pozostaje w bankach, które je wypożyczają biorącym kredyty.

Polska nie należy do państw o wysokiej kulturze finansowej, stąd większa część gotówki, wydanej przez Bank Polski, znajduje się beczynnie w kieszeniach prywatnych osób. Jeżeli zatem na każdego mieszkańca państwa polskiego przypadnie 10 zł. przeciętnie gotówki trzymanej w kieszeni, otrzymamy olbrzymią sumę dochodzącą do 300 milj. zł., czyli niemal połowę całej emisji Banku Polskiego.

Otóż gdyby pieniądze te, zamiast spoczywać w kieszeniach prywatnych osób, leżały w bankach, możnaby 300 milj. zł. wypożyczyć i tem samym znacznie zmniejszyć potrzeby kredytowe. Zatrzymywanie pieniędzy niepotrzebnie w kieszeniach prywatnych osób pogarsza stosunki gospodarcze w Polsce i wpływa na powiększenie bezrobocia i oczywiście na zmniejszenie produkcji, czyli że wpływa na pogorszenie ogólnego położenia gospodarczego dla wszystkich obywateli Polski bez względu na to, czy są przemysłowcami, rolnikami, czy rzemieślnikami.

— Z wywodów Senatora zatem wynika, że puszczanie w obieg pieniędzy, które dziś znajdują się w kieszeniach prywatnych ludzi, wpłynęłoby na zmniejszenie potrzeb kredytowych i przyczyniłoby się do ożywienia gospodarczego życia?

— Niewątpliwie tak jest, a doświadczenia wszystkich państw potwierdzają to, co mówię. W podobnym przeciętym położeniu byliśmy lat temu 50, gdy pierwsze zakładano Banki ludowe. Społeczeństwo polskie było ubogie i wyniszczone. Założono Banki ludowe na to, ażeby najdrobniejsze gromadzić oszczędności i pracowano 20 lat, zanim zdołano zebrać 20 milionów marek oszczędności, udziałów i rezerw. Dziś po zniszczeniach dewaluacyjnych zacząć musimy od nowa. Stoimy na tym punkcie, na jakim byliśmy w roku 1873, to zn. przy założeniu Związku Spółdzielni i zabrać się musimy od nowa do pracy, którą nam wojna zniszczyła.

— A czy Senator uważa, że potrzeba będzie znowu 20 lat pracy, ażeby zgromadzić 20 milionów złotych?

— Nie. Jestem przekonany, że rozwój spraw pójdzie bardzo szybkim krokiem w roku ubiegłym, 1924, wkłady oszczędnościowe, które w początku roku wynosiły 2000 zł na jedną spółdzielnię, w końcu roku podskoczyły na 20 000, to znaczy powiększyły się 10-krotnie jest to dowodem najlepszym, że już rozpoczęła się praca nad tworzeniem oszczędności nowych i że rozwinię się ona spieszenie.

— Jakie przyczyny zdaniem Senatora pospieszą gromadzenie oszczędności?

— Najpierw rosnące w społeczeństwie przeświadczenie o koniecznej po-

Dla kupców niezmiernie ważny wyrok! Fałszywe księgi obrotowe nie mogą być uważane za podstawę oszustwa skarbowego.

Pierwsze w tej materii orzeczenie Najwyższego Trybunału.

Najwyższy Sąd w Warszawie wydał pierwsze znamienne orzeczenie w sprawie, czy księgi obrotowe wedle ustawy o podatku przemysłowym z dnia 14 maja 1923 r. l. dz. Nr. 58 stanowią moc dowodową przy zaprowadzaniu podatku obrot. oraz czy księgi obrotowe, o ile są nieprawdziwe, mogą być środkiem, zdolnym do popełnienia oszustwa.

Orzeczenie takie zostało wydane z powodu procesu karnego, jaki miał miejsce zeszłego roku we Lwowie.

Oto przed lwowskim trybunałem orzekającym odpowiadali właściciele firmy „Stahl i Sp.” za to, że w księgach obrotu prowadzili fałszywe wykazy rozchodów, a celem nadania tym fałszywym pozycjom wiarygodności prowadzili fałszywe księgi fakturowe. Toteż cała rozprawa obracała się dokoła pytania:

czy księgi obrotowe, nieprawdziwie prowadzone, są oszustwem?

Obrońcy oskarżonych dr. Grek i dr. Kibitz stali na stanowisku, że wedle brzmienia ustawy z dnia 14 maja 1923 księgi obrotowe dla władz skarbowych nie mają żadnej mocy dowodowej, a jedynie znaczenie mogą mieć złożone zeznania podatnika, które do ostatniej chwili płatności podatku mogą być uzupełnione, wyjaśnione i sprostowane. Władza skarbową wymierza podatki, nie krepując się wcale księgami obrotowymi, które nie mają znaczenia ksiąg handlowych, prowadzonych wedle zasad ustawy handlowej, oraz każdej chwili może podatkowo wymierzać podatek. Podatnikowi wolno nawet księgi obrotowe wcale nie prowadzić, i w tym wypadku w najgorszym razie naraża się jedynie na grzywnę.

Trybunał przechylił się wówczas do wywodów obrony, uwolnił oskarżonych od winy i kary, a w motywach wyroku zaznaczył, że księgi obrotowe nie są żadnym dokumentem i środ-

kiem, zdolnym do popełnienia oszustwa, a przebieg sprawy rozpoczął się dopiero z chwilą składania zeznań przez podatnika, co też w wypadku z firmą „Stahl i Sp.” jeszcze nie nastąpiło. Prokurator przeciw temu wyrokowi zgłosił zażalenie nieważności, przeciw któremu obrońca wniosł oświadczenie czysto prawnej natury. Toteż w skutek tego w Najwyższym Sądzie w Warszawie odbyła się rozstrzygająca rozprawa.

W czasie rozprawy na wywody prokuratora, obrońca zaznaczył, że wedle brzmienia art. 106 ustawy z 14 maja 1923 staje się działaniem podatnika przestępstwem dopiero z chwilą, kiedy on świadomie poda w zeznaniach o obrocie nieprawdziwe wiadomości, a więc przestępstwo działania, naturalnie skarbowego, rozpocząć się może dopiero z chwilą składania zeznań, a żadną zapowiedzią w księgach obrotowych się mieszczące nie mogą stanowić substratu dla dochożeń karnych. Nadto po myśli art. 116 ust. II. karygodność czynu gaśnie, gdy winny sprostuje lub zupełnie swoje zeznania wobec właściwej władzy skarbowej, zanim przeciw niemu wpłynę doniesienie do władzy, powołanej do orzekania o karze.

Trybunał Najwyższego Sądu na swej naradzie przychylił się do wywodów, i zatwierdził uwalniający wyrok wszystkich oskarżonych, wydany przez lwowski trybunał a w motywach wyroku stanął na stanowisku, że zanim nie składa się zeznań podatkowych, wszystkie inne poprzednie czynności nie mogą stanowić środków zdolnych do popełnienia oszustwa i że dopiero z chwilą składania zeznań można mówić o jakiejś działalności przestępczej.

Jest to w tym kierunku pierwsze w Polsce zasadnicze orzeczenie Najwyższego Sądu, które wogóle dla kupiectwa ma bardzo ważne znaczenie.

Trybunał Najwyższego Sądu na swej naradzie przychylił się do wywodów, i zatwierdził uwalniający wyrok wszystkich oskarżonych, wydany przez lwowski trybunał a w motywach wyroku stanął na stanowisku, że zanim nie składa się zeznań podatkowych, wszystkie inne poprzednie czynności nie mogą stanowić środków zdolnych do popełnienia oszustwa i że dopiero z chwilą składania zeznań można mówić o jakiejś działalności przestępczej.

Jest to w tym kierunku pierwsze w Polsce zasadnicze orzeczenie Najwyższego Sądu, które wogóle dla kupiectwa ma bardzo ważne znaczenie.

— X. Senator zauważył poprzednio, że straty, które ponieśli deponenci, wyszły na korzyść skarbu państwa. Czy tak jest istotnie?

— Z pewnością. Obliczyliśmy wartość marek polskich, wydanych przez czas istnienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Wykazało się, że rząd wydał marek polskich za 4800 milionów złotych, a gdy przed rokiem wszystkie te marki polskie wykupił, zapłacił za nie 300 milionów złotych, t. zn. że skarbu państwa zarobił na markach polskich 4½ miljarda zł. Otóż tutaj zginęły nie tylko oszczędności z naszych Banków ludowych, ale i wszystkie inne kapitały, utracone przez dewaluację.

— Cóż rząd uczynił z tak zyskanymi pieniędzmi?

— Otóż, ponieważ obywatele polscy nie płacili podatków w dostatecznej mierze, a rząd musiał wojnę prowadzić z bolszewikami, armję utrzymać, broń i amunicję zakupić, płacić pensje urzędnikom, dokładać na dożywianie społeczeństwa i tysiącnie inne pokrywać koszty, przeto rząd, drukując coraz to więcej pieniędzy, pogarszał je, ale nie miał płacić potrzeby państwa. I stało się to, co się dzieje w wielu państwach w czasach największej biedy — tam konfliktują wszelką gotówkę u ludzi, u których gotówkę znajdują. U nas skonfiskowano gotówkę w inny sposób — przez dewaluację. Ponieśli straty bardzo ciężkie prywatni ludzie, ale zyskało państwo.

Czeski przemysł żelazny podbija rynek rosyjski.

Rząd czechosłowacki zabiega usilnie dookoła podbicia rynku rosyjskiego konkurując z Polską w dziedzinie eksportu wyrobów żelaznych. W tym celu Czechosłowacja organizuje w Rosji szeroko zakreśloną propagandę przy pomocy prasy i kina. Przedstawiciele hutnictwa czeskiego w Rosji są również konstruktorami technicznymi. Według danych ze źródeł czeskich, rząd Sowietów udzielił obecnie trzem hutom czechosłowackim zamówienia na sumę 250.000 dol. amerykań. Poza tem kartel hutniczy czechosłowacki dąży do zawładnięcia rynkiem bałkańskim. W stosunku do tego rynku Czechosłowacja szuka porozumienia z Austrią i Polską.

Dalsze transakcje handlowe z misją sowiecką.

W dniu 29. kwietnia br. zawarta została umowa między konsorcjum rybnym składającym się z firmy p. n. „Rybpol”, towarzystwa „Handloryb” i firmy „Jan Halich” — w Warszawie oraz firmy łódzkiej „W. Wiąrowski”, a przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R. Umowa zawarta została na zakup 320 wagonów ryb różnych gatunków z terminem dostawy od 1. maja br. do 1. stycznia 1926 r. Zakupujące konsorcjum wpłaciło 40.000 dolarów kaucji. Cała transakcja wynosi 960.000 dolarów.

Zakup drobiu w Rosji sowieckiej.

Jak nas informują, obecnie toczą się pertraktacje z przedstawicielstwem handlowym Z. S. S. R. w sprawie zakupu w Rosji znacznej ilości kur i gęsi. W tym celu utworzone zostało również konsorcjum warszawskie, które zamierza zakupić na razie 600.000 sztuk gęsi. Zakup ten wynosiłby około 720.000 dolarów.

Sprawa osad rentowych.

Zgodnie z zasadami rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych i przerachowaniu długów rentowych ustalone zostało na 75% z zachowaniem obowiązującej przy tych przeliczeniach skali. Okazuje się jednak, że tak wysokie przeliczenie w stosunku do gospodarstw rentowych bez obaw zbytniego przeciążenia stosowanym być nie może. Na skutek zabiegów zainteresowanych, w pierwszym zaś rzędzie organizacji zawodowych osadników na terenie poznańskiego i Pomorza, Min. Reform rolnych przystępuje w najbliższym czasie do opracowania nowych zasad waloryzacji długów rentowych z uwzględnieniem gospodarczo życiowych warunków.

Apel do Ziemian.

Nasi ziemianie nie wszyscy mogą się rozstać z tradycyjnym żydem, niektórzy twierdzą nawet, że nie można się bez niego obyć...

Jest tu u nas w Bydgoszczy żyd, opłakany, który dzięki poparciu okolicznego ziemiaństwa świetnie robi interesy. Kilka dni temu pewien właściciel ziemski, którego nazwisko mamy w aktach, kupił od niego aż 25 krów, a inny 5 koni fernalskich.

Z okolic Białosłowa też niewesołe pod tym względem dochodzą nas wiadomości. Jest tam pewien hrabia, który żydom wysyła całymi wagonami rogaciznę.

Zwracam się z apelem do Was, Panowie Ziemianie, abyście nie tuczyli wrogów naszej ojczyzny wytworami tej ziemi polskiej, która Was żywi.

Zarząd Wojew. Tow. „Rozwój”.

O wymiar podatku dochodowego za rok 1924.

Nakazy płatnicze na podatek dochodowy za 1924 rok zostały płatnikom doręczone.

W razie nadmiernego wymiaru lub stwierdzenia pewnych uchybień lub nieścisłości zechcą zainteresowani zwrócić się do sekretariatu Związku Tow. Kupieckich w miejscu.

Przywóz i wywóz materiałów technicznych w Polsce.

W przeciągu stycznia 1925 r. przywieziono do Polski wyrobów żelaznych, miedzianych, maszyn, parowozów oraz przyrządów i materiałów elektrotechnicznych ogółem około 10.000 ton wartości łącznej przeszło 30 milionów złotych. W tym samym miesiącu wywieziono z Polski zagranicę innych artykułów technicznych, jak półfabrykatów drzewnych, naftę, oleje, benzynę, parafinę, węgiel, rury, cynk itp., ogółem 1.009.006 ton, wartości łącznej około 40 milionów złotych. W tej liczbie wywieziono węgla 811.629 t. wartości 14 milj. zł. Zaznaczyć należy, że w Polsce wydobywa się węgla kamienia przeciętnie 2.685.390 ton miesięcznie zatem wywóz w styczniu r. stanowił blisko trzecią część całej produkcji miesięcznej.

Możliwości eksportowe dla przemysłu polskiego.

W związku z tegoroczną imprezą targową w Poznaniu o charakterze wybitnie międzynarodowym otwiera się dla naszego przemysłu cały szereg możliwości eksportowych do różnych krajów. Miejski Urząd Targu Poznański go dzięki przeprowadzonej na wielką skalę propagandzie zagranicą otrzymuje stale liczne zapytania ze sfer przemysłowo-handlowych poszczególnych krajów, pragnących nawiązać bliższe stosunki handlowe z rynkiem polskim w celach importowych. Do sukcesu akcji propagandowej, przyczyniło się w znacznej mierze rozesłanie broszur wydawniczych przez Miejski Urząd Targu Poznański, zawierających artystycznie wykonane fotografie Poznania i Targu oraz szczegóły dotyczące znaczenia Polski jako pośrednika między handlem Zachodu i Wschodu.

Wśród nadesłanych ofert ze strony firm Państw Bałkańskich i Bałtyckich zasługują na uwagę zapytania na następujące artykuły: Towary włókiennicze wszelkiego rodzaju, kilimy, chodniki, artykuły powroźnicze, maty, firany, batysty, artykuły porcelanowe, szklane, kalosze i artykuły gumowe, artykuły chemiczne i farmaceutyczne, papier wszelkiego gatunku, guziki, szpilki etc., drobne towary, tektura, papier opakunkowy, tapety, ołówki, farby, lakiery, pokosty, przybory telefoniczne, artykuły nożownicze, łyżki, noże, widelce, wyroby metalowe, blaszane, naczynia kuchenne, szczotki, papierośnice, tabakierki, zapalniczki, kałamarze etc.

Grecja: Towary włókiennicze wszelkiego rodzaju, narzędzia stalowe, papier wszelkiego gatunku, artykuły optyczne, bielizna, szklane wyroby, porcelanowe, torebki, lampy wszelkiego rodzaju, karton, lózka metalowe, szczotki i pendzle, łyżki, noże, widelce, pasmanteria, wyroby jutowe, cukierki, wyroby fajansowe, wyroby emalowane, wyroby skórzanego etc.

Rumunja: Towary wszelkiego rodzaju, pomiędzy innymi wyroby włókiennicze.

Finlandja: Cerata, linoleum, artykuły gumowe, gobeliny do pokrycia mebli, adamaszki kobierce, kilimy, skóry do mebli i samochodów.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę firm polskich zainteresowanych w eksporcie do Włoch, że zgodnie z utrzymanymi stamtąd w drodze urzędowej od tamtejszych placówek konsularnych informacjami mogą znaleźć rynek zbytu następujące artykuły polskie: maszyny rolnicze, zwłaszcza plugi, produkty suchej destylacji drzewa, parafina, kilimy o charakterze dywanów, kobierców i nakryć, wyroby koszykarskie etc.

Powyzsze zapytania świadczą dobitnie o coraz większym zainteresowaniu się rynków południowo-wschodnich importem polskich wyrobów, przeto byłoby wskazaniem, aby polskie firmy mogące eksportować nie dały się wypierzeć firmom konkurencyjnym zagranicznym i pospieszły czempredziej nawiązać kontakt z powyżej wymienionymi krajami, korzystając ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się z reprezentantami tychże krajów na tegorocznym Targu w Poznaniu, nadarza się bowiem w tym roku doskonała okazja bliższego omówienia kwestji importowo-eksportowych z przedstawicielami przemysłu i handlu zagranicznego, którzy, jak już pisaliśmy, organizują wycieczkę na Targ Poznański. Wobec tego wszystkie firmy polskie zainteresowane w eksporcie do wspomnianych krajów mogą się zgłosić do Miejskiego Urzędu Targu w Poznaniu, który bezpłatnie udzieli im odnośnych adresów.

Zwyżka taryfowa na kolejach niemieckich.

Towarzystwo kolei niemieckich komunikuje w Berlinie, że taryfa osobowa na kolejach niemieckich ulegnie od 1-go maja zwyżce 10 procent.

O elektryfikację Pomorza.

Prąd otrzymywać możemy z elektrowni w Gródku o 80 proc. taniej aniżeli z elektrowni bydgoskiej.

W życiu codziennym mieszkańców m. Bydgoszczy, a zwłaszcza właścicieli większych przedsiębiorstw przemysłowych dają się odczuwać dość dotkliwie wysokie opłaty za prąd elektryczny, czerpany z tut. elektrowni dla oświetlenia i pędzenia maszyn. Kilowat zużytego prądu w celach oświetlenia kosztuje 60 gr. Suma to na pozór nie wysoka, o ile rozchodzi się o niewielką konsumpcję; gdy jednak weźmie się pod uwagę większe przedsiębiorstwa, zmuszone do czerpania większej ilości energii elektr., natenczas opłaty te są dość pokaźnymi. A jednak możnaby temu zapobiec, ułatwiając a raczej umożliwiając niejednemu przedsiębiorstwu egzystencję. Kierownicy zaś myśla, zebrałi się w ub. sobotę poważniejsi konsumenci elektrowni wraz z gronem inżynierów-instalatorów w hotelu „Boston“, w celu obradowania nad sprawą elektryfikacji Pomorza, a w szczególności nad zasileniem Bydgoszczy w prąd z elektrowni w Gródku. Jak wiadomo bowiem, dyrekcja wspomnianej elektrowni zwróciła się już do tut. Magistratu z propozycją zasilenia Bydgoszczy prądem po cenie najwyżej 10—12 gr. za kilowat. Magistrat jednakże, związany umową z elektrownią bydgoską (nawiasem mówiąc instytucją niemiecką, wysyłającą swe zyski do Berlina), odrzucił owe korzystne propozycje,

nosząc się natomiast z zamiarem wykupienia całej elektrowni — tej starej zużytej rudery.

Zadziwiał się czytelnicy, dlaczego Gródek mógłby dostarczać nam prąd po cenie o 80 % niższej, aniżeli elektrownia bydgoska? Otóż z tej prostej przyczyny, że maszyny elektrowni w Gródku pędzone są siłą wodną, a nie parową, zatem nakład kosztów bardzo niski. Dla lepszego zobrazowania, jakie korzyści odnieśli konsumenci prądu w wypadku, gdyby tenże brano z Gródka, niech posłuży fakt, że sama stacja kolejowa Bydgoszcz zużywa miesięcznie około 2000 kilowatów po cenie 60 gr. za kilowat, czyli że oszczędziłyby nasze władze kolejowe około 30 000 zł. miesięcznie. Tak samo z wojskiem, które również zużywa tysiące kilowatów miesięcznie. Cóż na to Ministerstwo Kolei, Min. Spraw Wojsk. i inne instytucje?

Specjalnie wybrana komisja zwołała na piątek (wczoraj) wieczorem do hotelu Pod Orłem zebranie większych konsumentów prądu, aby omówić ponownie tą sprawę. Na zebraniu, odbytem w ub. sobotę, postanowiono również na propozycję przedstawiciela naszego pisma, zwołać publiczny wiec, na którym szerszy ogół będzie miał możliwość, się w tej sprawie wypowiedzieć.

Zjazd Okręgowy Kupiectwa Polskiego w Lubawie.

Odbył się w niedzielę, dnia 26 kwietnia w Lubawie Zjazd Okręgowy Kupiectwa, w którym udział brali następujące Towarzystwa: z Nowogomiasta, Lidzbarka, Brodnicy, Działdowa oraz przy udziale gości z Centrali Związku Towarzystw Kupieckich z Grudziądza — Prezes Związku p. T. Marchlewski usprawniwszy swą nieobecność, nadysyłając życzenia dla Zjazdu, gdyż ważne narady kupiectwa z całej Rzeczypospolitej Polskiej wymagały jego obecności.

Obrady rozpoczęły się nabożeństwem w kościele parafjalnym. W podniosłych słowach do zebranego kupiectwa przemówił ks. Fegowski. Po nabożeństwie w ładnie udekorowanej sali zgromadziły się tłumy publiczności wypełniające salę po brzegi. — Wśród członków powyższych towarzystw zauważyliśmy dużo gości na czele ze starostą powiatu lubawskiego, p. Sas-Jaworskim, zastępcą burmistrza p. Biernackim i wielu innych. O godzinie 10.30 poseł wita zebranych w imieniu Zarządu Głównego, wspominał o zadaniach kupiectwa w dobie obecnej i wyraża przekonanie, że zainicjowane przez Związek Tow. Kup. Zjazdy Okręgowe walcie się przyczyniają do wytworzenia w społeczeństwie kupieckim ścisłej konsolidacji i jednolitej opinji na zagadnienia bieżące nietylko o charakterze zawodowym, lecz i ogólnopolskim. Następnie zagaja prezes Tow. Kup. Samod. p. Pływaczyk, witając gości jako gospodarz Zjazdu, i powołuje na marszałka zjazdu p. Zagórskiego z Bydgoszczy, na ławników p. Kamińskiego, prezesa T. K. S. z Lidzbarka, oraz p. Ewertowskiego, prezesa T. K. S. z Nowogomiasta. Protokół prowadzi sekretarz miejscowego Towarzystwa p. Bielecki. Przed porządkiem obrad o głos poprosił p. Starosta, w przemówieniu swem wyraził życzenia pod adresem zjazdu. Pierwszy z kolei referat wygłosił poseł Krzywiński. Porównując naszą gospodarkę z doby inflacyjnej obecny mówca wyciąga przesłanki, z których wynikają wskazania na przyszłość. Referent wykazuje żywy obaw naszych upodobań w kierunku nabywania wszystkiego co zagraniczne, co zabija się fatalnie na naszym bilansie handlowym.

Społeczeństwo nasze w dużej mierze ponosi winę za ten stan rzeczy, gdyż domaga się od kupca, by ten sprowadzał towary zagraniczne, kategorycznie tego żądając. W obszernym swym referacie, wypowiedzianym ze swadą i głęboką znajomością przedmiotu mówca porusza cały szereg doniosłych zagadnień naszego życia ogólnopolskiego, żywe oklaski były podjęką za interesujący obszerny referat. Następnie przemawia kierownik centrali p. Dr. Rzepecki omawiając źródłowo nowelizację podatku obrotowego i gruntownie omawia braki samej ustawy jak i projektu zmiany, zainicjowanej przez rząd. Mówcę nagrodzono oklaskami. Następnie

wywiązała się dyskusja, w której brał udział p. Hejka, omawiając obszernie podatek obrotowy. Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zjazd Okręgowy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu obradujący w dniu 26 kwietnia w Lubawie, wzywa kupiectwo do konsekwentnego popierania wyrobów krajowych i apeluje do swych odbiorców, by celem wzmocnienia polskiego przemysłu i poprawy naszego bilansu handlowego, nie domagało się od kupiectwa wyrobów obcych.

2) Następną rezolucją brzmi w formie protestu przeciwko podatkowi obrotowemu, którego nowelizacja zaprojektowana przez rząd nie odpowiada życzeniom kupiectwa.

Z GIEŁDY.

Warszawa 1 5

Dolary	5,18 1/2 zł.
Funt szterlingów	25 19 1/2 zł.
Frank francuski	za 100 27,22 zł.
Frank belgijski	26,43 zł.
Korona austriacka	73,18 zł.
Korona czeska	15,43 zł.
Frank szwajcarski	107 7 1/2 zł.
Włoski liry	21,32 1/2 zł.
Marka niemiecka	123 1/2 — 124 1/4 zł.

Tendencja niejednoita

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 1 5.

około Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł. — do zł.
Zyto	31,50 — 31,50
Jęczmień browarny	29,5 — 31,50
Maka żytnia 65% wł. worka	42,50 — 44,50
Maka żytnia 70% z workami	33,50 — 40,50
Maka owszenna 65% wł. worka	54,00 — 57,00
Ośna żytnia	22,50 —
Pszonica	35,00 — 37,00
Owies	27,00 — 29,00
Ośna pszena	20,50 —
Ziemniaki jad.	5,00 —
Ziemniaki fabryczne	4,30 —
Żubin niebieski	9,00 — 10,50
Żubin żółty	11,50 — 13,50
Groch polny	21,00 — 24,00
Groch wikt.	28,00 — 32,00
Seradela nowa	12,50 — 14,50
Płatki ziemn.	—
Koniczyna czerwona	—
Koniczyna szwedzka	—
Koniczyna żółta	—
Kon czyna biała	—
Koniczyna w łusk.	—

Usposobienie słabe.

Urzędowa Cedula Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 30 kwietnia 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupon	Sorze daż	Termin	Warunki
Cena za metr kb.					
Sosnowe deski odziemkowe 23 mm. świeżego tarcia, 7 mtr długości przeciętnej, 23 cm. przeciętnej szerokości 60% I. kl. reszta I. kl. drzewo solawane	180 zł.	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Sosnowe deski odziemkowe, suche zeszlornocznego tarcia, grubość 42 mm. przeciętna długość 7 mtr. szerokość 40 cm. częściowo lekkie nasiniate	90 zł.	—	—	—	franco wagon granica polsko-niemiecka
Dwusie brzożowe długość 4 mtr.	3 zł za sztukę	—	—	—	franco wagon parvitet Gniezno
Bukowe bale 100 130 mm, suche przeciętna szerokość 25 cm. długość od 2 mtrów wzwz	72,25 zł.	—	—	—	franco wagon parvitet Węcbork
Okr. I ki sosnowe 25%, II ki 50%, III ki 25%, IV ki	—	—	18 zł.	—	około 8 km od stacji kolejowej (szosa) okol. Wągrówiec
Kłocę sosnowe, od 30 cm. w cieńszym końcu przeciętna długość 10 metrów	—	—	28 zł.	—	brzeg Narwi parvitet Tykoc
Sosnowe kłocę odziemkowe od 30 cm w cieńszym końcu, przeciętna długość 5 mtr	—	—	37 zł.	—	parvitet stacja Zwierzyniec
Sosnowe deski odziemkowe 42 i 35 mm tegoroczne gotarcia 60% I. kl. reszta II. kl.	—	—	106,50 zł.	—	franco granica polsko-niemiecka

W poszukiwaniu były

- Sosnowe deski, od 6 m długości, 50 mm. grubość szerokie 35/40 cm., bez sęków, sinizny, rys i pękanie.
- Jesionowe deski, jak wyżej, długość od 4 mtr.
- Bale jesionowe i bukowe, suche, 2 — 3 letnie, od 4 metrów długości.
- Walki i dłużyce akcyjne.
- Kłocę dębowe, od 30 cm. w cieńszym końcu.

W zaofiarowaniu były:

- Sosnowe deski obrzynane.
- Sosnowe deski skrzyniowe 16 i 20 mm.
- Sosnowe deski środkowe, 20 i 23 mm.
- Sosnowe deski środkowe i odziemkowe 20 i 30 milimetrów.
- Sorychy dębowe.



Oszczędność pracy, tanie pranie, bielizna znakomitej bieli. Tylko w znanym opakowaniu.

Restauracja i Winiarnia Resursa Kupiecka Wykwintna Kuchnia (6422)
Obiady 1 zł. w abon. 0,80 gr.

Zostałem mianowany
notariuszem
 na obwód Sądu Apelacyjnego
 w Poznaniu (10702)
E. Rozwadowski,
 adwokat w Żninie.
 Rynek 14 Telefon 55.

W sprawie „Rozwoju i Szabeskurjera”
 podaję do wiadomości w obronie własnej osoby:
 W domu moim Matejki 5 a żyd poprzednio mieszkał i odstąpił swemu familjantowi mieszkanie wraz z meblami, w przeciwnym razie byłby się nie wyprowadził.
 Drugiego żyda z tegoż domu już dawno usunęłam, zatem nieprawdą jest, jakoby przy ul. Matejki 5 a mieszkało dwóch żydów.
 Cała ta szykana przeciwko mnie została spowodowana przez jednego z moich lokatorów jako akt zemsty, że wzbraniałam się przyjąć czynszu za 6 miesięcy 3,04 zł (trzy zł 4 gr) i to za mieszkanie 5 pokoj. z wszelk. komfortem a następnie wystosowałam przeciwko niemu skargę eksmisyjną. Ze zbrodni do tak ohydznego napiętnowania nie popełniłam, świadczy fakt, że przez „Czerwony Krzyż” i Czytelnię dla kobiet na mocy walnego zebrania zostałam ponownie obrona do Komitetu i Zarządu.
 Całą sprawę skierowałam do Sądu. 10811
A. Obarška właśc. realności Matejki 5a, Matejki 6 i Śniadeckich 25.

B. Sommerfeld
Fabryka fortepianów
 Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY
 tylko przy ul. Śniadeckich 56
 narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Otrzymałem telefon nr. 72
Fabiańczyk, adwokat
 ul. Hermana Frankego nr. 2 II piętro.
 (10812)

Najlepsze
stopery ALPINA
 dla każdego sportu. Pedometry (krokomierze), zegary do liczenia, kontrolne dla stróżów i kontrolowania pracy z trwałymi i precyzyjnie wykonanymi mechanizmami, ochraniające dla ochrony ust i nosa przed szkodliwymi pyłami, przybory rysunkowe, geodezyjne etc. poleca
Centrala Optyczna 10826
St. Zakaszewski, ul. Gdańska 7.

„ZYCIE I MODY KOBIECE”
 Nowe pismokobiece w Polsce.
 24 stron tekstu w tem 12 stron mód z tablicą krojów
Cena zł 1.50.
 Kwartalna prenumerata **zł 4.50.**
 Do nabycia w wszystkich księgarniach, kioskach kolejowych i u kolporterów.
Polskie Tow. Księgarni Kolejowych „Ruch” S. A.
 Poznań, (10820)
 ulica Franciszka Ratajczaka 36.

5 lat gwarancji!
Najlepsze w świecie wirówki do mleka
 Zbiorniki, talerzyki i odbieracze mosiężne
 Wszelkie części niklowane, nie rdzewiejące
 Przedstawiciel (9568)
Józef Szymczak
 Skład maszyn rolniczych
 BYDGOSZCZ, Dworcowa 84, tel. 1122

Baczność!!
 Polecam się do 9257
stawiania piecy kafl.
 do niskich cenach.
Jan Suchomski,
 mistrz zdunski,
 Pod Blankami nr 18
 w podw. prawo.
 Urzędowo Koncesjonowano.
Kursy Handlowe
 udziela się: Książko-
 wość, ośnienie na maszynie,
 stenografie, korespondencje,
 wystawianie weksli itd. Zameldowa-
 nia przyjmuje (1027)
G. VORREAU, rewizor
 ksiąg, Jagiellońska 14.
 Telefon 1259.

Wskutek złączenia interesów
sprzedajemy
 jako zbyt cenne:
 12 łosek wywrotowych
 szyn polae z podk.
 stalowemi
 zwrotnice języczkowe
 obrótne wałkowe
 klucze do śrub
 kocioł płomienicowy (6
 kwm. powierzchni o-
 grzewalnej)
 przegrzewacz
 młynek smółowy
 pilniki, obcegi, kowadło,
 świderki, klucze, pilniki,
 różne młotki, śrubostaki,
 wiertarki, wiertarki
 ręczne, maszyna szmyr-
 głowa do ostrzenia,
 kuźnia polna
 amperomierz
 szkło do stanu oleju

łańcuch statkowy
 bale statkowe
 schódki statkowe
 beczki do oleju
 kotły do smoły
 dzbany białe
 asfalt
 nośniki żelazne
 pila obrotowa
 maszyna do rąbania
 elektromotory 7, 5, P. S.,
 10 P. S., 11 P. S.
 transmisje, koła zapę-
 powe, pasy zapędowe
 nowe i używane
 biurka, szafy z żaluzjami,
 stołki do maszyn,
 stoły biurowe, fotele,
 krzesła, półki, lampy
 biurowe, ławki worki
 kokosowe, kamienie bru-
 kowe, szafa do pienię-
 dzy o 2 drzwiach.
 Części są używane,
 jednak w najlepszym
 stanie i mogą być oglą-
 dane w każdym czasie
 przy ul. Jagiellońskiej
 nr. 46-7. (10102)
F. Wodtke, Bydgoszcz,
 Gdańska 131-2. Tel. 15, 16, 17.

lokale
 nadające się na biura,
 położone w pryncypal-
 nym punkcie przy ulicy
 Gdańskiej (wysoki par-
 ter) natychmiast korzy-
 stnie do wydzierżawie-
 nia. Zgłosz. upr. się do
 Dzien. Bydg. pod „Lo-
 kale”. (10200)

P. T.
 Mam zaszczyt jak najprzejmiej donieść, że w dniu 4 maja br.
otworzę przy ulicy Gdańskiej nr. 153
pierwszorz. pracownię garderoby męskiej i mundurów wojsk.
 Jako długoletni pracownik i przykrawacz pierwszorzędnych
 firm krajowych i zagranicznych, a ostatnio jako przykrawacz
 firmy Chudziński i Maciejewski, będę w stanie zaspokoić jak naj-
 wybredniejsze wymagania P. T. Odbiorców. — P. T. Oficerowie,
 urzędnicy, otrzymują na najdogodniejszych warunkach kredyto-
 wych, spłacalnych w ratach miesięcznych.
 Polecając się zatem łaskawym względem P. T. Odbiorców,
 kreślę się z głębokim poważaniem
Fr. Noworyta i Wł. Orłowski, Gdańska 153
 10821

Hurt. Hurt.
Tanie źródło zakupu!
Opony do rowerów i motocyklów,
piłki gumowe, bućki do gimnastyki
z podeszwą gumową krajowe
i zagraniczne oraz figurki gumowe
W. SCHLONSKI,
POZNAŃ, ul. Kwiatowa nr. 2.
Wystawiam na Targu, Nowa Hala stoisko 220.
Hurt. (10855) Hurt.

Mydło Mixa
 jest najlepszym i najtańszym mydłem do prania.
Mixin jest najlepszym i najtańszym
 proszkiem mydlanym.

Zastanów się
przed zakupem!!
 Zajdź do 7537
Leona Dorożyńskiego
Zbożowy Rynek 9,
 wtedy przekonasz się,
 że ceny o połowę tań-
 sze są niż gdzie indziej.
Płaszcz damskie
 najmodniejsze
 fasony z dobre-
 go materiału od 16 zł.
Kostjamy dam-
skie modne od 30 zł.
Ubrania męskie
 od 22 zł.
Płaszcz męskie
 od 30 zł.
Ubranka granato-
wa i sukienki
 do przyjęcia.
Kapelusze dam-
skie modne faso-
ny od 8 zł.
Czapki męskie
 bardzo tania.
Bielizna męska i
damska.
Jaczkę, kamizelki
 okazują tanio,
 oraz wszelkie inne to-
 wary wchodzące w za-
 kres towarów krótkich.

Kafle do piecy
 w rozmaitych kolorach, kafiase piecyki
 przenośne w najlepszej jakości poleca
 po dostępnych cenach
M. Perkwicz, fabryka kafl
 Ludwikowo p. Mosina (Pozn.) (10703)

Fabryka WYROBÓW PAPIEROWYCH „DEKATE”
 Bydgoszcz, Dworcowa nr. 89, telefon nr. 416.
 10847) wykonuje wszelkie
 torebki z nadrukiem firmy i ma na składzie to-
 rebki dla kolonjalek, piekarzy, cukierków, kape-
 tuszy i konfekcji oraz poleca papier pakowy róż-
 nego rodzaju po cenach bezkonkurencyjnych.

Wózki dziecięce
 wyrobu krajowego i zagranicznego światowej marki
PREMIER
 poleca w cenie od 60 zł na dogodnych warunkach
J. SZAROWSKI, Bydgoszcz,
 Dworcowa 10. (10008)
 Proszę uważać na numer domu.

Licytacja.
 We wtorek, dnia 5 maja 1925. o go-
 dzinie 9 przed południem odbędzie się w ko-
 lejowym biurze znalezionych rzeczy
 w Bydgoszczy przy ulicy Zygmunta Au-
 gusta publiczna licytacja znalezionych przed-
 miotów.
Kolejowe biuro znalezionych rzeczy
 10849) w Bydgoszczy.

Hafciarnia
Mereżki i wszelkie
maszynowe hafty
 podług najnowszych żurnali wykonuje
RAFFKA i SZYMKOWIAK
 ul. Poznańska 29. (10824)

SZOFER
 pewny, trzeźwy do Limusiny Forda
 poszukiwany. Zgłosz. z podaniem
 świadectw i żądanej pensji skiero-
 wać do **A. Medzeg, Fordon.** 10568

Werkmistrz
 maszynowy i mechanik, biegły w zapędzie
 benzynowym i elektrycznym, **poszukuje**
 zaraz **posady.** Pierwszorzędne referencje.
 Zgi. pod „Maszynista” do Dz. Bydg. 10056

EKSPEDJENTKI
 starsze, zdolne, samodzielne, inteligentne potrze-
 bne od 1 czerwca br. Zgłoszenia piśmienne z od-
 pisem świadectw i referencyj przyjmuje (10869)
ADAM ZIEMSKI
 magazyn bielizny, konfekcji i galanterji.

Uczeń lub wolontarjusz
 do oddziału blawatów z ukończoną Szkołą Han-
 dlową, biegły w polskim i niemieckim może
 się zgłosić. Zgłoszenia tylko piśmienne z poda-
 niem życiorysu przyjmuje (10828)
W. Koczorowski — Gdańska 5.

Uczeń
 z wyższym wykształceniem szkolnym poszukiwany.
Hurt. handel nasion
Wedel & Co Sp. kom.
 Długa 19. (10716)

Poszukuję zaraz star-
 szego (10858)
Osobę
 sumienną i inteligentną,
 skromnych wymagań do
 dwojga dzieci 3 i 5-
 letnich poszukuje zaraz
Żychlińska
Kusowo p. Kotomierz.
 (10728)

Uczeń
 biurowy może się na-
 tychmiast zgłosić. (10814)
Adwokat i notariusz
Maciaszek
 ulica Gdańska nr. 6.
 do Dzien. Bydg. (10729)

Sprzedaz przymusowa.

W poniedziałek, dnia 4 maja 1925 r. o godzinie 11 przed poł. będą sprzedawani w Bydgoszczy przy ulicy Gdańskiej, 114 najwięcej dającym i za gotówkę:

25 polków sukna, 1 regal, 1 kasa National, 1 szafa składowa za szkłem, 1 stół składowy, 1 maszynę do szycia marka „Singer”. 10933

Preuschoff
kom. sądowy w Bydgoszczy.

Piece i Kafle

polecam w rozmaitych kolorach, również podejmuje się wszelkiego stawiania pieców.

Schirm, fabryka pieców

Wyrzyska. (10951)

Od 1. czerwca wzgl. 1. lipca wydzierżawię przy ul. Śniadeckich 2

Kilka garaży

z wszelkimi wygodami na życzenie z obsługą. Oprócz tego

skład frontowy

3 1/2 x 8 1/2 mtr. z przylegającym biurem i ubikacjami nadającym się na składnię lub warsztat jak 1 i 2 pokoje na 1 piętrze na

biura.

10978

Edmund Suwalski, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2. Tel. 590.

Przebieg Publiczny na dzierżawę trawy w Brdyujściu.

Dnia 16 maja br. o godzinie 2 po poł. odbędzie się na służie w Brdyujściu publiczny przetarg na dzierżawę trawy w Brdyujściu.

Wydzierżawi się kilkadziesiąt morgów trawy w parcelach od 1 do 2 morgi.

Blizsze warunki dzierżawy na służie w Brdyujściu w godzinach urzędowych.

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1925 r.

10968 Inspekcja Dróg Wodnych.

Koźnierzyki Słowackiego rypsove

do użytku dwustronnego dla chlopców tuzin 14.40 zł „ panów ” 3.00 zł

Dostawa natychmiastowa. (10935)

Pomorska Fabryka Bielizny Bydgoszcz Zdany 17. Tel. 1037.

Niniejszem donoszę że z dniem 4 maja br. otwieram

skład mąki i paszy

przy ul. Śniadeckich 39.

Przysięgam o łaskę pomiaru kreślę 10969

z poważaniem Franciszek Orzykowski.



Upoważnione Zastępstwo FORD'A
Wytwórnia Motorów i Jezdnych **STADIE**
Bydgoszcz i Poznań
ul. Gdańska 160 i ul. 27 Grudnia 6.
Tel. 1602. Tel. 5676.

Wystawiam na tegorocznym Targu Poznańskim w Wieży Górnosiąskiej (10973)



Chcesz odzyskać utracone siły i świeżość umysłu, a stracić bezsenność, rozdrażnienie, brak apetytu i zawrót głowy, by móc się borykać z obecnymi oplakanyimi stosunkami i losem, używaj jako codzienne pożywienie „SANATOR” uzdrawiającą nerwy i krew naturalną odżywkę z jaj. Sanator otrzymasz w aptekach i składach. (10938)

Mieszkanie

5-cio pokojowe efektowne zaraz do oddania. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „F. K. 1.” (10931)

Meble na 6 rat

stolarskie i tapicerskie po cenie fabrycznej sprzedaje 10750
Fabryka ulica Bocianowa 4

Garbujemy skóry koźskie, wołowe, cielęce, kozie, owcze, poprawiamy źle garbowane, wymieniamy surowe na gotowe, mamy dużo gotowych na składzie Bydgoszcz, Jasna nr. 17. (10891)

Garbujemy wszelkie skóry oraz poprawiamy źle garbowane. Zajęczański i Zi chełkowski. Chefmno, ul. Dominikańska 18 (10918)

Kapelusze damskie poleca Wytwórnia Kapeluszy Kazimierz Seifert, Długa 65 parter. Przyjmuje się do przerabiania wszelkie kapelusze na najnowsze fasony. (10924)

Baczność! Właściciele domów! Wszelkie prace blacharskie, dachy pańowe, wodociągi, kanalizację wykonują czysto, fachowo i po niskich cenach B-cia Kuleccy, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 69 Na zamówienia wykonuje się nowe piece kapielowe. (10978)

Węgiel górnośląski z dostawą, ctr. 240. drobny 150 poleca Fa. Kobus, Sw. Trójcy nr. 17a. Tel. 266. (10896)

Tanio na sprzedaż: Gospodarstwo wiejskie położone 2 km. od Nakła, składające się z 53 morgów ziemi ornej oraz 10 morgów łąk torfistych z kompletnym inwentarzem żywym i martwym. Blizsza wiadomość Bydgoszcz, Mickiewicza 5 i ptr. (10502)

Resortówki 125, 150, 165 morg. gospodarstwa i majątki przy połowie wplaty gościnnie, restauracje, piekarnie, rzędnictwa kamienne, wile, młyny i ogrodnictwa poleca Wacław Pozzwa, Jarokowskiego 36 a (1073)

Dom zaraz do sprzedania wolne 3 pokoje i kuchnia. Cena podług umowy. Wiadomość Szwedzkiego, Piękna nr. 15 (10955)

Parcela na Bielawkach przy ul. Senatorskiej zaraz na sprzedaż. Jan Stelmach ul. Śniadeckich 11 dom w ogrodzie II p (10808)

Biuro tanio sprzedaję się na kasę brzoję, w centrum miasta z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość do Dziennika Bydgoskiego pod „Brzoja obojętna” (10920)

Na raty jadalnie sypialnie, kuchnie, szafy krzesła oraz inne meble bardzo tanio na sprzedaż. Nowoworska 7 (1094)

Wózek dziecięcy Brennabor korzystnie na sprzedaż. Długosza 15 II piętro lewo (10926)

500 marek niemieckich w złocie, oraz 100 marek niemieckich w srebrze sprzedam korzystnie (Oferty do Dzien Bvdg pod „150” (1000)

Kanapa pluszowa z przedbudową burko dębowe tanio na sprzedaż. Lipowa 9 I tr. (10954)

Sprzedam maszynę krzysła Sienkiewicza 38. Zuchalkiewicz. (10921)

Pianino czarne, koncertowe, firmy Ecker Berlin, prawie nowe, tanio na sprzedaż Lange, Trzemeszno, ul. Sw. Jana 14 (10861)

Na sprzedaż duża szafa i łazienka Kordeckiego 23. (10914)

Wózek dziecięcy tanio na sprzedaż Krakowska 18 w podwórzu parter prawo (10983)

2 łóżka z materacami, stół pokojowy, bufet kuchenny, maszyna do szycia (Singer) na sprzedaż. J. Dziurzyński, Okole ul. S. ara Szkołna 15 (10350)

Bandoma 108 dl. głosów tanio na sprzedaż. Jachcice, ul. Czerna 10b. (10941)

Rower lamski i męski, używane w dobrym stanie, na sprzedaż Jasna 29a pt. I. (10928)

Kanapy od 80 zł. leżanki od 45 zł. oczyszczony, materace szora we poduszki wełniane wykładane na wisko i mityjskie, także za gotówkę w raty z odroczeniem w mies. c. n. w. w. n. g. Tapicerna Jag. e. ońska 4 drugie podwoje (10914)

Jaja od kur, rasowych na sprzedaż. Wiadomość Bocianowa 10, skład kolonialny. (10641)

„Konfekcja damska Paryska”
Wyprowadzamy po cenach fabryczn. kolekcje Paryskich kostiumów oraz sukien, wielkość 44. Obe rzec od godziny 8-3 (10926)

Polka Centrala Handlowa Bydgoszcz Jagiellońska 54

REKAWICZKI ZYGMUNT WIZA BLUSKI POZNAŃ - BYDGOSZCZ 27 GRUDNIA 5. - PL. TEATRALNY 3. PONCZOCHY

Akce 100 szt. Wabr: fabr. Kapeluszy: Item. 100 szt. „Pomowin” Item 275 Pol. prod. Item. 235 szt. „Garbora Sawicki” 1 Item. 100 szt. „Stadion” Item sprzedam najwięcej dajacemu Zgl. pod „Akc F.” do Dz. Bydg. (10922)

Dołart mało używany, koł i nowy pó szerek tanio na sprzedaż. Sw. Trójcy 12 I ptr (1089)

Na sprzedaż kanapa pluszowa umywalka z płytą marmuru i lustrem 2 zegarki i pierścionki. Lokietka 8b II lewo. (10448)

Wózek z cęciwą, (spacerowy) dobrze utrzymany, na sprzedaż. Plac Poznański 13 I ptr lewo (10957)

Kulnie w dobrym stanie od 20 do 30 ctr. poszukuje celem kupna A. Kopecki fabryka wódek Koronowo. (10836)

Butelki patentowe, korkowe, także od w.n.a kupuje Handel butelek Topoliński Król. Jadwigi 13a w podwórzu. (10913)

Posady zdolnych pomocników krawieckich na dłuższy i krótki czas. Zgłoszenia: Rynek 2 (10915)

Młodsz pomocnik kupiecki, niemota, który dłuższy czas chorował przyjaśnie posadę w składzie kol. lub jako buletowy. Zgłoszenia uprasza pod „K.B.J.” do Dz. Bydg. (10948)

Dziwczę do posługi może się zgłosić, ul. Gdańska 130 II ewo (10912)

DZIERŻAWY

Budynki murowany piętrowy nadający się na stolarnię i do wydzierżawienia. Papierze ski, Nakleńska nr. 8. (10944)

MIESZKANIA

Mieszkanie 3-4 pokojowe zaraz lub od 1. 6. najchętniej wprost od gospodarza poszukuje. Of. do Dzien Bydg. pod „777” (10890)

Mieszkanie 5 pokoj. z wszelkimi wygodami w centrum miasta do wynajęcia Zgl. pod „Z. J.” do Dz. Bydg. (10867)

3 pokoje częściowo umebl. z utrzymaniem kuchni przy ul. Jagiellońskiej do wynajęcia. Tamże jest do wynajęcia (10890)

1 pokój umebl. z oddzielnym wejściem. Wiadomość Telefonicznie 1079. (10884)

Zamienie mieszkanie 4 pokojowe na 3 pokojowe. Warunek objęcia pokoju męskiego. Zgl. do Dzien. Bydg. pod nr. „800”. (10929)

Praktykantka inteligentna do biura z ładnym charakterem piśmna potrzebna. Of. pod „Geer” do Dzien. Bydg. (10985)

Dziwczyna 15-18 lat z dobrej rodziny potrzebna do dziecka półtorarocznego. Zgłoszenia do pani Waller, Welniany Rynek 5/6, II piętro. (10892)

Kupiec młodszy branży spożywczej poszukuje posady jako podróźniący. Of. pod „Z. A.” do Dz. Bydg. (10981)

Dziwczęta małoletnie do lekkiej pracy mogą się zgłosić „Aka” Sienkiewicza 26. (10909)

Gadun 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią w śródmieściu za mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią z małym składem przy ulicy Dworcowej, Gdańskiej, lub Długiej. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „M. M. L.” (10884)

Młodsz pomocnik kupiecki, niemota, który dłuższy czas chorował przyjaśnie posadę w składzie kol. lub jako buletowy. Zgłoszenia uprasza pod „K.B.J.” do Dz. Bydg. (10948)

Składnica fabryczna mebli przy placu Kościelnych nr. 2 sprzedaje szafy, kuchnie, stoły, bielizniarki, krzesła, kanapy, leżaki materace po cenie fabrycznej na 6 rat. 10652

Mieszkanie 4-pokoj. w Bydgoszczy zamienię na mniejsze w Warszawie lub pod Warszawą za zgodą właściciela. (Oferty pod „Zamiana 30” do Dzien. Bydg. (10915)

Mieszkania 2-3 pokoje, z kuchnią i wygodami poszukuje bez zietne małżeństwo. (Oferty pod „Remont 30” do Dz. Bydg. (10862)

Pokoje umebl. zaraz do wynajęcia Zacisze 1, 4 ptr prawo. (10911)

Pokoje umebl. dla pana z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Pod Bankami 13 I ptr. (10877)

Pokoje umebl. dla pana zaraz do wynajęcia. Długosza nr. 14 ptr. prawo. (10958)

Maty pokojik do wynajęcia. Paderewskiego 7 II ptr. lewo. (10882)

Starszy spokojny pan poszukuje próżnego pokoju z kuchnią. Of. pod „L. P. 71” do Dzien. Bydg. (10874)

Skromny umebl. pokój zaraz do wynajęcia Śniadeckich nr. 28. 4 ptr. prawo. (10917)

Pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Pomorska 65. (10946)

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Śniadeckich nr. 9 I ptr. (10977)

Pokój umebl. dla pani do wynajęcia. Pomorska 60 parter. (10880)

Pokój jadalny ciemno dębowy na sprzedaż. Lipowa 9 I. (10954)

Pokój umebl. do wynajęcia. Garbary nr. 10 II ptr. u Gross. (10947)

Pokój na parterze z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia. Wiadomość ul. Gdańska 134 parter. (10970)

Dla lekarza specjalisty potrzebne 2 próżne pokoje, położone w śródmieściu. Zgłoszenia do Dzien. Bvdg. (10871)

Pokój męski z klubowym garn. (skórz.) korzystnie na sprzedaż. Lipowa 9 I. (10850)

Pokój umebl. z urządzeniem kuchni dla młodego małżeństwa do wynajęcia. Gdańska 75e. (10010)

Pokój z osobnym wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Śniadeckich 49 I lewo. (10958)

Obiady smaczne z 3 dań po 80 groszy wydaje się na zamówienie. Chrobrego 11 p. I. (10940)

Urzednik państwowy pragnie poznać pannę lub wdowę w wieku do 30 lat ładnego i stałego charakteru mówiącą biegle po francusku (Oferty pod „B. 36” do Dzien. Bydgoskiego. (10911)

5-6000 zł. Właściciele ziemski poszukuje pożyczki na krótszy czas na majątek 1500 morg bez długu. Gwarancja zupełna za pewna Łaskawe oferty pod „Pewność” do bura ogłoszeń J. Weber Bydgoszcz, Jagiellońska 6. (10830)

Zgubiono szary płaszcz z kalem Patzera wego zażycie się o zwrot za wynagrodzeniem B. Keitowca Długa 64 (10927)

Ostrzegam że za wszelkie uwagi, me, żony Franciszki nie odpowiadają. Stanisław Skonieczny, Dworcowa 75. (10927)

Doradca prawny
z długoletnią praktyką
załatwia wszelkie,
choćby najtrudniejsze
sprawy karne, cywilne,
procesowe, spadkowe,
hipoteczne, kontraktowe,
spółkowe, najmu,
podatkowe itd. Ściąga
zaagle pretensje, ręguje
trudności finansowe
itd.

St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (18)

Nad morzem
letnisko w Harwi, polski
pensjonat, 5 rok istnienia,
plaża piaszczysta
las sosnowy, 2 minuty
do morza. Kaplica nowa,
sala do zabaw, pianino,
czytelnia, tenis, kucharz
warszawski, obfitość
nabiału i żywności.
Cena całonocnego utrzymania
(4 razy uczenie z pok. jem),
czerwiec 6 zł., lipiec, sierpień
7-8 zł. od us. by. Zgłoszenia
Bydgoszcz, Łokietka
8a, II piętro, Marks.

Brennabor
najlepsze wózki dziecięce
stałe na składzie.
Preyss, Chucimska 16.
(10509)

Akuszeryka
przyjmuje zamówienia,
udziela porady. Dworcowa
90. (16071)

Dyplomowana
akuszeryka z dłuższą
praktyką osiedliła się
przy ul. Chwytowo 13a.
(10873)

Fortepiany
siroje, naprawiam i odnawiam.
Stawiam muzykę na śluby,
zabawy domowe i towarzyskie
podług życzenia z większym
lub mniejszym obsadzeniem.
Paweł Wicher, stroiciel fortepianów,
ul. Grodzka 16, Telefon 273, (8821)

W komis
przyjmuje garderobę,
obuwie, meble kupuje
za gotówkę Dom Komisowy,
Pomorska 6 (10155)

Przyjmuje
szycie: płaszczki od 12 zł.,
kostjumy 14 zł., suknie 6 zł.,
garderobę dziecięcą oraz przeróbki
Chwytowo 10, Wolkowa (10822)

Obuwie
własnego wyrobu wykonane
w własnym warsztacie,
wielki wybór biżuteryjnego
obuwia, do przyjęcia
pierwszej Komunii św.,
trzewiki do gimnastyki
z gumą i skórzane
podeszawy sandały w
wielkim wyborze poleca
Kazimierz Gabrielowicz,
mistrz szewski, Plac
Piastowski 3, obok
restauracji 3-go Maja.
(10151)

Krawcowa
wykonuje elegancko i tanio
suknie, płaszczki, kostjumy,
garderobę dziecięcą
także potrzebna
uczennica. Ułańska
1, I p. prawo. (10834)

Obuwie
męskie, damskie, dziecięce,
domowe i sandały,
wykonanie solidne
poleca „Zgodą”, Stary
Rynek 20 (10741)

Kto
da obuwie w komis lub
na miesięczną sratę,
do interesu w dobrym
położeniu. Of. pod „Obuwie”
do Dzien. Bydg. (10851)

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu,
fabryki, majątku zgłosić
się do S. Huszkowskiego,
polsko-amerykańskiego
biura pośrednictwa
ul. Hermana Frankego
nr. 1a, tel. 885. (3978)

Gospodarstwo
90 morg w Trzeciecu
zaraz na sprzedaż Gieseking,
Trzeciecu pow. Bydgoszcz.
(10640)

Pierwszorzędne
wile, domy, majątki
gospodarstwa poleca Szarek
Dworcowa 90. (10663)

Gospodarstwo
prywatne 100 morgowe,
w tem 10 morg łąki,
dom 4 pokojowy, budynki
dobre, 3 konie, 6 szt. bydła,
świnie i drób inwentarz
martwy kompletny, 4 km.
od stacji sprzeda Piasecki,
Dworcowa 80. Odpowiedź
1 złoty.

Dom
II-piętrowy z 5 interesami
w centrum miasta, podwórze,
wjazd stajenki, oficyna,
czyste bez długu za 20 000 zł.
na sprzedaż, Piasecki,
Dworcowa 80. Odpowiedź
1 zł.

Młyn wodny
turbiny w pełnym biegu,
urządzenie całe wraz
z maszynami najnowszej
konstrukcji, 2 pary walców,
2 pary kamieni, kompletne
oczyszczenie 5 metr. spad.
blisko stacji i miasta
cena 60 tys. zł. Piasecki,
Dworcowa 80. Odpowiedź
1 złoty.

Dom
II piętrowy z ogrodem,
maszyną poddawkową
z wolnym 3 pokojowym
pomieszczeniem za 5500
złoty sprzedaje Piasecki,
Dworcowa 80. Odpowiedź
1 złoty.

Na sprzedaż
dom, pół morgi ogrodu
i 1 morg łąki, jest także
duże podwórze. Nakiło,
ul. Ogrodowa 41a. (10857)

Domek
z ślicznym sadem i 2
morgi roli z powodu choroby
sprzedam lub zamienię
na 2-3 pokojowe mieszkanie
w mieście. Zapisać Kujawska
56, I p. prawa. (10738)

Wila
12 pokoi, stosowne na pensjonat,
położona w Parku Solankowym
w Inowrocławiu, do tego
1/2 morg ogrodu warzywnego
i owocowego, zaraz do
wydzierżawienia. Do objęcia
dzierżawy potrzebna jest
zawieszka 6 tys. zł. Takowa
jest również na sprzedaż,
cena 80 tys. zł. Zgłoszenia
przyjmuje J. Krantz,
Inowrocław Nowy Rynek 4.
(10815)

Dom
z ogrodem przy Brdzie,
w ładnym położeniu,
w Koronowie zaraz na
sprzedaż. Cena według
J. Krantz, Inowrocław
Nowy Rynek 4. (10815)

Dom
w korzystnym położeniu,
6 lokatorów, ewt z wolnym
mieszaniem pod korzystnymi
warunkami na sprzedaż. Zgł.
do Dzien. Bydg. pod „Położenie”.
(10717)

Sprzedam
2 domy z ogrodem owocowym
i wolnym mieszaniem
wprost od gospodarza. Wiadomość
w Dzien. Bydg. (10753)

Gościniec
w dobrym punkcie, w pełnym
biegu z kompletnym
urządzeniem, przytem 28
morg ziemi z inwentarzem
żywym i martwym za 8000 zł.
sprzedaje Piasecki, Dworcowa
80. Odpowiedź 1 złoty.

Młyn
motorowy, 2 pary walców,
para kamieni, 14 morg
ziemi, ogród, dom, 6
okoi, budynki gospodarze
sprzedam za 20 tys. zł.
Wpłaty 7000 zł. Wiadomość
Nowakowski, Kaszubska nr. 34,
w Bydgoszczy. (10403)

Skład
z pomieszczeniem zaraz
na sprzedaż. Gdzie? wskazać
Dzien. Bydg. (10861)

Piekarnia
na sprzedaż lub do wydzierżawienia.
Pomorska 47. (10876)

Tanio
można kupić garderobę,
obuwie, meble wszelkiego
rodzaju, rzeczy przechodzone
w dobrym stanie. Dom
Komisowy Pomorska 6.
(10154)

40 metrów
drzewa użytkowego (olśzowe)
na stacji w majątkowości
Samokleski na sprzedaż.
Zarząd majątkowości.
(10819)

Maszyna
krawiecka i leworamienna
szewska na sprzedaż
Skład obuwia, Plac Piastowski
3. (10823)

Wózek
sportowy (Brennabor) za
20 zł. na sprzedaż. Okole,
Jasna 1b. (10831)

Jadalnie
sympialnie (pierwszorzędna
praca), kanapy pluszowe
także meble polerowane
na raty poleca Ziełński,
Śniadeckich nr. 43. (10684)

Na sprzedaż
dobrze utrzymane meble.
Dworcowa 11 I lewo. (10668)

Kanapy
pluszowe od 80 zł., leżanki
od 43 zł. sprzedaje
składnica fabryczna mebli,
Plac Kościelny 2. (10766)

Plusze
bawełniane i wełniane
na kanapy i leżanki
sprzedaje taniopredstawiciel
fabryki Śniadeckich 50,
narożnik Pomorskiej. (10761)

Łóżka
fornierowane (jasny dąb)
okazalnie tanio u stolarza
Okole, Śląska 3. (10817)

Ganek
kompletny, piaskowce
dobre, prawie nowe
sprzedaje młyn Zofia
poczta Fordon, Kobylski.
(10444)

Na sprzedaż:
dobrze utrzymany wózek
sportowy 23 zł., kuchnia
3-działowa 80 zł., maszyna
do szycia 75 zł., rower,
leżanka, kanapa pluszowa,
wózek ręczny i wiele innych
mebli. Jakubowski, Okole,
Jasna 9, II, w podwórzu.
(10805)

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie
kupię. Konopna 20. (10864)

Szafa
do lodu zaraz na sprzedaż.
Kujawska 37 I p. (10838)

Tanio
na sprzedaż 2 stoły nowe
dębowe do rozkładania.
Poznańska 35 w podwórzu.
(10872)

Kowery
dziecięce 80 zł., męskie
100-120 zł., damskie
120-180 zł. Gdańska 58.
(10894)

Skrypcze
tanio sprzedaje Balcer
Malborska 8. (10839)

Krowa
wysoko cienna na sprzedaż.
Gdańska 74. (10833)

Belgijskie
krótki rasowe, stare,
także młode są jeszcze
na sprzedaż. Brusowski,
Grunwaldzka 10. (10858)

Krowa
młoda, świeżo dojna na
sprzedaż. Dworcowa 90.
(10761)

Na raty
długoterminowo polecamy
wszelkie wyroby tapicerskie
jak: kanapy, leżanki, otomany,
materace nakładane i szpuralowe,
łóżka polowe i inne. Za dobre
wykonanie gwarantujemy.
Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6,
„Hurtownia Tapicerska”. (10789)

Mikroskop
do badania włókien, driling,
browning kaliber 12,
korzystnie na sprzedaż.
Lukenwachowa, Zduny 9. (10882)

Meble!
Najtańsze źródło zakupu
kompletnych urządzeń
mieszkalniowych, oraz
pojedynczych mebli solidnego
wykonania na dogodnych
warunkach poleca Ignacy
Grajnert, Dworcowa 8,
Telefon nr. 1921. (10803)

Fortepjan
na sprzedaż. Toruńska nr. 3.
(10902)

NA RATY „ODZIEŻ”

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.
Płaszczki damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

Motocykl
w dobrym stanie 1 1/2-3 PS
kupię. Oferty pod S. S. S.
do Dziennika Bydgoskiego.
(10639)

LEKCEJE
Ważne
dla Pań. Udziela się
nauki pod kierownictwem
długoletniej sily fachowej
wytwornej i najmłodniejszego
kroju damskiego, bielizny
i dla chłopców. Kursa przed
i popołudniowe Śniadeckich
16, I p. lewo. (953)

Łaciny
francuskiego innych przedmiotów
udziela Śniadeckich 20 II p.
lewo. (10877)

Lekcji
gry na fortepianie gruntownie,
tanio poza dom udziela
nauczycielka egzaminowana
Zacisze 3, I piętro od 1-4
godziny. (10549)

Lekcji
ręcznych robót i haftu
udziela się. Plac Piastowski
12. (10851)

Poznańsko-Warszawski Bank Ubezpie.

Spółka Akcyjna w Poznaniu
(założony przez Bank Związku Spółek
Zarobkowych w Poznaniu). Jedno z
najważniejszych Towarzystw
Ubezpieczeniowych przyjmuje na
miasto Bydgoszcz i okolice

dzielnym akwizytorów

dla ubezpieczeń ogniowych,
kradzieży, od następstw
nieszczęśliwych wypadków
i prawno-cywilnej odpow. i daje
rzutkim, ruchliwym i pracowitym
osobom możliwość stworzenia
sobie stałego i dobrego stanowiska.

Zgłoszenia uprasza się do
oddziału Poznańskiego w
Poznaniu przy ul. Kantaka 2.
Godz. biur. od 8-3, w soboty
od 8-1. 8336

Gobeliny
polskie i francuskie, drelichy
na materace sprzedaje
tanio przedstawiciel fabryki
Śniadeckich nr. 50, narożnik
Pomorskiej. (10786)

KUPNA
Poszukuje
majątków, wil, kamienie
różnej wielkości. Piasecki,
Dworcowa 80. (10424)

Najwyższe ceny
zapłać za wszelkiego rodzaju
skóry i włosie konskie.
Garbuje i farbuję wszelkie
gatunki skór przyniesionych
Mam składnicę skór
fartbowanych i naturalnych.
Wilczak, Malborska 13.
(10747)

Becki
od wina lub spirytusu
nie wymagające reperatury
racji kupię. A. Kopecki
wytwórnia octu, Koronowa.
(10865)

POSADY
Sprzedawca
podróżujący do artykułów
szklanych, technicznych,
laboratoryjnych i aptecznych
na wysoką prowizję potrzebny
zaraz. Wyczerpujące oferty
z podaniem dotychczasowej
działalności i referencji
należy składać do Dzien. Bydg.
„Dzielną”. (10424)

Szoferów
związkowych na dobre posady.
Zgłoszenia do Sekretariatu
Chrześć. Zjednoczenia
Zawodowego ul. Poznańska 4,
II, pomiędzy godz. 9-11-6

Ekspedjentka
starsza z długoletnią praktyką
z mego składu biawatów i
konfekcji damskiej i starsza
uczennica zaraz pożądana
Diuga 59. (10796)

Poszukuje
zaraz lub od 1.5. dziewczynę
do wszelkich prac domowych
i chłopaka lub starszego
człowieka do paszenia i
oprętu bydła. Resztówka
Sopotin, stacja kolej. Kotomierz.
(10859)

Maszynistkę
piszącą po polsku i niemiecku
bardzo biegle na maszynie
Remington przyjmie zaraz
Wywadowia Handlowa
Kazimierza Piechockiego,
Oddział w Bydgoszczy
ulica Cieszkowskiego 3.
Zgłoszenia piśmienne z
życiorysem, odpisami
świadczeń i podaniem
wysokości wynagrodzenia
uprasza się przesyłać
pod powyższy adres.
(10718)

Pomocnik
rzeźnicki poszukuje zaraz
posady. Adres wskazać
Dzien. Bydg (10840)

Czeladnik
szewski na dobrą pracę
może się zaraz zgłosić
Krüger, Pomorska 15. (10830)

Posługaczkę
poszukuje natychmiast.
Promenada 3, II - Malak.
(10843)

Dziewczynę
od 14-16 lat zaraz
potrzebna. Jaroch, Okole.
Staro-Szkolna 8, I ntr.
prawo. (10841)

Starsza
dziewczyzna do 2 dzieci
1 i 4 lat potrzebna od
15 maja. Niedźwiedzia nr. 6.
(10770)

Slużaca
uczciwa i pracowita
potrzebna. Sienkiewicza nr. 31,
Skład kolonialny. (10880)

Slużaca
z dobrymi świadectwami
zaraz potrzebna. Śniadeckich
56, I prawo. (10883)

Slużaca
z wioski, lat 14, pożądana
zaraz. Kossaka 20. (10900)

Ogrodnik
żonaty w średnim wieku
z jednym dzieckiem
dzielnym w swym zawo-
dzie poszukuje posady
na wsi lub majątku zaraz
lub później. Łaska-
we oferty uprasza
Andrzej Przybył. Blelice
poczta Bydgoszcz. (10827)

Piwowar-chemik
z wyższym fachowym
kształceniem i 16-letnią
kierowniczą praktyką
w rozmaitych browarach,
pierwszorzędna siła
fachowa, nadający się
przeważnie w miejscowościach
konkurencyjnych, były
dyrektor techniczny
pierwszorzędnych parowych
browarów poszukuje
odpowiedniej posady.
Zgłoszenia do Dzien. Bydg.
okazicielowi wykazu nr
8451/23. (10834)

Inteligentna
panienka z 3-letnią praktyką
branży piekarsko-cukierniczej
poszukuje zaraz lub od
15. 5., władając językiem
polskim i niemieckim.
Łask. zgłosz. pod adresem
O. Rytówna, Rycerska nr.
17/18, II p. pr. (10784)

Czeladnik
kowski lat 21 poszukuje
pracy Kantowski Stoleżyn,
poczta Wapno, powiat
Wągrowiec Wkp. (10781)

Poszukuje
posady do dzieci u lepszego
państwa lub do pomocy
w interesie. Of. pod „16-letnia”
do Dzien. Bydg (10856)

DZIERŻAWY
Restauracja
ze stałym konjensem,
miejsce wycieczkowe,
blisko lasu i wody, z
ogrodem koncertowym
i wielkimi ubikacjami
korzystnie na sprzedaż
lub do wydzierżawienia
Bydgoszcz Nakleńska 106
(10670)

Plac
duży na Pomorskiej do
wynajęcia. Zgł. Konarskiego
3, I. (10878)

MIESZKANIA
Mieszkanie
3 pokojowe próżne lub
z meblami poszukuje
młode małżeństwo
celem wynajęcia. G. Vorreau,
Jagiellońska nr. 14.
(10832)

Mieszkanie
2-3 pokoi, najchętniej
wprost od gospodarza
poszukuje. Łask. zgłosz.
pod „K. 1000” do Dzien.
(10742)

Młode
małżeństwo poszukuje
2-3 pokoje z kuchnią
zaraz. Of. upr. się pod
„500” do Dzien. Bydg.
(10889)

POKOJE
Pokój
umebl. do wynajęcia
Sienkiewicza 29 II p. (10816)

Pokój
umebl. w pobliżu dworca
od 1. 6. do wynajęcia,
ul. Fredry 8 I p. prawo.
(10752)

ROZMAITOŚCI
Inteligentna
przystojna, gospodarna
blondynka zawrę znającą
z inteligentnym, usytuowanym
panem od lat 30-46. Cel
matrymonialny i wsółpraca,
wdowcy nie wykluczenia.
Tylko poważne zgłoszenia
do eksp. Dzien. Bydg.
pod nr. „2808”. Anonimy
do kosza. (10893)

Młoda
inteligentna panienka
pragnie zapoznać pana,
któremu zależy na szczer-
nej przyjaźni. Rzecz
traktuje się poważnie.
Oferty z fotografią
uprasza się pod „Przyjaźń”
do Dzien. Bydg. (10836)

Panna
inteligentna, przystojna,
gospodarna, posiad. cał-
kowite urządzenie do-
mowe i wyrawę, zapozna
pana od 38-46. Cel
matrymonialny. Of. pod
„Mawa” do Dzien. Bydg.
(10846)

Kawaler
lat 29, zegarmistrz-jubi-
ler poszukuje w celu
matrymonialnym panny
lub wdówki w wieku
18-26 lat. Majątek dla
wspólnego dobra po-
żądany. Obszerne oferty
z fotografią do Dzien. Bydg.
pod „W. Z. 900”. Dys-
krecja zapewniona. (10842)

Wdówka
lat 30, posiadająca sklep
kolonialny dobrze za-
prowadzony, z braku
znajomości pragnie
zapoznać panów w celu
matrymonialnym. Pa-
nowie od lat 35-45, kup-
cy lub urzędnicy, wdow-
cy nie wykluczeni, rac-
ją of. swe nadesłać pod
„S. S. 30” do Dzien. Bydg.
(10823)

Spółnika
lub spółniczkę z małym
kapitałem i z woln. 3-4
pokoi. mieszkaniem dla
wytwórcy bardzo kor-
zystnej poszukuje. Pro-
cent duży. Of. do Dzien.
Bydg. pod „550”. (10835)

2-3 tys. zł.
pożyczki poszukuje ka-
waler lat 24 do dobrego
interesu w ruchliwej
włosce. Gwarancja pe-
wna. Of. upr. do Dzien.
Bydg. pod „B. L. B.”
(10852)

Poszukuje
pożyczki, dam w zastaw
biżuterię. Of. pod „Sza-
rotka” do Dzien. Bydg.
(10844)

Zgubiono
dnia 25 bm. wieczorem
3 zeszyty wykazy pracy
i drukowane formularze
i 2 pisane, wszystko by-
ło w jednej paczce. Łas-
kawego znalazcę pro-
szam o zwrot do admi-
nistracji Dziennika Byd-
goskiego. (10792)

Zgubione
papiery wojskowe na
nazwisko Józefa Gutorskiego
unieważnia się. (10782)

Bacność!
przy przymowaniu i dys-
kontowaniu weksli —
skradziono mi dnia 29
bm 25 weksli wystawio-
nych przez niżej podane
firmy: Antoni Goliwaj
na sumę 300 zł, Stanisław
Chrośniak, na sumę
400 zł, Feliks Pacanowski
na sumę 300 zł, Kąkol
na sumę 210 zł, J. Piński
na sumę 210 zł, Franciszek
Wilk na sumę 120 zł,
J. Filanowski na sumę
120 zł, Marja Błażak
na sumę 120 zł, Jan
Gałgański na sumę 120
zł, J. Filanowski na sumę
120 zł, Wawrzynowski
na sumę 120 zł, Maks
Tucholski na sumę 120
zł, Otto Brejda na sumę
300 zł, Franciszek Zwo-
liński na sumę 120 zł,
Józef Weselowski na sumę
210 zł, Stofowski na sumę
120 zł, Walenty Chrośniak
na sumę 120 zł, Jan
Gryca na sumę 210 zł,
Grajek na sumę 120 zł,
Swiatlak na sumę 120 zł,
W. Kępczał na sumę 210
zł, Rózek na sumę 120 zł,
Gaura na sumę 120 zł,
Ostrzeżam przed przy-
jowaniem powyższych
weksli, za które nie od-
powiadam. Fr. Poppek,
Barcin, Ziemiopłody.
(10863)



Dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 10 min. 30 wieczorem zmarła, zaopatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona

Kazimiera z Dykierów Cybulska

w 35 wieku życia. O tem zawiadamiają z prośbą o Zdrowaś Marja w ciężkim smutku pogrążeni
maż i dzieci oraz rodzina Anastazy Cybulski.

Kcynia, dnia 30 kwietnia 1925 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 maja b. r. po południu z domu żałoby.

10867



Mój ukochany ojciec, nasz drogi syn i brat
właścic. dóbr rycerskich na Miradowie

Karol Müller

zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach dziś rano o godz. 7.30 w 61 roku życia, o czem donosi w imieniu rodziny, w ciężkim smutku pogrążona

Erika Müller.

Miradowo p. Zblewo (Pom.), dnia 30 IV 25 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 maja o godz. 5 po południu z domu żałoby. — Wozy na zgłoszenie na stacji Pieszenice. 10813

Wrócićiem

Dr. med. G. Życki
lek. specjalista w chorobach zębów i ust
Bydgoszcz, Jagiellońska 17 II
Tel. 429. 10886



Za pół ceny

każdy sobie sam zrobi w domu z „Esencji likierowej Reichla“ najwytworniejsze likiery. Dostarczam także i p. destylatorom Dr. Reichla książkę z receptami za darmo. Do nabycia tylko w Drogerji „Minerwa“
Cz. Koczyński,
Bydgoszcz,
ulica Sniadeckich 42a.
10870

Od 4. bm. dodawać będziemy

BALONIKI

przy zakupie od zł. 6,— : : : balonik nr. 1
od zł. 12,— : : : balonik nr. 2
od zł. 20,— : : : balonik nr. 3

Czarnowski i Lewandowski

Magazyn bławatów
Bydgoszcz
Telefon 969
Korzystne ceny!
Długa nr. 30
Wielki wybór!
10886



W dniu 1-go maja rb. zmarł długoletni współpracownik zakładów naszych

ś. p.

Inż. Gustav Gerland

W zmarłym, który przez 23 lata nieprzerwanej służby odznaczał się wzorową pilnością i sumiennoscia, tracimy szlachetnego współpracownika i sympatycznego kolegę.

Bydgoszcz, dnia 2-go maja 1925 r.

Zarząd i Współpracownicy Tow. Akc. Lloyd Bydgoski
Bromberger Schlepsschiffahrt. 10986

Wielki wybór

materiałów krajowych, francuskich i angielskich, damskich i męskich, najprzedniejszej jakości i najnowszych deseni

10934

„Czesanka“

Bydgoszcz, Gdańska 157, telef. 15-99

Wycieczki parowcami.

Począwszy od dnia 3 maja br. w każdą niedzielę i święta, kursować zaczną

parostalki pazażerskie do Brdziejścia i z powrotem. 10791

Odjazd z Bydgoszczy rano 8.30 11, po poł. 2, 3 i 4.30
„ „ Brdziejścia rano 11, po południu 12.30 6 i 7

Lloyd Bydgoski Bromberger Schlepsschiffahrt
Tow. Akc.

„Maxim“

Dziś w sobotę 2 maja i codziennie o g. 8

Wielkie Międzynarodowe

Walki zapaśnicze

o nagrodę 3 000 złotych.

Dziś w sobotę waleczą:

- I. para: Bryla-Sobleski Szamp. Europy-Polska contra Bruno Moritz Szamp. G. Śląska.
- II. para: Józef Pichler Szampion Tyrolu contra Alfred Kühnöl Szamp. Wrocławia
- III. para: Olaf Arakul Szamp. Finlandji contra Rudolf Bajer Szamp. Wiednia Austryja

Jutro w niedzielę waleczą

3 bardzo interesuj. pary.

Przed walkami: Wielki teatr rozmałości.

Ceny miejsc: Zł 3.00 — 2.00 — 1.00. 10971

Restauracja-Kawiarnia „WENECA“

Wydaje obiady z 3 dań i piwo lub kawę 70 gr.
Kołacje z 2 dań i piwo lub kawę, 70 groszy.
Bufet warszawski — kuchnia wyborna. 10932
Sniadeckich 29. Sniadeckich 29.

Stara Bydgoszcz.

Ogród rajski
Grodzka 12/13. Telefon 75.

Otwarcie w sobotę dnia 2 maja

Codziennie

pierwszorzędny KONCERT

Przy nieporodzie odbywa się koncert w restauracji.

Otwarte codziennie do godziny 1. 10772

Baczność! Baczność!
W niedzielę, dnia 3 maja odbędzie się przy ulicy Kujawskiej 54 10845

wielka zabawa majowa

na którą zapraszam wszystkich obywateli.

O łaskawe poparcie prosi Gospodarz.

Letnisko kąpielowe „BRZOZA“

W niedzielę, dnia 3 maja

KONCERT

z nadzwyczajnym urozmaaleniem.

Pierwszy autobus odchodzi o godz. 5 rano i kursuje w półtora godzinnych odstępach.

Zw. Zaw. Czeladzi Rzeźniczej Okręg Bydgoski
urządza

dnia 3 maja 1925 r. w lokalu Rzeźni 27 ul. Jagiellońska (u pana Gonca) 10845

Zabawę zorganizuje

na którą na zaszczyt WP. najuprzejmie

Początek o godz. 8 wieczorem.

Trumny

poleca
J. Basendowski

Zakład pogrzebowy
Wąły Jagiellońskie 14. 10004

A. Zagórski

Fabrykacja mebli drobnych
Gdańska nr. 51

wykonuje i poleca jako specjalność: toaletki damskie, żardynierki, stołki do szycia, piedestały, etażerki, zawieszadła, stojaki do ręczników itd. 10862

Pocztarnia Bydgoszcz

Grodzka 4 Telefon 436
sprzedaje: 10661

coupe

świeżo lakierowaną

rolwóz

na 120 centnarów,

kremzer

z okryciem na 15 osób.

Polecam świeże transporty: pomarańcze

hiszpańskie — cebulki egipskie — jabłka australijskie — banany dojrzałe — cytryny — orzechy kokosowe — figi.

Jan Radtke i Ska.

Hurt owoców południowych
Tel. 912. Pomorska 7. Zał. 1912.

10450

Znaczenie Targów Poznańskich.

Jeżeli początki nauki ekonomii głosiły, że czysty zysk opierać się tylko może na uprawianiu rolnictwa, to wyznawcy tej nauki przedewszystkiem nie zastosowali się do objawów historycznych. Historia bowiem wskazuje, że w ciągu wieków najbogatszymi krajami były te kraje, których większa część ludności zajmowała się kupiectwem.

Nie miejsce tutaj, pisać o historii państw kupieckich, wystarczy wskazać na Fenicjan, Greków, Wenecjan i obecnie na Anglię. Mylnie bowiem byłoby twierdzenie, że bogactwo Anglii opiera się na przemyśle, rzut oka na statystykę obrotów handlowych w portach angielskich wystarczy, aby się przekonać, że bogactwo Anglii opiera się tylko na handlu. Lecz Anglia ma ku temu specjalne warunki. Zaśrodkowała ona dzięki swym rozległym posiadłościom zamorskim handel wszechświatowy.

Polska nie mniejsze ma szanse pozostania państwem kupieckim. Położona między Wschodem a Zachodem, i znająca znakomicie dalekie kraje wschodnie, stać się ona może i dzięki warunkom tym właśnie stać się musi pośrednikiem między producentem przemysłowym Zachodu, a producentem bogactw przyrody Wschodu.

Zrozumienie tego naszego dziejowego przeznaczenia niestety nie przeszło dotychczas duszę polską. Lgnie ona jeszcze zawsze do roli, choć znów historia wykazuje, że państwami najuboższymi, są państwa o charakterze rolniczym.

Początki kupiectwa polskiego, tak świetnie zapowiadające się w 17. stuleciu, rozbite zostały przez klęski polity-

czne. Zaborcy nie dopuścili do żadnej poważniejszej inicjatywy w kierunku stworzenia wielkiego handlu polskiego. To też powstała Polska wykazywała największe ubóstwo gospodarcze na polu handlowym. Korzyści z naszego skądinąd nieszczęśliwego położenia ciągnęli obcy zaborcy, a w znacznej mierze zasiedzieli na naszych ziemiach semici.

Obowiązkiem polskiej myśli państwowej jest, ubóstwo nasze na polu handlowym wyrównać i stać się państwem, chociażby tylko równorzędnym z państwami, których położenie, jeżeli chodzi o dogodności handlowe, jest nie szczególne.

Mała niestety idzie w tym kierunku inicjatywa polska, a tym więcej należy nam popierać imprezy, zdążające ku zrealizowaniu naszego przeznaczenia. Imprezą taką są Międzynarodowe Targi w Poznaniu.

Utarło się w niektórych kołach ekonomicznych zdanie, że targi są przytłaczaniem, a aktywność Europy powojennej w kierunku stwarzania coraz to nowych targów należy uważać za chorobliwą. Być może, że targi w atmosferze handlowej Zachodu i Ameryki północnej są przytłaczaniem, a to dzięki wspólniejszej organizacji w dziedzinie handlowej, ale w atmosferze Wschodu maksyma ta absolutnie się nie da zastosować.

Niestety zdanie to przedostało się i do Polski. Przedsiębiorstwa poważne oświadczają, że koszty udziału w targach nie stoją w żadnym stosunku do korzyści. Statystyki ogłaszane przez Targi Poznańskie i Lwowskie rzeczywiście wykazują znikomą rolę wielkiego przemysłu polskiego w przeci-

wieństwie do przemysłu zagranicznego, który w coraz większej liczbie na naszych targach się zjawia. Z polskiego przemysłu wystawiają przedewszystkiem średnie przedsiębiorstwa przemysłowe, których kierownicy nie są prześlągnięci doktrynerstwem, a kierują się ogólnym poczuciem zadania Polski.

Zadanie Targów Poznańskich jak i Lwowskich polega przedewszystkiem na stworzeniu podstaw pośrednictwa Polski w wymianie dóbr między Wschodem a Zachodem. Poznanie kupcarzkiego nie następuje przez różne komunikaty konsulatów, przedstawicielstw dyplomatycznych czy też innych oficjalnych placówek, lecz nastąpi tylko przez osobiste zetknięcie się. Targi są właśnie instytucją, która skupiając większą liczbę kupców, w kierunku wzajemnego poznania się najwięcej zrobić może. Korzyści aktualne, mówiąc językiem Reymonta, nie powinny odgrywać zasadniczej roli, zwłaszcza u kierowników przedsiębiorstw wielkich, którym nie zależy wyłącznie na osobistej krótkotrwałej korzyści, lecz których obowiązkiem jest myśleć o całości stosunków gospodarczych kraju.

Dzięki korzystnemu położeniu miasta Poznania z nadzwyczaj dogodną komunikacją kolejową, Targi Poznańskie stają się znakomitym zawiązkiem tranzytowego handlu Polski. To jest najgłówniejsze zadanie Targów Poznańskich.

Ale i dla wewnętrznego życia gospodarczego Polski Targi Poznańskie mają ogromne znaczenie. Zjednoczona z trzech zaborów Polska nawzajem się nie znała. Kupiectwo polskie, opierając się na dawnych stosunkach handlo-

wych sprowadzało i sprowadzało często z zagranicy towary, których wyrób w Polsce co do jakości i ceny w zupełności sprosta, jedynie dla tego, że nie zna odpowiedniego warsztatu produkcji w Polsce. W tej dziedzinie pozostaje jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Myli się, kto sądzi, że z przetworzeniem Krajowych Targów Poznańskich na Międzynarodowe czynnik informacyjny o przemyśle w Polsce zepchnięty został na drugi plan. Z porównania naocznego wyrobów zagranicznych z wyrobami krajowymi kupiec polski dowie się, ile nam trzeba jeszcze robić, aby choć w porównaniu dorównać państwom zachodnim Europy.

Dalej Targi Poznańskie pozwolą kupcowi zorjentować się, jakie nowe działy produkcji krajowej powstały, a transakcje przeprowadzone z temi placówkami przyczynią się do dalszego wzrostu naszego przemysłu i do zmniejszenia niedoboru naszego handlu zagranicznego. Czynniki informacyjne jeszcze na długie lata mieć będzie na targach polskich ogromne znaczenie. Targ Poznański zdanie to spełnić może tylko wtedy, kiedy usiłowania jego spotkają się z poparciem przemysłu i kupiectwa. Abstynencja jednych lub drugich spowodować może, że cel ten osiągnięty nie będzie. W usiłowaniach naszych gospodarczych iść winniśmy społem, zamierzenia godne poparcia poprzeć, a osiągniemy w niedługim czasie szczybel gospodarczy wyższy niż dotąd.

Targi Poznańskie idąc po tej drodze, mają dwojakie zadanie: rzucić podstawy pod polski handel tranzytowy i zaznajomić kupiectwo polskie z przemysłem krajowym.

Przemysł bydgoski.

Bydgoszcz, położona nad rzeką splawną równie dostępną do Wisły jak i Odry, jest jakby predestynowana na środowisko znacznego przemysłu. Łatwość i taniość dowozu surowców o większych rozmiarach, obfitość okolic położonych nad Wisłą w drzewo oraz obfitość okręgu nadnoteckiego w surowce spożywcze spowodowały, że przemysł bydgoski rozrósł się głównie w kierunku metalurgicznym, drzewnym oraz spożywczym.

Wielkość przemysłu bydgoskiego w tych działach nie ustępuje wcale przemysłowi, skoncentrowanemu w innych miastach Rzeczypospolitej. Przemysł metalurgiczny reprezentowany jest przez 10 wielkich przedsiębiorstw, z których niektóre, jak Unja, Löhnert, Fiebrandt, znane są z swych wyrobów daleko poza granicami Rzeczypospolitej. O wielkości bydgoskich zakładów metalurgicznych świadczy liczba zatrudnionych robotników, która wynosi przeciętnie 200, a dochodzi w niektórych przedsiębiorstwach do 400 robotników. Przemysł metalurgiczny bydgoski jest przedewszystkiem przemysłem specjalnym, a wartość jego produkcji przewyższa znacznie wartość produkcji podobnych zakładów metalurgicznych o cechach produkcji masowej. Jeżeli chodzi o specjalności fabryk bydgoskich, wymienić wypada fabrykę „Galwana“, której fabrykaty metal-porcelanowe są jedynymi w Polsce, a na wyróżnienie zasługuje fakt, że fabryka ta powstała z inicjatywy polskiej w czasach powojennych. Szybki rozrost fabryki, daleki eksport aż do Chin i Japonii, pomijając już kraje europejskie i amerykańskie, wskazuje na celowość założenia takiej fabryki. Dalej kroczy Unja, z jej maszynami do obróbki drzewa, Fiebrandt, jako jedyna w Polsce fabryka sygnałów dla kolei żelaznych i „Fema“, jako fabryka zamków. Specjalizacja fabryk metalurgicznych tutejszych spowodowała, że kryzys przemysłowy w okresie sanacyjnym tylko słabo się odbił na tutejszych przedsiębiorstwach, a fabrykaty bydgoskie znajdowały zawsze względnie łatwy zbył.

Na czoło przemysłu bydgoskiego

Wystawa Związku Miast.

W czasie trwania Międzynarodowego Targu w Poznaniu odbywa się również Wystawa Związku Miast Polskich. Do Związku tego należy przeszło 650 miast, z których prawie 10 proc. bierze udział w Wystawie, mającej na celu przedstawić plastycznie w formie statystyki, wykresów i modeli potrzeby i zadania miast naszych. Ponieważ w Wystawie biorą udział wszystkie typy miast a mianowicie: wielkie, średnie i małe — naszej Wielkiej Bydgoszczy nie wyłączać — to bezwzględnie będzie ona istotnym wyrazem ich obecnego stanu i rozwoju.

Miasta nasze w chwili obecnej pod względem finansowym stoją dosyć dobrze, przedewszystkiem dzięki uzyskanym przez nie inwestycyjnym pożyczkom zagranicznym, co powoli im poczynać na Targu Poznańskim znaczne zakupy. Zrozumieli to bardzo dobrze liczni producenci krajowi i zagraniczni

wysuwają się niewątpliwie przemysł drzewny. Jak już powiedzieliśmy, bezpośrednio przyczynę tego rozrostu są dogodności komunikacyjne, tak pod względem zbytu fabrykatów i półfabrykatów drogą Noteci i Odry do Niemiec jak i pod względem dowozu surowców drogą Wisły.

Przemysł drzewny bydgoski, jeżeli uwzględnimy cały ściślejszy okręg bydgoski jest największym w Polsce, a składa się z przeszło 20 przedsiębiorstw o najróżnorodniejszej produkcji, począwszy od zwykłych desek, a kończąc na najbardziej artystycznych wyrobach drzewnych. Produkcja tutejszego przemysłu idzie do 50 % na eksport przeważnie do Niemiec. Jeżeli chodzi o położenie bydgoskiego przemysłu drzewnego i o jego stan zatrudnienia, to z zadowoleniem stwierdzić należy, że po przesileniu w okresie sanacyjnym nastąpiła obecnie znaczna poprawa, a stan zatrudnienia podniósł się w ostatnim czasie o 40 % i w niedalekiej przyszłości przewyższy stan przedwojenny. Jednak nietylko do Niemiec idą wyroby tutejszych fabryk drzewnych, są one również dobrze znane, zwłaszcza

jeżeli chodzi o posadzki parkietowe, w Anglii, Francji, Holandji i Algierze. Przemysł spożywczy w okręgu bydgoskim ma swoje uzasadnienie w dobroci gleby okolic bydgoskich. Pierwsze miejsce (uwzględniamy tutaj cały okręg bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej) zajmują cukrownie w ilości 9 zakładów wielkich o przeciętnej zdolności przetworczej 30 000 q buraków dziennie, oraz jedna fabryka cykorji. Dalej kroczą krochmalnie fabr. wódek, których wyroby rozchodzą się po całym świecie, nie wyłączając nawet „suchej“ Ameryki, browary i jedyna tego rodzaju eksploatacja naturalnej wody mineralnej w Ostromecku. O dwóch przedsiębiorstwach wspominać należy osobno, o wielkiej fabryce musztardy Pilińskiego oraz o fabryce konserw mięsnych. Obydwie te placówki rozrosły się dzięki pracy polskiej już po przejęciu m. Bydgoszczy przez zarząd polski. Fabryka Pilińskiego do niedawna jeszcze zakład średni, rozrósł się do rozmiarów wielkiego przedsiębiorstwa o produkcji dziennej jednego wagonu musztardy. Fabryka Konserw Mięsnych tak samo zawdzięcza swe powsta-

nie kapitałowi i pracy polskiej, a pracując dotychczas wyłącznie na potrzeby armji, obecnie znacznie powiększyła swe rozmiary, wypierając nawet z rynku gdańskiego wyroby tamtejszych fabryk. Prócz tych gałęzi przemysłu bydgoskiego prawie wszystkie inne dziedziny produkcji przemysłowej są w Bydgoszczy zastąpione. Przemysł chemiczny, mineralny, elektrotechniczny, kauczukowy, skórzany, papierniczy, artykułów budowlanych, a na koniec i galanterijny. W tej dziedzinie wybiła się zwłaszcza fabryka szczotek „Piabama“. Młody ten zakład, której produkcja rozpoczęła się dopiero w r. 1924, rozrosła się w nadzwyczaj szybkim tempie. Urządzenie według najnowszych wymagań techniki, pozwalające zużytkować wszystkie odpadki, zmontowane było wyłącznie siłami polskimi. Maszyny, jakie tylko było można, sprowadzono z Polski, zwłaszcza zasługuje na wyróżnienie maszyna parowa o 153 koniach z najnowszym paleniskiem, zniżającym kosztą opału o 30 %, która tak samo jak 2 dynamo-maszyny, urządzenie hali akumulatorów (124) — i wszystkie inne maszyny nabyto w kraju. Fabryka dzieli się na dwa częściowo 3-piętrowe gmachy, których jeden mieści halę przeróbki surowca zagranicznego (szczęcina chińska), przeróbki surowca krajowego, dalej farbiarnię i sortownię, obróbki drzewa i halę ręcznego wyrobu, a drugi gmach, 3-piętrowy, mieści będzie zakłady wyrobów luksusowych i galanterijnych. Ta część fabryki znajduje się dopiero w stanie montażu, a jednak już dotychczasowe wyroby galanterijnych szczotek nie ustępują co do jakości w niczem najwykwintniejszemu wyrobom francuskim i niemieckim, których za kilkanaście milionów rocznie sprowadzamy. Fabryce tej poświęcamy tyle miejsca przez wzgląd na to, jak usilną pracą, siłami i maszynami czysto polskimi stworzyć można zakład, który znakomicie przyczyni się może do poprawienia naszego położenia gospodarczego. Fabryka zatrudniająca dzisiaj przeważnie przy automatycznych maszynach 120 robotników, z łatwością już w najbliższym czasie przez uzyskanie kredyty, mogłaby za-

trudnić w syntycznych bezrobotnych w Bydgoszczy w ilości 400.

Przemysł bydgoski zajmuje w całości znaczne miejsce. Dalszy jego rozwój, ku chwale Bydgoszczy i Polski, uwarunkowany jest od uwzględnienia jego słusznych dążeń, od których zależy dobro nie tylko przemysłowców, ale szerokiej mas ludności robotniczej.

(Poniżej zamieszczamy opisy niektórych fabryk, które w piśmie naszym się reklamują.)

„Galwana” Towarzystwo Akcyjne w Bydgoszczy.

Do naczelných placówek przemysłowych w Bydgoszczy należy firma „Galwana” Tow. Akc. w Bydgoszczy. Fabryka, o której mamy zamiar słów kilka skreślić, należy do rzędu tych, których produkcja tak pod względem jakości jak i wykonania artystycznego, cały świat stawia w zdumienie. Bo jakżeś mogła Polska, ten nowotwór państwowy, zdobyć się na taki wysiłek, aby stanąć z wyrobami galwanizowanymi w zawody z fabrykantami tej miary, co wyroby francuskie i norymberskie. I zdawać by się mogło, że jak tyle prób zapoczątkowanych w Polsce, i fabrykacja wyrobów platerowanych skończy się na projekcie. Jednakże zawiedli się pesymiści, bo Tow. Akc. „Galwana” nie tylko produkcję swoją z dnia na dzień powiększa, ale wyroby jej zyskały sobie uznanie całej Europy, czego najlepszym dowodem sukcesy, osiągnięte po za obu targami w Polsce i w Konstantynopolu, na wystawie w Królewcu i Ljonie. Największym jednak zaufaniem obdarzyła Francja tę dla Polski tak ważną placówkę, gdyż za pomocą kapitałów francuskich, utworzono w Paryżu filjalną fabrykę firmy T. A. „Galwana”.

Inicjatorami i twórcami tej nie tylko dla Rzeczypospolitej tak ważnej placówki, jest dwóch braci a mianowicie, panowie Belesław i Kazimierz Baranowscy. Ich przedewszystkiem zasługę zawdzięczamy, że placówka tej miary co Tow. Akc. „Galwana” powołana została do życia. Jakże trudności zwalczać musieli panowie Baranowscy świadczą fakt, że Towarzystwo, które zawiązało się w lutym roku 1920 uruchomiono dopiero w lipcu roku 1922.

Z jakim wobec tego zadowoleniem, panowie ci stojący na czele „Galwany” patrzą dzisiaj na rozwój przedsiębiorstwa, łatwo sobie wyobrazić. Fabryka bowiem obecnie zatrudnia po za szeregiem artystów i artystek, których liczba przekracza 50-ciu, przeszło 200 pracowników fabrycznych, nie licząc personelu kupieckiego i technicznego. Podkreślamy, że poza silnikami, całe wewnętrzne urządzenie, maszyny itd. wykonane zostało we własnych warsztatach fabrycznych. T. A. „Galwana” posiada własną elektrownię o sile 140 H. P., własną odlewnię metali, stolarnię, szrotokarnię itd. Przechodząc się po halach fabrycznych, stwierdzić musimy z zadowoleniem, i podziwiać organizację wewnętrzną zakładów. Nie mówiąc już o precyzji poszczególnych maszyn, o wzorowym urządzeniu wewnętrznym, podziwiać trzeba sprężystość i techniczne wyszkolenie fachowych pracowników i pracowniczek. Zaraz pierwsze przekroczenie progu hal fabrycznych, daje obraz czystości, porządku i intensywnej celowej pracy. Znacząco z tego, że kieruje tu człowiek sprężysty, energiczny, a przede-wszystkiem fachowiec niezrównany, który swe wiadomości nabył zagranicą. Wyroby, idące w tysiące i setki tysięcy wzorów, są pomysłem pierwszorzędnym artystów-malarzy i łączą tem samem praktyczność z wartością nieraz wysoce artystyczną. Nie sposób tu wyczerpać i opisywać każdego poszczególnego przedmiotu z osobna, zmieniają się one bowiem wciąż, gdyż modele przetwarzają się w rękach poszczególnego artysty i są wobec tego zawsze nowe i świeże.

Reasumując wszystko stwierdzić musimy raz jeszcze, że to czego dokonali panowie Baranowscy, chlubę przynosi nie tylko Bydgoszczy, ale i całej Polsce. Energia, niezrównana wiadomości fachowe, niestrudzona praca i zmysł artystyczny, oto cechy, które znamionują twórców Tow. Akc. „Galwana”.

Wyroby firmy tej są poprostu bez konkurencji na rynku ogólnoswiatowym, dowodzi tego fakt, że 40% produkcji idzie na eksport.

„Galwana” finansowana jest przez Bank Zw. Sp. Zarobk., Polski Bank Krajowy, i Bank M. Stadthagen.

Jest to jedyna i bezkonkurencyjna fabryka w kraju, a wyroby jej są bez konkurencji i zagranicą. Poza Francją, gdzie jest

Giełda drzewna w Bydgoszczy.

Dnia 28 marca 1925 r. uruchomiona została Giełda Drzewna w Bydgoszczy. Dla określenia celu i zadań Giełdy warto przytoczyć fragmenty przemówień, wygłoszonych na uroczystości jej otwarcia.

Komisarz Giełdowy, p. Prezydent Kasprowicz, temi słowy zakreślił ramy działalności Giełdy:

„Ma ona skonsolidować handel drzewny i wprowadzić go na takie tory, które będą zgodne tak z teorią, jak i z praktyką życia. Ma ona być tym czynnikiem, który społeczno-gospodarczą wydajność pracy polskiego przemysłu i handlu drzewnego doprowadzi do najdalej idących doskonałości. Spełnienie tych zadań oczekuje ze stron giełdowych tak rząd polski, jak i społeczeństwo — i, otwierając Giełdę Drzewną w Bydgoszczy, mam tę niepłonna nadzieję, że będzie ona jednym z fundamentów, na którym życie gospodarcze naszego kraju rozrośnie się i stężeje, zaś dla zagranicy będzie ona środkiem ułatwiania interesów drzewnych w Polsce.”

Szczegółowszy program działalności Giełdy wygłosił Prezes Rady Giełdowej, p. Marjan Namysł:

„Przez otwarcie Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy przechodzi przemysł drzewny w stan konsolidacji nie tylko wewnętrznej, ale przede-wszystkiem następuje i konsolidacja eksportu drzewnego. Jeżeli kładę specjalny nacisk na konsolidację eksportu, to czynię to dlatego, że eksport drzewny stanowi dla państwa bardzo ważny moment aktywności jego bilansu.

Giełda Drzewna, jako instytucja oficjalna, powołana jest do przywrócenia tego zaufania nie tylko zagranicą, ale wogóle do przywrócenia zaufania wzajemnego w kupiectwie i poczucia obowiązku w wypełnianiu sumiennem dokonanych transakcji.

Pozatem Giełda Drzewna powinna być tem zwierzchnikiem, w którym zobaczyć można nie tylko samego siebie, t. zn. rynek wewnętrzny, ale równocześnie tą lunetą powinniśmy patrzeć w dal. Giełda Drzewna powinna dawać możliwość orientacji, a przez nią możliwość dostosowywania się do potrzeb istniejących.

Giełda Drzewna powinna również być tem łącznikiem, pomiędzy sferami rządowymi z jednej strony, a przemysłem drzewnym z drugiej. A stojąc na straży żywotnych interesów przemysłu drzewnego i skonsolidowawszy go, uczyni z przemysłu drzewnego ważny czynnik w ogólnej polityce ekonomicznej państwa.

Giełda Drzewna, jako czynnik ekonomiczny, nie może być terenem jakichś dążeń politycznych, lecz służyć ma jedynie dobrobytowi prze-

mysłu drzewnego polskiego. Spotykać się na Giełdzie Drzewnej ma tylko kupiec tak krajowy jak i zagraniczny.”

Obrót Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy obejmuje handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym oraz masowymi wyrobami drzewnymi.

Ponadto na Giełdzie mogą być dokonywane interesy pomocnicze, zostające w związku z tym handlem, a mianowicie: ubezpieczenie, przewóz, lombardowanie, pośredniczenie, spedycja, przyjmowanie na skład itd.

Członkiem Giełdy może zostać każde sędownie zarejestrowane przedsiębiorstwo, trudniące się przemysłem lub handlem drzewnym, mające siedzibę prawną na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Kardynalnem prawem każdego członka jest prawo uczestniczenia w zebraniach giełdowych z prawem dokonywania transakcji. Jeżeli członek na pewnym zebraniu nie może być reprezentowanym, może udzielić maklerowi Giełdy zlecenia kupna wzgl. sprzedaży. Następnie członek Giełdy ma dostęp do Komisji Rozjemczej i Sądów Rozjemczych i może powstałe spory handlowe przekazać Sądowi Rozjemczemu Giełdy do rozstrzygnięcia. Wreszcie korzystają członkowie Giełdy z daleko idącego przywileju finansowego; w szczególności został kurtaż, t. j. opłata za pośrednictwo, ostatnio przez Radę Giełdową dla członków Giełdy obniżony. Różnica pomiędzy wysokością kurtażu dla członków i nieczłonków Giełdy wynosi 25 %.

Transakcje giełdowe, za które uważa się umowy, które zostały zawarte w lokalu i czasie giełdowym, t. j. na zebraniu giełdowym, korzystają z daleko idącego przywileju. Mianowicie wszelkie spory i dyferencje, powstałe na tle takich umów, zaskarżalne są wyłącznie przed Sądem Rozjemczym Giełdy, co zapewnia stronie poszkodowanej szybkie rozstrzygnięcie sporu i natychmiastową likwidację dyferencji. Bowiem członek Giełdy, który nie podporządkuje się wyrokowi Sądu Rozjemczego, zostaje z Giełdy wykluczony (w drodze dyscyplinarnej), co ma dlań fatalne następstwa i kompromitację w oczach całego świata kupieckiego...

Nad przestrzeganiem zasad etyki kupieckiej przez członków Giełdy czuwa nadto Komisja Dyscyplinarna, która rozpatruje wszelkie zarzuty natury etycznej, stawiane członkom Giełdy i w wypadku stwierdzenia zawinienia wymierza kary aż do wykluczenia z Giełdy włącznie.

Stąd też członkowstwo Giełdy jest dla każdego kupca i przemysłowca dobrą rekomendacją i legitymacją jako rzetelnego i sumiennego przedsiębiorcy.

Embo.

oddział fabryki, wyroby „Galwany” idą do wszystkich krajów Europy, a nawet Ameryki, Chin i Japonii.

Ze względu na praktyczność i higienę wyroby, szczególnie kuchenne i stołowe, przyczyniają się w stosunku do porcelany, zachowując wszystkie zalety tej ostatniej do znacznej oszczędności i wskutek trwałości naszych wyrobów muszą wyrugować porcelanę w wielu kierunkach.

Poza eksportem, około 60% produkcji rochodzi się w kraju, a już sam eksport wskazuje, że fabryka taka z pożytkiem dla kraju pracuje, przyczyniając się do wywozu i wzmocnienia bilansu handlowego Polski.

„Fema” Wielkopolska Fabryka Wyrobów Metalowych T. A. Bydgoszcz, Dr. E. Warmińskiego 6.

W 1921 roku grono obywateli bydgoskich założyło przedsiębiorstwo pod firmą: „Fema” Wielkopolska Fabryka Wyrobów Metalowych Tow. Akc. Bydgoszcz z kapitałem początkowym Mkp. 10.000.000.

Zakupiono też natychmiast grunt wraz z zabudowaniem przy ul. Dr. E. Warmińskiego 6 i Jagiellońskiej 5. Obszerną salę oraz ubikację przekształcono na fabrykę. Z kapitału zakładowego zakupiono szereg maszyn

najnowszej typu i z dn. 1-go kwietnia 1921 roku rozpoczęto produkcję, specjalnie zamków meblowych które masowo sprzedawano przedtem prawie wyłącznie z Niemiec. Z chwilą zamknięcia granicy niemieckiej i bojkotowania tandetnych wyrobów niemieckich, dalo się w kraju odezwać wielki brak zamków do mebli, tem więcej, że w Polsce nie było jeszcze tego rodzaju fabryk.

Mając to na uwadze, założyciele „Femy” przezwyciężyli wszelkie trudności (zwłaszcza brak fachowych sił i odpowiednich surowców) i rozpoczęli masowy wyrób zamków do mebli. Wyroby „Femy”, aczkolwiek początkowo nie były pierwszej jakości, zwłaszcza pod względem wykończenia, zyskały sobie jednakże w krótkim czasie wielki popyt i popularność, co znów następnie dalo możliwość fabryce rozwinąć się należyście. swoje wyroby udoskonalili i równocześnie stworzyli nowe działy fabrykacji, jak kłódki wszelkiego rodzaju, sznyty, sztance, matryce, frezerki do obróbki drzewa, oraz maszyny do terek do prania, nadto reparację manometrów itp.

Posiadają własną galwanizację „Fema” w krótkim czasie wyroby swe doprowadziła do takiego stanu, że obecnie w niczem już nie ustępują wyrobom zagranicznym. Dzięki sprzyjającej koniunkturze „Fema” od chwili

założenia, znacznie się powiększyła i rozbudowała, tak, że dziś zaliczać ją można do największych fabryk zamków do mebli. Dzienna produkcja do 1000 sztuk zamków najrozmaitszych wymiarów i rodzajów.

W początkach swego istnienia zatrudniała 20-tu robotników, obecnie zaś przeszło 65-ciu pracowników fabrycznych, nie licząc personelu handlowego.

Oprócz wyżej wymienionych działów fabrykacji „Fema” wykonuje nadto na zamówienie wszelkie inne prace wchodzące w zakres branży metalowej na bardzo dogodnych warunkach i po cenach konkurencyjnych. Wyroby „Femy” znane są po znacznym ulepszeniu w szerokich kołach odbiorców. Pomimo, że krajowe fabryki zamków zaledwie 15%, zapotrzebowania krajowego pokrywają, zbyt na zamki krajowe jest bardzo niski, ponieważ kupy pomijając towar krajowy, sprowadzają takowy z zagranicy, a z tem powiększają kadry bezrobotnych a fabrykantom uniemożliwiają wykorzystanie urządzeń fabrycznych jak i sił technicznych fabryki, przez co towar się podraża.

Ponadto w przygotowaniu jest nowy dział fabrykacji a mianowicie okuć budowlanych jak i własnego pomysłu i systemu amerykańskiej maszyn kłódki, zabezpieczające przed włamaniem.

Obecnie fabryka oprócz zamków itp. stale już od dłuższego czasu wykonuje dostawy wojskowe, a liczba pracowników znacznie się powiększa.

Kapitał akcyjny powiększono w lipcu 1923 r. do 100 milionów mkp. ponieważ jednakże to było właśnie w okresie szalonej dewaluacji nie wiele na tem zyskała. W myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie przewartościowania kapitału przedsiębiorstw, kapitał fabryki ustalono na 100.000 złotych.

Dyrektorem „Femy” od początku jej istnienia jest jeden z jej założycieli p. Julian Sokolowski.

Siatki do ogrodzeń

jako specjalność poleca Mechaniczna fabryka siatek drucianych, Eks i import polski, właściciel Bronisław Paruszewski w Bydgoszczy, Zbożowy Rynek 9. Poza tem dostarcza siatki druciane wszelkiego rodzaju do maszyn rolniczych, pomp, przemysłu technicznego i wytwórczego po cenach konkurencyjnych i w każdych rozmiarach.

Przybory stolarskie i techniczne.

Właściciel Florjan Śniegowski w Bydgoszczy ul. Dworcowa 50 (1 minutę od dworca).

Jest to jedyny specjalny interes na miejscu, który ma stale w wielkim wyborze, poniżej wyszczególnione towary i sprzedaje po cenach konkurencyjnych. Prowadzi zaś specjalnie masowo wszelkiego rodzaju mosiężne okucia do mebli, zamki, zawiasy i zawieszki do szaf, zatraski do nocnych stolików, mosiężne buksiki do kluczy, pilniczki do kluczy, pilniki, raszple, pilki do szyn i metalu, papier piaskowy, szmerglowy i piłno szmerglowe, ołówki stolarskie, lak emaljowy biały, bąjce orzech, i t. p.

Właścicielem i kierownikiem tej firmy jest p. Florjan Śniegowski z Bydgoszczy, jest to młody, lecz doświadczony kupiec w swoim zawodzie, który ma za sobą kilkoletnią praktykę w kraju i zagranicą, i możemy zapewnić wszystkich jego odbiorców, że zostaną dobrze i rzetelnie obsłużeni. Zatem idźmy swój do swego, po swojej!

Warsztaty reparacyjne Florjan Niedbalski ul. Jagiellońska 55. Tel. 1470.

Firma założona w roku 1923 Dzięki rzutkości i zdolnościom fachowym właściciela należy dzisiaj do największych w obwodzie nadnoteckim.

W własnych warsztatach wykonywane będą wszystkie reparacje wchodzące w zakres automobilizmu, warsztat posiada również wszelkie części masowe tej branży zawsze na składzie. Obsługa zawsze uprzejma i sumienna przyczynia się do pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

Spółdzielnia Kredytowa

w Bydgoszczy, Gdańska 140.

Przyjmuje zapisy na członków. Wydajemy członkom pożyczki. Przyjmuje na oprocentowanie wkłady oszczędnościowe — czynając od 1 złotego. Zaufatwia dla swych członków wszelkie operacje bankowe. Biuro czynne od 9 do 3 po południu.

Zjazdy podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu

Podczas Międzynarodowego Targu w Poznaniu odbędzie się cały szereg zjazdów gospodarczych.

A więc: Zjazd gospodarczy Związku Miast.

Zjazd Związku Izby Handlowych Pomorza, Wielkopolski, Śląska, Małopolski (Wschodniej i Zachodniej).

Zjazd Szefów wydziału maszyn Syndykatów i Stowarzyszeń rolniczych.

Zjazd zegarmistrzów i jubilerów.

Zniżka kolejowa dla zwiedzających Targi Poznańskie.

Sekretariat Tow. Kupców otrzymał od Dyrekcji Targów Poznańskich legitymacje, uprawniające do stałego wstępu na terytorjum Targu, na podstawie których otrzymują się w drodze powrotnej 66 2/3 proc. zniżki kolejowej.

Legitymacje sprzedaje się także osobom nienależącym do towarzystwa w sekretariacie Tow. Kupców, ul. Jagiellońska 25, tel. 177 po cenie 8 złotych.

Przemysł metalurgiczny.

Udział przemysłu metalurgicznego na Międzynarodowym Targu w Poznaniu przedstawia się następująco:

Na pierwszy plan wystawia się dział maszyn rolniczych, które zajmują na otwartym polu 6500 mkw. nie licząc płaszczyzny stoisk w halach, w których pomieszczony został, między innymi dział maszyn młynarskich. W hali maszyn rolniczych widzimy: lokomobile wszelkich typów, traktory, młockarnie, siewczarnie, maneże, tryery, brony, walce, plugi, od najmniejszych do największych, suszarnie, wirówki, maszyny mleczarskie, naczynia blaszane i wszelkiego rodzaju drobniaki jak: kłódki, zgrzebła, podkowy, hufale, i artykuły gospodarstwa domowego. W związku z działem maszyn rolniczych rozmieszczone zostały: studnie artezyjskie, pompy, wagi wszelkiego rodzaju, urządzenia do kolejek polnych, ogrodzenia z drutu i wreszcie specjalne konstrukcje żelazne dla ogrodnictwa.

Ze względu na spodziewane ożywienie ruchu budowlanego oraz z powodu Wystawy Związku Miast zobaczymy na targu następujące eksponaty: okucia budowlane i wszelkie materiały budowlane, wodociągi, kotły żelazne, akumulatory gazowe, przybory do ogrzewania centralnego, generatory, transformatory, tablice rozdzielcze, przybory gazownicze, gazomierze suche, mokre, orazerje i cieplarnie różnych systemów z ogrzewaniem centralnem i motory wszystkich typów.

Napewno zwróci uwagę wszystkich bardzo bogaty dział pojazdów, który zgromadził wszelki wybór takich eksponatów jak: wozy, bryczki, powozy, karety i wszelkie w tym dziale potrzebne dodatki i części a więc: koła, skrzęty powozowe, resory i t. d.

Oprócz tych działów, które już wymieniliśmy, zobaczymy na Targu: Dział wszelkiego rodzaju narzędzi rzemieślniczych, urządzeń drukarskich, maszyn do szycia, mebli metalowych, kas pancernych, kół zębatach, łożysk kulkowych rowerów i wiele narzędzi i rowerów luksusowych.

Dział wyrobów szklanych, kamiennych i ceramicznych.

W dziale wyrobów ze szkła ukazały się na Międzynarodowym Targu w Poznaniu następujące eksponaty: szkło sztywne, taflowe, butelki wszelkiego rodzaju (flakony, rozpylacze itp.) zastawy szklane, przybory apteczne kryształowe białe i kolorowe, szkło czelowane, szkło tłoczone wypalane, lustra na rozmaite, cylindry i galanterja ze szkła.

Bogaty dział ceramiki zawiera: porcelanowe wyroby firm krajowych i zagranicznych, fajanse, majolikę i wreszcie dział ceramiki budowlanej.

Z wyrobów kamiennych zobaczymy na Targu: wazony i doniczki, garnki, donice i wiele innych cechowych eksponatów.

Materiały budowlane.

W związku z ożywieniem się ruchu budowlanego, dzięki rządowej pożyczce amerykańskiej i całemu szeregowi pożyczek zagranicznych dla poszczególnych miast, na Międzynarodowym Targu w Poznaniu zobaczymy bardzo wiele materiałów budowlanych. Eksponaty z tego działu zostały rozmieszczone w większości w pawilonie „Banku Przemysłowców”. Zobaczymy tam: piece kaflane, piecyki i kuchnie przenośne, płyty, posadzki kamienne i mozaiki, palone dachówki i gliniane, cegły zwykłe, dziurawki i kominówki oraz wszelkiego rodzaju ozdoby ceramiki budowlanej. Dalej z materiałów budowlanych na Targu znajdują się: wszelkie okucia budowlane, trzcina sufitowa, papa dachowa, asfalt, smołaoleum i farby do malowania dachów.

Wyroby precezyjne i artystyczne.

Na Międzynarodowym Targu w Poznaniu znajdzie się bogaty dział wyrobów precezyjnych i artystycznych, który zajmie lewą stronę pierwszego piętra nowej hali targowej. W dziale

tym na czoło wysuwają się wyroby zegarmistrzowskie i jubilerskie, co widocznie wiąże się ściśle z zwołaniem w czasie Targu zjazdem jubilerów i zegarmistrzów. Dalej idą wszelkiego rodzaju instrumenty muzyczne, przybory optyczne, rysunkowe, broń i przybory myśliwskie, rzeźba i rytownictwo heraldyczne, wyroby platerowane i wreszcie artystyczne wyroby z papieru.

Artykuły spożywcze.

Dział artykułów spożywczych i używanych, bardzo bogato reprezentowany na Międzynarodowym Targu w Poznaniu, znalazł pomieszczenie w drugiej sali na Placu Prezydenta Drwęskiego. W dziale tym zobaczymy wędliny, konserwy mięsne i jarzynowe, flaki solone, żołądki cielęce pęcherze suszone, cukier różnych gatunków, cukry, owoce, soki, delikatesy, marmeladę, makę kartoflaną, makaron, biszkopty, keksy, pierniki waflę, czekoladę, marcepany, makę, płatki owsiane, wyroby woskowe oraz wódki, wina krajowe i zagraniczne, koniaki, rumy, araki, likiery i piwa wszelkich gatunków.

Przemysł chemiczny.

Przemysł chemiczny na Międzynarodowym Targu w Poznaniu bierze bardzo dodatni udział. Na czoło wysuwają się działy wyrobów kosmetycznych i farmaceutycznych, następnie idzie dział wszelkiego rodzaju artykułów laboratoryjnych, technicznych i farb, dalej dział preparatów chemicznych do konserwacji skór i obuwi, oraz wielki dział nawozów sztucznych. Przemysł chemiczny został ulokowany w pierwszej sali na Placu Prezydenta Drwęskiego.

Artykuły szczeniowe i powroźnicze.

Artykuły szczeniowe i powroźnicze zostały rozmieszczone w drugiej sali na Placu Prezydenta Drwęskiego. Zainteresowani w tym dziale zobaczą: surowce szczołkarskie, trawę morską, towary powroźnicze, szczołki pendzle, trzepaczki, biczyska trzciniowe i baty.

Eksponaty belgijskie.

Wśród eksponatów zagranicznych na Międzynarodowym Targu w Poznaniu zwracają na siebie szczególną uwagę wyroby kilku poważnych firm belgijskich, wystawiających pod egidą i z inicjatywy Izby Handlowej Belgijsko-Polskiej w Brukseli, której życzliwą akcją na rzecz propagandy polskiego Międzynarodowego Targu należy z uznaniem podkreślić.

Z ogólnej ilości wyrobów wystawionych przez firmy belgijskie najciekawszymi eksponatami są następujące: obrabiarki i narzędzia, kandelabry, wirówki, metale (miedź, cynk, nikiel etc.), przybory do ogrzewania i oświetlenia gazowego, piece, kuchnie, stoły, etc. dywany, dywaniki i wiele innych wyrobów. Przytem zaznaczamy, że firmy te nie mają dotychczas w Polsce przedstawicieli i interesują się wprowadzeniem swych wyrobów na rynek polski.

Wyżej wzmiankowana Izba Handlowa Belgijsko-Polska celem ułatwienia poważnym firmom polskim, zainteresowanym w uzyskaniu reprezentacji belgijskich, proponuje wejść z nią w bliższe stosunki, ewent. za pośrednictwem Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, a dostarczy wszystkim zainteresowanym adresów firm belgijskich, pragnących stworzyć swe placówki w Polsce.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego przyjmuje w tym celu zgłoszenia poważnych firm, względnie osób, które reflektują na uzyskanie przedstawicielstw firm belgijskich.

Stosunek Austrii do Międzynarodowego Targu w Poznaniu.

„Aussenhandelsdienst der oesterreichischen Handelskammer“ we Wiedniu w liście wystosowanym do Urzędu Targu nadzwyczajaj pochlebnie wyraża się o propagandzie przeprowadzonej przez Urząd w Austrii. Urząd Targu Wiedeńskiego dąży do jaknajwiększej współpracy z Targiem w Poznaniu a obydwa Urzędy w kierunku współpracy coraz więcej się zbliżają. Niestety jednakże połączenie kolei pomiędzy Wiedniem a Wielkopolską i Pomorzem jest nadzwyczaj niewygodne, co utrudnia rozszerzenie handlu pomiędzy Polską a Austrią. Traci się bowiem — czekając na odpowiednią komunikację w kierunku Wielkopolski Pomorza 1 cały dzień. Może na pertraktacjach komunikacyjnych z Czechosłowacją, do której pow. również się odnosi zajmą się tem władze kolejowe.

Zważywszy to, że nasza ekspansja na iść w kierunku krajów Bałkańskich, gdzie droga prowadzi przez Czechosłowację i Austrię staje się fakt, który w życiu handlowym jest bardzo szkodliwym.

Kalendarzyk podatkowy na maj.

W miesiącu maju przypadają terminy płatności następujących ważniejszych podatków bezpośrednich.

Do dnia 15. maja miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca;

do dnia 31. maja połowa podatku dochodowego, obliczonego od wykazanego w zeznaniu dochodu;

w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia wpłaty podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur, i plac za najemną pracę.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem wniesienia należności w maju rb.

Kopalnie soli w Inowrocławiu.

Inowrocław wchodzi obecnie w nową fazę w przemyśle górniczym. Sól w Wieliczce i w Bochni wydobywana jest w stanie nieczystym i dopiero w warzelniach przerabia się ją na sól kuchenną, złoża zaś wielkopolskie zawierają sól o 90% czystości, co zmniejsza oczywiście koszt jej wydobycia.

Jak wiadomo, wydobywanie soli w Reczypospolitej, z wyjątkiem b. zaboru pruskiego, jest monopolem państwa. Jedynym przedsiębiorstwem prywatnem eksploatacji soli w Polsce są zakłady Solvay w Mławach. Wydobycie tej kopalni dochodzi do 5.000 tonn miesięcznie. Rzeczono zakłady, o kapitale belgijskim przystępują obecnie do wydobywania soli z olbrzymich złóż inowrocławskich, wielkim nakładem kosztów.

Dawne kopalnie w Inowrocławiu zostały zalane w r. 1907 naporem wód podziemnych. Miały one głębokość około 170 m; szyby nowe mają dochodzić narazie do głębokości 400 m, a później do

1000 m, tak bowiem głęboko sięgają te bogate złoża. Kierownictwo budowy nowych szybów ucieka się do pomocy najnowszych zdobyczy techniki górniczej. Szyb przechodzić ma przez wody w głębokości 170 m. położone, wody te będą odgródzone i nowa kopalnia, jako znajdująca się poniżej wód podziemnych, nie podlegnie już zalaniu, a odsłoni nieprzebrane skarby soli.

Budowa szybu nowego, rozpoczęta w początkach lipca ub. r. doszła już do głębokości 70 m.; obecnie wypompowuje się wodę, nasiąkniętą solą i wyparowuje się z niej sól. Projekt zakładów Solvay polega na tem, ażeby w promieniu budującego się szybu zamrozić chemicznie solankę; po zamrożeniu średnicy, szyby obetonować i ocementować i tym sposobem umożliwić wiercenie pomimo zalania wodą.

Roboty wstępne zostały ukończone; szyb ma być gotowy za dwa lata.

Opis powstania i dotychczasowego rozwoju fabryki musztardy Antoniego Pilińskiego w Bydgoszczy największej fabryki musztardy w Polsce.

Fabryka założona została w roku 1867 przez radnego Otto Lastiga. Początki jej były małe, maszyny pędzono siłą wodną, a później siłą parową. W krótkim czasie jednak trzeba było pomyśleć o powiększeniu fabryki. Tajemnicę fabrykacji i sposób przyprawy powzięte z Bydgoszczy, zostały stopniowo do gustu Anglików dostosowane i to z taką zręcznością, że przedsiębiorstwo w bardzo krótkim czasie zostało zamienione na kwitnące towarzystwo akcyjne. Tym sposobem wprowadzono w Bydgoszczy gatunek musztardy, który pod nazwą

„OLA EKSTRA“

ma wielki zbyt i powodzenie.

W marcu w roku 1914 nabył wspomnianą fabrykę p. Antoni Piliński, który w roku 1920 fabrykę pięciokrotnie powiększył, dzięki czemu stała się największą i najlepiej urządzoną fabryką musztardy w Polsce. W roku 1924 1924 trzeba było fabrykę ponownie powiększyć, ponieważ mimo wszystkiego pracowano najczęściej na 2 zmiany po 16 godzin dziennie, by zapotrzebowaniu podążyć. Dzisiaj fabryka jest o 8 razy większa, aniżeli w roku 1914 i jest w stanie wyrabiać dziennie 1 wagon musztardy, to jest dosyć dowodów, jak pożądana i polubiana się gatunki:

„OLA“ i „OLA EKSTRA“.

Kto raz miał „OLA“, kupuje wyłącznie oryginalne szklanki i beczki, gdyż tylko oryginalne opakowanie z nakiem ochronnym gwarantuje prawdziwość, czystość i jakość tego towaru. Każda beczka i szklanka jest zaopatrzona oryginalnym etykietem i znakiem ochronnym, beczki i skrzynie wyrabia się we własnej bednarni.

Kilka składnic i oddziałów w licznych miejscowościach Polski pozwalają na szybką obsługę nawet do odległych miast kraju.

Gatunki „Ola“ i „Ola ekstra“ są tak wysokiej jakości, że żaden towar konkurencji nawet w przybliżeniu nie może być porównany.

Najlepsze surowce, najszlachetniejsze ziola gwarantują trwałość na bardzo długi czas i dają czysty, delikatny średnio ostry smak, który dodaje potrawom przyjemny aromat i jednocześnie podnieca apetyt. Recept fabrykacji był, jest i zostanie wyłączną tajemnicą właściciela i będzie starannie strzeżoną.

W roku 1921 dołączono do przedsiębiorstwa powyższego olejnię z hydraulicznymi prasami i pompami, wyrabiającą przeźwiesznie olej jadalny.

Wymiar ubikacji fabrycznych wynosi obecnie 1100 kw. m., wymiar ubikacji śpichlerza i składnic 1130,5 kw. m. Do tego dochodzą jeszcze obszerne place niezabudowane.



Znaczenie szacunków ubezpieczeniowych.

Wspaniałym jest zwycięski pochód idei ubezpieczeniowej. Genjalna ta myśl zapuściła silne i głęboko sięgające korzenie i rozrosła się z biegiem lat z drobnej i wątłej roślinki do rozmiarów potężnego i szeroko rozgałęzionego drzewa. Przenika ona coraz bardziej do wszystkich warstw społeczeństwa, zatacza coraz szersze kręgi i, choć nie wszyscy jeszcze pod hasłem tym jesteśmy zrzeszeni, niema już prawie takich, którymi myśl ta była zgoła obca.

Zwłaszcza jeżeli chodzi o przedmioty materialnej wartości, jak zabudowania, ziemiopłody, inwentarz żywy i martwy, sprzęt domowy i gospodarskie, towary — wszyscy rozumiemy i uznajemy konieczność ubezpieczenia tych przedmiotów.

Całkowicie zgadzając się z powyższym, pragnąłbym zwrócić uwagę szerszego ogółu na to, co powinno być zasadniczym warunkiem dokonywanych ubezpieczeń ogólnych i kradzieżowych — jak najdokładniejszy szacunek ubezpieczonych obiektów. Dlaczego? Jak to daje korzyści? Postaram się to wyjaśnić na przykładzie: Spotykałem polisy ubezpieczeniowe tej treści: „całkowite urządzenie fabryczne z 30.000.“ i nic więcej. Jakie są skutki takiego ryczałtowego szacunku? Przy pożarze ulega zniszczeniu np. tylko jeden motor elektryczny. Fabryka na zasadzie polisy żąda odszkodowania z 5.400. Towarzystwo Ubezpieczeń proponuje tylko z 3000, zaczyna się spór, targi, wreszcie do porozumienia nie dochodzi, strony wzywają rzeczoznawców, ekspertów, ci ustalają stopień zużycia motoru w chwili pożaru, ale i to nie kończy sporu, sprawa opiera się o sąd. Skutek taki, że ubezpieczony, zamiast otrzymać odszkodowanie w ciągu kilku dni, otrzymuje je dopiero po roku lub później. W takich warunkach ubezpieczenie mają się z celem. Ubezpieczony powinien otrzymać odszkodowanie w ciągu kilku dni, a to jest możliwe tylko wtedy, jeżeli szacunek ubezpieczonego obiektu jest nie ryczałtowy, a możliwie najszczegółowszy. Gdyby to było dokonane, to nie byłoby sporów i zwłoki w wypłacie odszkodowania, gdyż przy szczegółowym szacunku spalony motor byłby wyszczególniony jako oddzielna pozycja z dokładnym oznaczeniem wartości.

Dokładne szacunki (a nie ryczałtowe) sporządzane przy dokonywaniu ubezpieczeń, są zwykle bardzo ściśle, robione na podstawie kosztorysów, posiadanych przez ubezpieczającego, z uwzględnieniem stopnia zużycia, przyczem Towarzystwo Ubezpieczeń przestrzega ściśle przeliczania, a ubezpieczający niedoszacowania — porozumienie w takich wypadkach i ustalenie rzeczywistej wartości jest łatwe, gdyż strony traktują sprawę na zimno bez zderzenia. Inaczej bywa, jeżeli trzeba ustalić szacunek po pożarze. Wtedy obydwie strony są podenerwowane: jedna jako poszkodowana, druga jako płacąca odszkodowanie. W takich warunkach porozumienie jest trudne i jak powiedziałem wyżej — sprawa kończy się często w sądzie.

Aby więc ubezpieczenie ogniowe odpowiadało swojemu celowi, t. j. aby ubezpieczony otrzymał szybko i rzeczywistą wartość ubezpieczonych a zniszczonych przez pożar obiektów — należy bezwzględnie przy ubezpieczeniu żądać od Towarzystwa Ubezpieczeniowych **dokładnych i fachowych szacunków**, a Towarzystwa Ubezpieczeń ze swej strony powinny posiadać takich fachowców.

Dokładne szacunki ubezpieczeniowe mają jeszcze i to ważne znaczenie, że przy ubieganiu się o pożyczki długoterminowe (sprawa dzisiaj aktualna) instytucje finansowe odnoszą się do takich szacunków z pełnym zaufaniem, a ryczałtowe szacunki uważają za nieścisłe i nie miarodajne.

A. Bratkowski.

W związku z umieszczonym w dzisiejszym numerze artykułem o ubezpieczeniach — polecamy T-wo Ubezpieczeniowe „Przeźroczność“, jako posiadające fachowe siły (inżynierów i techników) dla dokonywania szacunków ubezpieczeniowych. — Jeneralna Reprezentacja w Bydgoszczy, ul. Wrocławska 66, na każde żądanie deleguje powiadczonych specjalistów.

Jak ożywić ruch budowlany.

(Głos na czasie).

Jeden z wybitnych fachowców z Naki pisze nam w kwestji budowlanej:

Wszystkie niemal stronnictwa mają jeden wspólny cel utrzymania na zewnątrz potęgi państwa a na zewnątrz ład i dobrobyt, aby praca normalna rozwijała się co stanowi właściwą podstawę porządku i potęgi państwa.

Pod tym względem pisano wiele a jeszcze więcej mówiono, lecz do czynu nie przystąpiono i jeden z problemów, jakim jest rozbudowa miast pozostał nieuknięty. Bo też w sprawie budowy domów należy przede wszystkim trzymać się starych wypróbowanych zasad, gdyż aby związać koniec z początkiem należy wziąć pod uwagę obecne koszty budowy, a ponieważ każdy budynek oprocentować się musi, należy przede wszystkim porównać ceny obecne materiałów budowlanych z cenami przedwojennymi, wówczas rzeczywistość wykaże zgoła co innego. Cegła, cement, wapno, żelazo o 100 proc. i więcej droższe są dzisiaj niż przed wojną. Drzewo, pół biedy — albowiem rząd może cenę tego materiału budowlanego dowolnie regulować i państwo posiada go pod dostatkiem.

Należy wrócić do tańszych materiałów. Posiadamy kamienie, więc można takowe zużyć do fundamentów itd. Obrobione starannie stanowią mogą piękną

ozdobę budynków, a znajdują się one wszędzie w dostatecznej ilości.

Co do cegły, to należałoby ją wypalać sobie samemu ręcznie w piecach położonych, przez co otrzymamy takową przynajmniej o 100 proc. tańszą.

Ceny cementu i wapna winien rząd uregulować, bo w tej branży panuje paskarstwo i lichwa. Taksamo ma się sprawa i z żelazem.

Pozostają koszty robocizny. Wprawdzie płace rzemieślników i robotników obecnie droższe o 100 proc. Przez obniżenie jednak cen na surowce, blawaty i skóry, powrócimy do normalnych warunków i stosunków życia. Za odpowiednie wynagrodzenie musi być ustanowiona odpowiednia wydajność pracy a na to trzeba zwrócić szczególną uwagę. Od sprytu budującego zależy, jaki kupuje teren pod budowę, i czy także ma piasek na miejscu czy musi kupić i zwozić.

Banki hipoteczne będą w przyszłości dawać na I. hypotekę długoterminowe pożyczki i 10 razy tyle ile dochód przyniesie, 20% zaś udzielać będą na II. miejsce już nawet kasy oszczędnościowe miejskie. Ich zadaniem bowiem jest w tym duchu pracować. Zasiła przeto przemysł rzemieślniczy, łączący pracę bezrobotnego i zapobiegają nędzy mieszkaniowej.

Minister Kiedroń naradza się z przedstawicielami handlu polskiego.

Dnia 25-go kwietnia miała miejsce w Warszawie zapowiedziana od kilku tygodni konferencja przedstawicieli organizacji kupieckich całej Polski z p. min. Kiedrońem w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Od wszelkich poprzednich różniła się ona tem, że inicjatywa tym razem nie wyszła z łona kupiectwa lecz poraz pierwszy od lat 6-ciu z łona Ministerstwa. Celem jej nie były takie lub inne specjalne dezyderaty lecz omówienia całości położenia polskiego handlu w związku z groźnym przesileniem gospodarczym i ujemnym bilansem handlowym. Było to pierwsze przyjęcie całego handlu bez względu na orientację wyznań, byli więc i żydzi, (czy pomysł ten ze względu na niejedne zasadnicze przeciwności był szczęśliwy trudno dziś osądzić niemniej widocznym było, że Minister chciał usłyszeć zdanie wszystkich stron.)

W piątek odbyło się przedwstępne posiedzenie międzyorganizacyjne aranżowane przez Naczelną Radę Kupiectwa w siedzibie Stowarzyszenia Kupców Polskich przy ul. Szkolnej. Przez kilka godzin uzgadniano postulaty z jednej strony organizacji wchodzących w skład Naczelnej Rady względnie „Razapolu“ i z drugiej strony organizacji poza temi ugrupowaniami stojącymi tj. Izby Handlowe i kilku miast kresów zachodnich. Na wniosek pp. prezesa Mazurkiewicza z Poznania i prezesa Marchlewskiego z Grudziądza uchwalono wyznaczyć jako głównego referenta p. posła Wartalskiego wbrew pierwotnym zamiarom t. zw. Lewiatanu, który sam chciał ująć kierownictwo delegacji handlowych w swoje ręce. Obaj mówcy podkreślili, że w niesłusznym uzurpowaniu sobie prawa reprezentacji najróżniejszych czynników gospodarczych między innymi handlu tkwi niewątpliwie jeden z ważnych powodów słabych wpływów handlu w kołach rządowych i sejmowych. Następująca konsolidacja organizacji handlowych z własną Naczelną Radą daje wreszcie okazję przedstawić Panu Ministrowi bezpośrednio właściwą opinię handlu wyłączonego z wszelkich innych czynników gospodarczych. Z tym faktem dokonaniem musiał zgodzić się będący na posiedzeniu obecny prezes Lewiatanu poseł Wierzbicki. Około północy dezyderaty kupiectwa były uzgodnione i poza głównym referentem rozdzielono przedstawicielom poszczególnych ugrupowań referaty. W posiedzeniu tym brali udział z Pomorza Marchlewski, prezes Związku Tow. Kupieckich i pp. Dyr. Czerwiński z Grudziądza, Szam z Chojnic i Maciejewski z Tczewa z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej.

W następnym dniu punktualnie o godzinie 10.30 zagał p. Minister Handlu

i Przemysłu Kiedroń w obecności dyrektora departamentu p. Tennebauma i dyr. komitetu ekonomicznego Rady Ministrów Widomskiego właściwą konferencję, w obecności około 150 delegatów organizacji handlowych z czego połowa przypada na handel żydowski pod kierownictwem posła Wiślickiego i Senatora Truskiera, którzy jedynie występowali aktywnie, po stronie kupiectwa chrześcijańskiego był podział pracy więcej celowy, obok bowiem głównego referenta posła Wartalskiego występowali wybitniejsi przedstawiciele poszczególnych dzielnic z korreferatami. Obrady trwały z przerwą obiadową do godz 9-tej wieczorem. W doskonałe przygotowanych referatach oświetlono do drobnych nawet szczegółów położenie handlu polskiego zaznaczając słusznie, że dopiero teraz kiedy mnożą się upadłości kiedy nawet poważne firmy walczą z niesłychanymi trudnościami finansowymi i sam rząd wysuwa sprawę nadzoru sądowego jako środek na ominięcie bankructw wynikających z przesilenia gospodarczego, kiedy bilans handlowy kształtuje się z miesiąca na miesiąc niekorzystniej i zagraża równowadze budżetowej zwraca się rząd poraz pierwszy od 6-ciu lat i przywiązuje wagę do posłuchania opinii kupiectwa. Inne państwa zachodnie właśnie na handlu budują sprężystość stosunków gospodarczych, ekspansję narodową poza granicami swemi a i widzą w nim najważniejszy czynnik zmuszający konsumentów do nabywania towarów krajowych jednym słowem czynnik wybitnie twórczy tak jak przemysł i rolnictwo. Delegaci przypominają, że nie kto inny jak kupiec zakładał potężny przemysł łódzki, nie kto inny jak kupiec sprzedawał produkty polskie przed wojną na najdalszych granicach Europy i Azji, i kupiec polski ma wyrobioną praktykę w stosunku do byłych trzech zaborczych państw i dlatego on właśnie ma taksamo wszelkie dane etyki uzdrowienia stosunków gospodarczych wybitny wkład do udziału. Do tego trzeba jednak gruntownej zmiany dotychczasowego biernego stosunku władz rządowych do handlu, a także społeczeństwo powinno wreszcie idąc śladem zachodnich społeczeństw należycie doceniać rolę handlu tem więcej, że stabilizacja pieniądza przez konać musiała nawet największych przeciwników handlu, iż jak banki mydlane przysnęły w fantazji stworzone bogactwa handlu polskiego. Pod względem zasobności siły finansowej handel polski niestety kroczy na szarym końcu i wprost niema siły by zdobyć się w obecnej sytuacji na jakąkolwiek ekspansję. Ma tylko dużo dobrej woli dużo zapału do pracy i wiary, że przy zrozumieniu wszystkich obywateli zadanie swoje może rychło

spełnić. Dlatego też delegaci wysuwają jako naczelną postulat stworzenie podsekretariatu dla handlu, którego niestety w Ministerstwie naszym niema. Następnie poszczególni mówcy kolejno poruszają następujące zagadnienia obszernie: Konieczność bliższego kontaktu rządu z organizacjami kupieckimi, wpływ kryzysu gospodarczego na handel, skutki inflacji i prace własnych kapitałów obrotowych, powody drożyzny, kalkulację przemysłu, obciążenie obrotów handlowych, niewystarczające kredyty w instytucjach finansowych, ustawodawstwo o walce z lichwą, formalności podatkowe, wady noweli do ustawy o tym podatku, obciążenie socjalne, kasy chorych i wadliwość ich funkcjonowania, politykę taryfową, szmugiel na Śląsku i na Pomorzu jako rozsądny demoralizacji, handel zagraniczny, składy wolnocłowe, import nielegalny, niedomagania odprawy cel, udział przedstawicieli handlu na przedstępnych naradach traktatowych, zagadnienie klauzuli, największego uprzywilejowania w stosunku do Niemiec i t. d.

Olbrzymi ten materiał przedstawiali poza głównymi referentami pp. Maksimowicz, Porebski z Krakowa, Litwinowicz z Lwowa, Maciejewski, Mazurkiewicz z Poznania i Tadeusz Marchlewski z Grudziądza. Ostatni przedstawił dezyderaty handlu kresowego i referował położenie handlu na Pomorzu, znajdując go skutkiem trzech granic we fatalnym położeniu i cierpiącego pod wpływem konkurencji gdańskiej, nie placącej ani podatku luksusowego, ani podatku obrotowego w takiej, jak handel polski wysokości, mogącego o wiele taniej sprzedawać, zalew podróżujących firm gdańskich stoi na przeszkodzie rozwojowi hurtu polskiego. Mówca porusza sprawę budowy dróg kolejowych i portu w Gdyni, stwierdza, że Gdańsk skorzystał z polskich kredytów celnych wówczas, kiedy u nas jeszcze mowa o takim kredycie dla handlu nie była, że Urząd Celny w Gdańsku taniej celi i idzie na rękę swym kupcom, podczas kiedy kupcy polscy narażeni są na dowolne interpretacje nomenklatury przez poszczególne urzędy, z których zdarzało się, że jeden i ten sam towar w każdym urzędzie ciono inaczej. Najważniejszy jednak dla Pomorza jest traktat handlowy z Niemcami i groźny punkt t. zw. personalnego uprzywilejowania. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy przede wszystkim osiedlać się będą w tych ziemiach, które z przedwojennych czasów dobrze znają i do których przywiązują wagę, jasnym zaś jest, że będzie to jednostronny przywilej, gdyż handel polski obecnie o osiedlaniu się w Niemczech myśleć nie może. Korzystniejsze warunki kredytowe dla handlu w Niemczech, wniosłyby na nasz teren konkurencję, na którą handel nasz, znajdujący się dopiero we fazie uzdrowienia, narażać się nie może. Mówca komunikuje uchwały Zjazdów Okręgowych kupieckich na Pomorzu, wypowiedziających się przeciw personalnemu uprzywilejowaniu wogóle, zaś prosi Ministra o specjalną opiekę i poparcie handlu pomorskiego, który mimo wszelkich trudności nie ustaje w pilnej pracy nad rozwojem gospodarczym Pomorza. Na ten program został wyczerpany.

Należy jeszcze nadmienić, że przedstawiciele handlu żydowskiego pp. Wiślicki i Seideman wysuwali postulaty, by żydom wolno było otwierać sklepy w niedziele po południu, czemu, rzecz oczywista, sprzeciwili się bardzo energicznie przedstawiciele handlu chrześcijańskiego. Wkońcu wręczono wszystkie referaty, obejmujące ten bogaty materiał konferencyjny we formie memorjałów na piśmie. Pan Minister solwując późnym wieczorem obrady, przyznał wielu dezyderatom słuszność i ze słów jego można było wyczuć, że dla handlu nastąpiła chwila przełomowa. Pod wpływem bowiem konieczności życiowych wciągnięto po raz pierwszy handel jako samodzielny czynnik gospodarczy do współpracy, widząc, że istotnie bez niego niema mowy o naprawie owocnych stosunków. Oby skutki konferencji tej jak najrychlej wyszły na dobro Naj. Rzeczypospolitej.

Jeżeli już pijesz zagraniczne wina to kupuj je tylko u firmy:

„WUKA“

Bydgoszcz — Ratusz. Tel. 439.

Wielki wybór — niskie ceny — rzetelna obsługa

Bank M. STADTHAGEN Tow. Akc. Bydgoszcz

ZAŁATWIA WSZELKIE TRANZAKCJE BANKOWE.

Inkaso — Dyskonto — Lombardowanie papierów wartościowych — Dewizy — Bezprowizyjne rachunki czekowe.

Udzielanie kredytów.

Oddział w Berlinie

Przyjmowanie depozytów.

4743

Fortepjany — Pianina

„Bechstein“
„Blüthner“
„Steinway & Sons“
„Feurich“ i t. d.

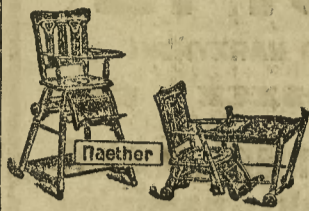
Harmonje

„Manborg“
„Hofberg“

poleca w wielkim wyborze także na odpłaty do 12 miesięcy. — Zamiana używanych instrumentów. (7803)

Br. Sommerfeld

Fabryka i hurtownia fortepjanów
BYDGOSZCZ, tylko ulica Sniadeckich 56
GRUDZIĄDZ, ul. Groblowa 4.
GNIEZNO, ul. Tumską 3.



Wózki dziecięce,
łóżka i krzeselka
A. Hensel, Dworcowa 97.



WĘGIEL górnośląski KOKS kowalski

za gotówkę lub na kredyt, ewentualnie w zamian
za produkty rolne dostarcza

Spółka Przemysłowo-Górnicza

6069
KATOWICE

telefon Nr. 13-46.

Adr. telegr. „Górnik“.

pl. Wolności 2.

Zastępcy poszukiwani

Magazyn wypraw

bielizny damskiej, pościelowej,
kołder i galanterji
5877

„ROKOKO“

Własne pracownie
kołder i bielizny
w Bydgoszczy i Warszawie

FR. KURASZKIEWICZ

Telefon 620 Bydgoszcz Gdańska 158

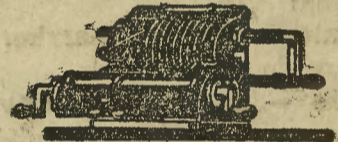
ZABAWKI

wózki dziecięce na raty
lalki własnego wyrobu
wszelkie reparacje lalek
wyroby skórkowe
piłki gumowe i nożne
T. BYTOMSKI, Dworcowa 15a.
Kupujący wyżej 3 zł. otrzymuje balonik. (8887)

Przekonajcie się

„Rema“

jest najlepszą maszyną do rachowania



Demonstrują i dają na próbę
Stanisław Skóra i S-ka.

Bydgoszcz, Tel. 11-75; Poznań, Tel. 18-47.

MILENA

centryfugi z wkładką
w dobroci i wykonaniu niezrównanem.
W wielkościach 50—160 litrów.
Wygodne warunki zapłaty.

Wszystkie części zapasowe
fabryki Hübner Lignica na składzie.

Bruno Korth

Kordeckiego 4. Telefon 1276.

Wrocław

14.—17. maja 1925 roku

56. Targ Maszyn Rolniczych

Największa wystawa dużych maszyn i narzędzi rolniczych w Niemczech.

TARGI TECHNICZNE

Szczególne grupy: urządzenia do budowy młynów, maszyny do obróbki
drzewa, maszyny biurowe.

Spieszne załatwianie paszportów i legitymacji targowych przez naszego
przedstawiciela: 9800

C. B. „EXPRESS“ właśc. Jerzy Wodtke, Bydgoszcz, ulica Jagiellońska 46/47.
Telefon 665, 799, 800, 801.

Wszelkie informacje przez Zarząd Targów w Wrocławiu.

Zakłady garbarskie i fabryka pasów F. WICKENHAGEN w Radomiu Sp. Akc.

Adres telegraficzny: „Wickenhagen“ Radom.
RADOM, Stare Miasto 4-5, telefon nr. 133

wyrabiają:
skóry podeszwowe, kruponY
podeszwowe i pasowe, skóry techniczne,
pasy transmisyjne, wszelkich wymiarów
szyte i klejone.

Wyłączna sprzedaż na Ks. Poznańskie i Pomorze
Hurtowy skład skór Adam Czyż i Ska., Poznań, ul. Zamkowa 4
Wystawiamy na Targach Poznańskich. 9449

Wolta Specjalne Biuro Elektrotechniczne

Bydgoszcz
Piotra Skargi 4. Telefon 462.
Właśc. E. Ritt.

Wykonuje urządzenia do światła i siły elektrycznej.
Utrzymuje w dobrym stanie i reperuje urządzenia
elektryczne i motory. 7614

Buduje anteny i stacje odbiorcze dla radjo.
Dostarcza materiał instalacyjny, motory, żarówki i przy-
bory do oświetlania oraz aparaty elektryczne
dla lekarzy.

Wygodne warunki
spłaty.

K. S. „Auto“ Bydgoszcz

Ul. Dworcowa 32. Telefon 815.
Reprezentacja firmy „Brzeskauto“ Tow. Akc. w Poznaniu

poleca samochody „FIAT“

do wszelkich celów na dogodnych warunkach spłaty. 9007

Stale kupna okazjone rozmaitych fabrykatów.

Adam Mikołajski

wykonuje (9512)
pierwszorzędnie garderobę
damską i męską

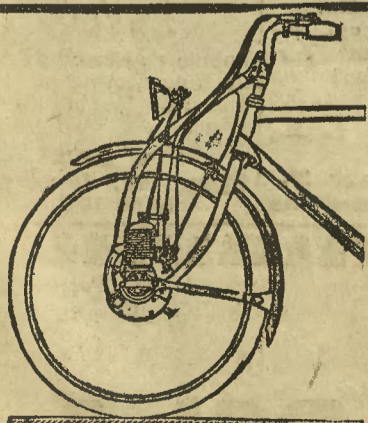
podług miary i najnowszych żurnali.
Obfity wybór materiałów na składzie.
BYDGOSZCZ, Pomorska 13 (róg Sniadeckich)

Baterje kieszonkowe

ogniwa, latarki baterje anodowe
Marki „TYTAN“
dostarczają najtaniej zastępcy na Poznańskie
i Pomorze (8403)

BIAŁOBORSKI I GOSTKOWSKI,
BYDGOSZCZ, Jagiellońska 22.

Rabaty i kredyty dla odsprzedawców!!!



Najmniejszy i najlepszy
motor pomocniczy w świecie

Otto Mix, Poznań
ulica Kantaka 6a
Telefon 2306.

Proszek „BIEI“ oraz wszelkie nasze mydła „toaletowe“ uznane są przez wszystkie gospodynie
za najlepsze. 10809
Mydło „Niedźwiedź“ Bydgoska Fabryka Mydeł Tow. Akc. dawniej I. St. Böttke

Hurtownia towarów krótkich R. EGER, BYDGOSZCZ, ul. Batorego nr. 5. Tel. 15-71.

posiada stała na składzie:

Nici Ackermanna, bawełniczkę D. M. C.

welne, bawełnę w różnych gatunkach i wszelkie inne artykuły wchodzące w zakres towarów krótkich oraz własną wgrób białą i farbuczków poleca na dogodnych warunkach. (10736) poleca na dogodnych warunkach.

KAPELUSZE

kwiaty, pióra i inne przybory do stroju (9802) poleca

Jan Sozański

Bydgoszcz, Dworcowa 78, I. — Telefon 1454

Nadszedł transport pierwszorzędných

oryginalnych rowerów

„Patria“.

Handlujący rowerami na prowincji może otrzymać wyłączną sprzedaż w swej miejscowości. Miejscowe zastępstwa rozdaje **Generalny Przedstawiciel** na Wielkopolskę i Pomorze (10581)

Otto Rozenkranz, Bydgoszcz, ul. Długa 5.

Hurtownia rowerów i części. (10571)

Stale na składzie wielki wybór rowerów.

Najlepsze źródło zakupu dla handlujących.



„KONOPIE“

właściciel: **EDMUND NARZYŃSKI**

Telefon 1944 **Bydgoszcz** Garbary 10

Fabryka planów nieprzemakalnych, wagonowych, namiotów i plachf żniwnych.

Zamówienia wykonuje się odwrotnie i starannie.

Worki — Sienniki — Tkaniny jutowe i lniane — Gobeliny — Powrozy Szpagaty — Przędze rymarskie i szewskie — Baty i biczyska.

Wszelkie przybory tapicerskie.

Proszę żądać opróbkowaną ofertę.

Proszę żądać opróbkowaną ofertę.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

10724

ZDROJOWISKO INOWROCŁAW

Pensjonat nowo otworzony tuż przy zakładzie poleca: pokoje słoneczne, z balkonami, światłem elektrycznym, pościelą oraz całym utrzymaniem. Kuchnia higieniczna. Ceny umiarkowane. Sezon od 15 maja. Łaskawe zgłoszenia: **J. Stanisława Bakowska, Inowrocław, ulica Solankowa 1. 2. (8890)**

Hôtel National

Tel. 16-46 **POZNAN, ul. św. Marcin 30** Tel. 16-46

Po gruntownym odnowieniu i przebudowie hotelu, poleca

pokoje

urządzone z wielkim komfortem. (10365)

Czystość wzorowa. Obsługa skora.

Ceny przystępne.

Olej jadalny

codziennie świeży, jasno-żółty (10585) oferuje do dalszej sprzedaży

ANTONI PILINSKI, Bydgoszcz
Nowy rynek 8. Telefon 407.

Warsztat obuwia

Specjalność **długie buty angielskie** dla **jazdy konnej i piechoty**

Franciszek Grabowski, Bydgoszcz, Pomorska 11

Gwarancja wykonania! (10518) Ceny przystępne!

Bezsmołowe pokrycie dachów

Ruberoid-Lohsol (10610)

kafle szamotowe Velfenera

M. Rautenberg i Ska

Bydgoszcz, Jagiellońska 11, tel. 1430.

FORNIERY

dębowe, listwy dekoracyjne, krzesła półfabrykat, rzeźby meblowe w wielkim wyborze na składzie, jak również przyjmuje zamówienia na rzeźby według rozmiaru artystycznego wykonania.

J. Szarowski,

BYDGOSZCZ, Dworcowa 10. Tel. 1143.

Firma chrześcijańska. (10701)

Samochody

4 osobowy „Mathis” 16/50 „Benz” 6 cyl Torpedo 14/30 „Fiat” T. r. pedo” poleca jako kuona okazję (10508)

Brzeskiauto T. A.,
Poznań,
ul. Skarbowa nr. 20.

Owies, pszenice, żyto

kupuje po cenach dziennych najchętniej od producentów próbki przysyłać. (10298)

Filiks Gross,
Bydgoszcz, Jasna 29.
Telef. 1291.

DRUKI

Szybko i starannie wykonuje wszelk. rodzaju

Drukarnia Bydgoska
Wydawn. „Dzien. Bvdg.”
Bydgoszcz, Poznańska 30

Dzieła, broszury, afisze, tygodniki, cenniki, listy, koperty, rachunki, sygnaty, zaproszenia, programy, druki dla urzędów i wszelkie prace introligatorskie.

5785

RADJO-DWIN

najlepsze i najtańsze aparaty i części do radjo-telefonji

Wyłączni zastępcy na Polskę:

BIAŁOBORSKI I GOSTROŃSKI

Jagiellońska 22 **BYDGOSZCZ** Jagiellońska 22

Punkt sprzedaży — Plac Wolności nr. 1.

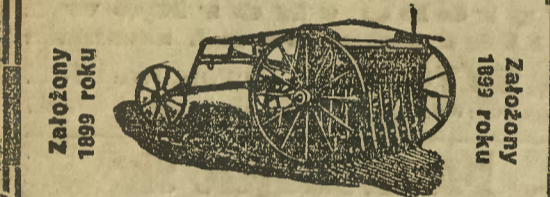
Rabaty i kredyty dla odsprzed.

Głośniki bezrutowe Ibacha Tuby „Radjoglobe”.
Najtańsze źródło — Najtańsze źródło!

Wystawiamy na Targu Poznańskim.

Czytelnicy!

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Dzienniku Bydgoskim” i przy zakupach swych, pozwólcie się na pismo nasze.



Założony 1899 roku

Założony 1893 roku

Dołowniki — — — — — Kuitywatory
Siewniki rzędowe
Siewniki ręczne do saletry
Pługi, Brony
Parowniki
Młocarnie — — — — — Sieczkarnie
Opelacze do buraków
Wirówki — orygin. „Alfa-Laval”
Części zapasowe. 7544

Warsztat reparacyjny

Franciszek Kloss i syn

BYDGOSZCZ, Gdańska 97, tel. 1683

Króla — proszek mydl.

35% z fiołk. zapachem

najlepszy!

Wszędzie do nabycia. (9848)

Worki, sienniki, tkaniny różnego gatunku, szpagaty, przybory tapicerskie, ceraty, manszestry, ścierki, chodniki kokos. w wielkim wyborze poleca

WŁADYSŁAW DRZEWIECKI

Długa 13 **BYDGOSZCZ** Tel. 1102
10783

Przy zakupach mebli zwracamy uwagę na doborowe wyroby po cenach przystępnych

WIELKOPOLSKA SPÓŁKA STOLARSKA

właśc.: **Błaszczuk i Zborowski**

Bydgoszcz — ul. św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 114 — tel. 832

SKŁAD FUTER

F. JAWORSKI i K. NITECKI
Bydgoszcz, Dworcowa 19 — Tel. 13-41

Sprowadzając skórki bezpośrednio z wielkich centrów handlu futrami i wyrabiając konfekcje oraz wszelkiego rodzaju artykuły futrzane we własnej pracowni jesteśmy w stanie nie tylko gwarantować za jakość ale sprzedawać po cenach prawdziwie niskich.

10060

FABRYKA MEBLI

St. Mąka i Ska Bydgoszcz

właśc.: Stanisław Mąka, Emiljan Bronkowski i Antoni Kruczkowski
Tel. 1310 ul. Grunwaldzka 94 Tel. 1310

wykonuje meble wszelkiego rodzaju od najskromniejszych do najwkwintniejszych
Specjalność: Jadalnie i pokoje męskie

10205



ZEGARY

i osobne mechanizmy, najlepsze Beckera, Isgus z 4 młoteczkami 100 zł z 5 młoteczkami 110 zł, jak również zegarki od zł 7 do najprzeziwniejszych. Biżuterja w wielkim wyborze po niskich cenach

J. LIS,
ul. Gdańska 57.

Wszelkie artykuły biżuteryjne

jakoteż zegarki kieszonkowe i na rękę z fabryk szwajcarskich, zegary ściennie i salonowe w wielkim wyborze i w najlepszych gatunkach zawsze na składzie.

REPARACJE wykonuje w własnej pracowni pod gwarancją.

Antoni Kłosowski, Bydgoszcz

Wełniany Rynek nr. 8.

10728

UWAGA! Obrączki ślubne w wszystkich gatunkach po cenach umiarkowanych.

!! Popierajcie przemysł krajowy !!

!! Zamki meblowe !!

wszelkich rozmiarów wyrabia

„FEMA“

10709

Wksp. Fabr. Wyrob. Metal. T. A.
Bydgoszcz, Dr. Warmińskiego 6. Telefon 821.

Kupując wyroby zagraniczne, zwiększacie bezrobocie w kraju.

Do celu!!!
dojdzie każdy kupiec i przemysłowiec przez ogłoszenie się
w Dzienniku Bydgoskim

Wytwórnia rzeszot i sit! Skład sieci rybackich!

St. Sperkowski

Bydgoszcz, ulica Poznańska nr. 33
założ. 1893 r. założ. 1893 r.

10518

Julian Rogozinski i Ska

Bydgoszcz, Marcinkowskiego 6

Telefon 989

Owoc połudn., konserwy,
import tow. branży spożywczej

10516

ZABAWKI

Polecamy konie na biegunach z drzewa i obciążane w skórę, wózki dla lalek, taczki, laski, gwizdanki, lalki i 70 wzorów różnych. — Konkurujemy z wyrobami zagr.
„FAZA“ Fabryka zabawek i wyrobów drzew.
Wł. Stefan Kurzydłowski i A. Mochocki
Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 29. Telefon 10-34.
Stoisko na Targach Pozn. nr. 213. N. Hala parter.
Masowa produkcja! Masowa produkcja!

Ignacy Grajnert

DOM MEBLI

Bydgoszcz, Dworcowa 8.

Tel. 1921 (róg Dr. Warmińskiego) Tel. 1921

poleca wszelkie meble od najskromniejszych do najwkwintniejszych, za pomocą swój bogate zaopatrzonej załad tapicerski

10728

Towarzystwo Akcyjne „Galwana“

w Bydgoszczy. Adres telegr „Galwana—Bydgoszcz“ — Telefon 1650

Jedyna w kraju **Fabryka wyrobów metalporcelanowych, metaloszkłanych i metalodrzewnych.** — — — — **Fabryka wyrobów metalowych i Lamp**

Wyrabia: praktyczne naczynia kuchenne i stołowe metalporcelanowe, artystyczne wyroby metalizowane, ażurowe, srebrzone i złoczone, wazy do kwiatów, puderniczki, bombonierki, przyrządy toaletowe itd., tace fantazyjne niklowe i srebrzone, lampy elektryczne stołowe, klubowe i biurowe. — Wszelkie wyroby nasze są bezkonkurencyjne w kraju i zagranicą.

10576

Tow. Ubezpieczeń „Przezorność” S. A.

założone w roku 1892

życie — wypadki — ogień — kradzież — transporty

Ubezpieczenie jest ostoją bytu rodziny, bowiem:

Ono tylko zapewnia najłatwiejsze zebranie kapitału na starość.

Ono tylko zabezpiecza byt rodziny w razie przedwczesnej śmierci żywiciela.

Ono tylko zapewnia zebranie posagu dla córek i kapitału na warsztat pracy dla synów.

Przedwczesna śmierć unicestwiła niejedyn byt — ubezpieczenie niweczy materialne skutki przedwczesnej śmierci.

Ubezpieczenie jest ostoją dobrobytu, bowiem:

Ono tylko zabezpiecza dobytek od ognia i kradzieży.

Ono tylko zabezpiecza transporty.

Straż ogniowa bowiem ugasi płomień, policja odszuka złodzieja, — ani straż ogniowa, jednak, ani policja, nie zwróci wartości spalonego czy skradzionego.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A.

założone w roku 1892

WARSZAWA

Plac Małachowskiego 4.

ODDZIAŁY:

Warszawa, Plac Małachowskiego nr. 4. — Katowice, ulica Warszawska 25, d. wł. — Lwów, ulica Rutowskiego nr. 8. — Poznań, Plac Wolności nr. 14 a.
Łódź, ulica Piotrkowska nr. 102. — Piotrków, ulica Sienkiewicza nr. 14. — Wilno, ulica Królewska nr. 9.

Jeneralne Reprezentacje w Białymstoku, Krakowie i Kielcach, ajenci i agentury w każdym większym miasteczku Rzeczypospolitej.

Jeneralna Reprezentacja w **BYDGOSZCZY**, ul. Dworcowa 66.

10144

Jakób Hechliński

Tel. 695 Bydgoszcz, ul. Podgórna 2 Tel. 695

Fabryka mebli

poleca w wielkim wyborze

pokoje stołowe, gabinety męskie,
pok. sypialne po najtańszych cenach

10070

W. PIECHOCKI

Bydgoszcz, ul. Nad Portem 2. Tel. 1019.

Wypożyczalnia samochodów

10514

Adres telegr.:

„Iskra” Bydgoszcz

„Iskra”

Telefon 1913 i 1560

P. K. O. 204224

Fabryka wyrobów metalowych

Wacław Waltronowski — Bydgoszcz, Łduny 15

Specjalność: Okucia meblowe

10517

Baczność!

Nowość!

Z okazji obchodu roku świętego wysyłamy podaną obok figurę naszego Pana

Jezusa Chrystusa

jasnym, magicznym promieniem w ciemnościach nocy świecąca się i czyniąca ogromne wrażenie. Kto takową raz obaczy posiadać ją w domu zapragnie.

No. 501 wielk. 14x22 cm = 2.00 zł. za szt.
" 502 " 14x26 " = 2.40 zł. " "
" 503 obraz 36 " = 2.80 zł. " "
" 504 krzyż 30 " = 1.50 zł. " "

wysyłka za zaliczeniem.

Cennik innych nowości gratis.

Przy zamówieniu dołączyć 50 gr. w znaczkachna zabezpieczenie. Po nadesłaniu pieniędzy wysyłka franko.



Porta Gdańsk, Pfefferstadt 1.

11 707

WIELKOPOLSKA PAPIERNIA

Tow. Akc.

w Bydgoszczy-Czyżkówko.

Adres telegraficzny: Papyrus-Bydgoszcz — Telefon 1151, 1137. — Adres kolejowy: Bydgoszcz, Mała Kolejka „Okole”. Czek-Konto P. K. O. nr. 202708. — Żyro-Konto Bank Polski, Bydgoszcz.

Wielkopolska Papiernia posiada:

2 maszyny papiernicze szerokości 2.10 i 2.60 m., 3 maszyny tekturowe format 70/100 i własną szlifiernię drzewa. **Fabrykujemy:** papier celulozowy, słomkowy, pakowy szary, okładkowy, ustnikowy, kartony itp. w arkuszach, rolkach zwykłych i rotacyjnych wagi 50—400 gr. na 1 qm., w wykonaniu matowym i jedno- lub dwu- stronnie satynowanym i tekturę introlig. nr. 20—100 na 50 kg.

Dzienna produkcja wynosi do 25 ton papieru wartości od 10 do 14.000 złotych za ——— leżnie od gatunku papieru i 1/4, tony tektury introligatorskiej. ———

Wystawiamy na Międzynarodowym Targu w Poznaniu, Stoisko nr. 140 Pawilon, Nowa Hala piętro.

10522